

Powiatowa

Nr 4 (85)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

MIĘDZYRZECZ



BLEDZEW



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



Wielkanoc 2006 - str 3

Z dziejów parafii - str 6

Anioł dla każdego - str 14

Andrzej Bator uhonorowany - str 18

Sportowiec '2005 - str 20



Organizujemy:

- wesela - komunie - konferencje - sympozja
spotkania okolicznościowe

Wyposażenie sali konferencyjnej odpowiada najwyższym standardom

Dla organizujących przyjęcia zapewniamy:

- smaczne posiłki w przystępnej cenie
- młodej parze oraz ich rodzicom bezpłatny nocleg
- dozorowany parking samochodowy
- w razie potrzeby transport do 30 km



Spółdzielcza Grupa Bankowa
Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

Kredyt „Niezapominajki”

Kwota kredytu na małe i duże wydatki **od 500 do 12000** złotych

Wiosenne, bardzo niskie oprocentowanie **od 6,8 %**

Możliwość uzyskania kredytu **bez poręczycieli**

Specjalne warunki dla posiadaczy ROR i członków Banku

Splata nawet do **dwunastu miesięcy**

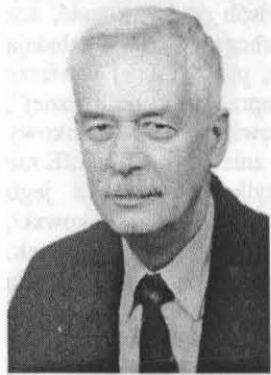


Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz	ul. Waszkewicza 24	(095) 742 80 20
Bledzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 59
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 12
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 44
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 347 94 62

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL

Wielkanoc 2006



*„Myślisz - znowu się spóźnia
zaraz się obrazisz
marudzisz jak sikorka ta brzydsza bez
czubka”*

Jan Twardowski

Wiosna tego roku jakoś się spóźnia. Tylko przy samej ścianie nieśmiało zakwitły przebiśniegi. Sikory jeszcze całymi stadami przylatują do karmnika. Zmieniły tylko tonację swego śpiewu. Kosy na śnieżnej białej plamie pod drzewem ostrożnie przemykają i skrupulatnie wydziobują to co im przeznaczone. Tylko kot „śpiewa” - miauczy, wiosennie i wraca zmęczony nad ranem. Choć spóźniona, to jednak zbliża się wiosna, a razem z nią spotykamy się przy świątecznym wielkanocnym stole. Gdy się dożywa moich lat, to zaczyna się ludziom radzić. Wprawdzie nie uważam, że suma przeżytych lat jest gwarancją mądrości, ale lata dają możliwość obserwowania ludzi i

dlatego mam odwagę na:

Takie sobie rady.

1. W przygotowaniach do świąt zaangażujcie wszystkich domowników do pomocy. Dla każdego znajdzie się jakaś ważna czynność.
2. Weźcie pod uwagę fakt, że dzieci bardzo chętnie się włączają do prac w domu. Mają ogromną potrzebę działania.
3. Rozmawiajcie w święta przy wyłączonym telewizorze. Mówcie do siebie i słuchajcie uważnie. Każdy człowiek ma coś ważnego do powiedzenia.
4. Nie spędzajcie całych świąt przy stole. Znajdźcie chwilę na świeże powietrze. Poruszajcie się po to, by lepiej trawić, ale i dać okazję dzieciom do pobiegania. To jest ich naturalna potrzeba.
5. Jeśli już musicie rozmawiać o polityce, to uwaga - może dojść do rozbieżności zdań i nawet zacierzwienia.
6. Nie czyńcie z tradycyjnego dyngusa okazji do chamskich, pełnych agramy zachowań.
7. Bądźcie dla siebie mili, serdeczni i tak szczerze bliscy, jak tylko możecie sobie na to wzajemnie pozwolić.

Może zmartwychwstanie należy zacząć od siebie, od kontaktu z najbliższymi? Wtedy i w kraju łatwiej nastąpi przebudzenie, czego Państwu i sobie życzy

stary belfer Tomasz Jasiński

Wielkanocna owieczka



Owca jest symbolem Boga i czystości, ale również grzechu i wyobcowania. W potulnej owieczce mieszka iście diabelska dusza.

Niegdyś w naszym kraju barany uchodziły za wcielenie siły i bojowości, białego barana, ze wspaniałymi rogami i bokami unurzonymi we krwi swoich przeciwników miało w swoim herbie kilka znamienitych rodów szlacheckich i to już od XIII wieku.

W Egipcie oddawano cześć bogu o imieniu Chnum, opiekunowi życiodajnych wylewów Nilu. Na świątynnych malowidłach przedstawiano go jako mężczyznę z głową barana, lepiącego z gliny pierwszego człowieka. Wierząco bowiem, że to właśnie Chnum stworzył rodzaj ludzki. Baran był także ulubionym zwierzęciem króla bogów egipskich, Amona Re. Do poświęconej mu słynnej świątyni w Karnaku prowadzi monumentalna aleja kirofinków, czyli sfinków z baranami głowami, zwierzęcych wcieleń tego potężnego bóstwa. Pewien nietypowy baran, a właściwie jego runo, stało się motywem przewodnim kilku najciekawszych mitów greckich. Skąd w mitologii wziął się baran? Otóż w starożytności skóry tych zwierząt często wykorzystywano do wyławiania złota z rzek. Wypełnione cennym kruszcem skóry suszono na słońcu i strzeżono pilniej niż oka w głowie.

Najwięcej owce i barany zawdzięczają Biblii. Większość

zawartych w niej znaczeń symbolicznych dotyczących tych zwierząt obowiązuje do dziś. W Starym Testamencie aż roi się od pasterzy. Byli nimi: Abraham, który o mały włos nie poświęcił swego syna Izaaka w ofierze zamiast jagnięcia - symbolu czystości i niewinności; jego wnuk Jakub, mąż Racheli; Mojżesz i król Izraela, Dawid.

Silna tradycja pasterska sprawiła, że o chrześcijanach do dziś mówi się „owczarnia Boga”. To dzięki niej Jezusa nazywa się „dobrym pasterzem”, a zdobną laskę, insygnium władzy kościelnej, noszoną przez biskupów i papieży - pastorałem. Ze Starego Testamentu bierze też swój początek symbol owcy odłączonej od stada, czyli odszczepieńca i grzesznika. I tak samotne, znajdujące się w ciągłym niebezpieczeństwie, bo pozbawione troskliwej opieki pasterza zwierzę, z jednej strony symbolizowało godną potępienia ludzką skłonność do grzechu, z drugiej zaś strony, wraz z nastaniem naszej ery, stało się znakiem Chrystusa - Boga, który uwikłał się w ludzką doczesność i utożsamiał z grzesznikami, by wreszcie dobrowolnie oddać się w ofierze jako niewinny baranek i zbawić świat.

Wydawać by się mogło, że w nowoczesnym wydaniu kult baranka ogranicza się tylko do święcenia w czasie Wielkanocnym cukrowych, albo wykonanych z ciasta podobizn tego czworonoga. Jednak wciąż żywa jest średniowieczna tradycja święcenia przez papieża tych zwierząt.

Karolina Adamus Gimnazjum nr 1

Wielu radosnych
chwil
na Święta
Wielkanocne,
serdecznych spotkań rodzinnych,
smacznego jajka
życzy
Starosta Międzyrzecki
Kazimierz Puchan



Pełnych pokoju i radości
Świąt Wielkanocnych
z radosnym Alleluja
życzy Czytelnikom

zespół redakcyjny Powiatowej

Wszystkim Czytelnikom „Powiatowej”
najszerzej i najserdeczniej życzenia
z okazji Świąt Wielkanocnych

składa

Burmistrz Międzyrzecza
Tadeusz Dubicki



Moim zdaniem



Francuzi twierdzą, że „analogia nie jest argumentem”, zaś Anglicy, iż „najtrwalsze stereotypy nie stanowią dowodu”. J. Piłsudski uogólnił te prawdy: „Wszelkie porównania historyczne szwankują, pozostają jednak potrzebą każdego wykształconego umysłu”. („Rok 1920” str. 112) Jeśli najszacowniejsze, nawet święte księgi sięgają po przykłady, posłuż się nimi i ja, acz bez patosu, z przymrużeniem oka. T.G.B.

Shaw uchodzi za autora najkrótszych charakterystyk wielu nacji, z których przytoczę parę. - „Jeden Niemiec, to filozof, dwaj - marsz, trzej - wojna światowa”. - „Jeden Anglik - turysta, dwaj - sport, trzej - potęga”. - „Jeden Włoch - tenor, dwaj - opera, trzej - panika”. - „Jeden Polak - geniusz, dwaj - trzy partie, trzej - anarchia”.

Przy całym dystansie do uogólnień, 16-lecie III RP wymusza namysł. Ileż w nim naszych dokonań, zaniechań, ale i błędów. Obojętne czy sprawa tyczy „komuny”, czy „solidarności”. Wzbudziliśmy respekt świata zdolnością do kompromisów, nieugiętym patriotyzmem, poświęceniem aż do męczeństwa. A równocześnie przetrwał wśród nas i ten „homo sovieticus” i „sługus anglo - amerykańskiego imperializmu”. Nie brak nam ludzi z charakterem, wśród nich - szczęśliwie - prezydentów: L. Wałęsa, A. Kwaśniewski, L. Kaczyński. Jak i polityków o przewidywalnych wyborach ideowych: W. Chrzanowski, L. Moczulski, W. Cimoszewicz oraz budzący satysfakcję W. Pawlak czy J. Zych. Ale iluż na tym politycznym jarmarku koniunkturalnych kameleonów, których nazwiska przemilczę. Na naszych drogach wiele już nowoczesnych samochodów, w milionach mieszkań komputery najświeższej generacji, lecz mentalnie nie wyszliśmy na świat. Jak spostrzegł publicysta daleki od liberalizmu (cyt.): PRL wciąż nam słomą z butów wylazi”. Trzeba pamiętać, że nasi dziadkowie, ojcowie, wielu z nas - walczyliśmy osamotnieni ze stalinowskim imperializmem. Że w Jaltie pozostawili nas sojusznicy, głównie prorosyjska Ameryka Roosewelta, a w Poczdamie - zaczadzona amokiem sowyizmu „inteligentka” Europa. Że PRL była tworem zależnym, zakłamanym, często zbrodniczym. Ale też - że przystało do niej zbyt wielu rodaków: podłych, głupich, często tylko słabych. Ci ludzie - i ich mentalność - wciąż kołatają się wśród nas. Nie ma tu szaleńca, który chwaliłby zakonników w białych płaszczach z czarnym krzyżem, chociaż ci ucywilizowali dzikie Prusy, zbudowali największą twierdzę świata - Malbork (z centralnym ogrzewaniem 600 lat temu). Nie ma chwalecy rozbiorów, mimo unowocześnienia ziem zaboru pruskiego, wspaniałego dorobku kultury Krakowa w schyłkowej c.k. Austrii czy kolei wiedeńsko - warszawskiej. Ale przekłamana propaganda i praktyki bezpieki - od Bieruta po Jaruzelskiego - budzą „wyrozumiałość”, często sięgającą arogancji. Minione 4 lata rządów Millera odsłoniły cały nihilizm i soc-liberalną degenerację, za które wyborcy odpłacili klęską - czy aby nie ostateczną? - tej formacji. Ale zwycięstwo „prawicy” odsłoniło drugie dno RP, numerowanej także dla zmylenia obywateli. Zobaczyliśmy zatem „prawicę” w całej jej szpetocie - już to libertyńskiej, już to dyletanckiej. Z zapowiadanej koalicji wyłonił się nam POPiS zażartej walki o swoje. Poglądy i synekury.

Zwycięstwo PiS - w moim najgłębszym przekonaniu - ocaliło Polskę przed skutkami, które wciąż trudno sobie wyobrazić w kraju o najwyższym bezrobociu, najniższych dochodach oraz nakładach na sferę usług. Na które to bolączki PO nie tylko nie znalazła pomysłu, ale nawet nie próbuje go szukać. Republika bananowa, to przecież rajski ogród libertynów. Ich kosmopolityzm, promocja laickości w jej najniższych pokładach - poziom bruku, po którym kroczą pstrokate i głośnie marsze „równości” - (czytaj: dyktat 2-6%

populacji, narzucany większości obywateli, wiadomo - „zacofanej”) nagle zyskały sojusznika w gronie SLD, spadkobiercy partii od najbardziej krystalicznej, wzorcowej, bolszewickiej „demokracji”....

Prospołecznego programu PiS nie sposób dziś przecenić, acz metody jego wdrażania odbiegają od dotychczasowych. Wyglądają na zbyt kategoriyczne, nawet autorytarne, przynajmniej w sferze retoryki, gdyż zrywają z marazmem „poprawności politycznej”, m.in. z nieudolną doktryną L. Balcerowicza. Ten tuzinkowy ambicjoner, ani Polski nie zbawił, ani nie zniszczył. NIGDZIE nie spisany „Plan Balcerowicza” zalega tylko w głowach jego apologetów, a więc szczególnego typu publicystów: Lis, Żakowski, Paradowska, Najsztab oraz ...historyków, jak Geremek, Bartoszewski, Pastusiak. Szkołuł w tym, iż znają się oni na ekonomii tak, jak ja na kosmonautyce, ale dysponując dostępem do prasy, dmą na całą Polskę, Europę i świat o krzywdzie wyrządzonej twórcy (genialnemu) polskiej gospodarki (słabiutki). A z kolei populiści typu Lepper fetyszyzują błędy kosmopolity, który poza zniszczeniem PGR-ów i wyprzedaniem polskich banków, większych szkód ani nie mógł, ani nie potrafił wyrządzić. Ba! W 1991r. sam uchronił się przed katastrofą budżetową przez ... dodrukowanie miliardów złotych bez pokrycia. (jak na proroka liberalizmu - grzech to najcięższy). W 1992r. Sejm zablokował jego popiwkowe szaleństwo, a w 1993r. premier Pawlak od ręki podziękował mu za monomaniakalne dziwactwa. Teraz, widząc swój ostateczny kres, ex-komunista od budowy kapitalizmu (!) sprowokował karczemną awanturę, awansem zapewniwszy jej rozgłos, który miał oczernić Polskę w oczach UE. Towarzysz - ekonomista ideologicznie obrotowy - dziś wyprasza z posiedzenia KNB, łamiąc prawo, polskiego wiceministra. Dyktaturę proletariatu zastępuje dyktaturą prezesa NBP. Kolejny rekord absurdu. Sięgnąłem po jeden przykład klinicznej wręcz polskiej anarchii. Bo Czytelnicy „Powiatowej” zasługują na prawdę, której darmo szukać w mediach publicznych, zdominowanych nie tylko przez Springera, koncertny skandynawskie czy francuskie. Zasługują też na wiarę - i nadzieję! Że nikt już nie zdoła im ograniczyć dostępu do prawa, do głosu, do pracy i do Europy - jeśli tylko zechcemy chcieć! Polska Kulczyków, Balcerowiczów, Kuny, Żagla, partii, spółek, agencji musi odejść w zmierzchu. Rząd - może zbyt zadziorny, o niewyparzonej gębie - jednak daje dowody, że nie ma elektoratów (i posłów) mądrych i głupich, globalistów i populistów. Bo tylko taki rząd inspiruje do działań na rzecz naprawy RP wszystkich obywateli. - Swoich zwolenników, samą „przynależnością”, tożsamością ideową. - Mnie i moich kolegów - naszym umiłowaniem ojczyzny.

A co poderwie do czynu zażartych wrogów, tę przegraną połowę POPiS-owego niewypału? Odpowiem mocną puentą znakomitego filmu „Król szczurów”. - Wasza nienawiść, Panowie! Otrąbiona na cały kontynent Wasza nienawiść!

Osobiście nigdy po nią nie sięgam, ale nawet ona jest ponoć lepsza od układowych poprawności. Wobec Kremla, Brukseli, RWPG, UE.

Aleksander Zielonka



Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os.Gen.Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i techniczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- Doradztwo techniczne *
- Wyceny i kosztorysy *
- Opinie techniczne *

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Teoria Darwina a... wybory!



Polacy ciągle są nękani i straszeni informacjami o pakcie stabilizacyjnym, jego dobrych i złych stronach, wzlotach i upadkach, a z informacji tych wciąż wyziera widmo przedterminowych wyborów parlamentarnych. W tym natłoku informacji wyborczych dość blado dla statystycznego Polaka rysuje się wieść o zbliżających się wyborach samorządowych. Wprawdzie jesteśmy już po uroczystej inauguracji kampanii samorządowej w wykonaniu mniej, albo bardziej hucznych i pompacyjnych

większości partii, to jednak zwykły mieszkaniec naszego kraju raczej mało jest zainteresowany tą sprawą. Na ogół jest on mocno poirytowany ogólnym chaosem, zdezorientowany partyjną grą polityczną i dawno już stracił wiarę w to, że będzie w tym kraju nareszcie jakiś porządek.

A 27 października kończy się kadencja wójtów, burmistrzów, samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich i trzeba do urn, Rodacy!

Wybory przewidywane są na początek listopada lub grudnia, a zatem już niebawem zacznie się kolejny etap polskiej, młodej demokracji. Nie będę oczywiście więcej o tej sprawie pisał, bo już chyba w tej chwili każde słowo o wyborach uważane jest za grę wyborczą, ale z racji swojej już 12-letniej obecności w samorządzie gminnym mam pewne spostrzeżenie, którym chciałbym się z czytelnikami podzielić.

Z powodu znajomości spraw samorządowych, a jednocześnie moich nieskrywanych sympatii do przyrody, biologii i szeroko pojętych nauk przyrodniczych, zauważyłem pewną zależność pomiędzy wyborami a teorią ewolucji Darwina.

Karol Darwin opublikował w roku 1858 swoją teorię w dziele „O powstawaniu gatunków”, która tak logicznie i w prosty sposób wyjaśniała powstawanie zmian ewolucyjnych w przyrodzie, że bardzo szybko została przyjęta przez biologów, jako coś zupełnie oczywistego.

Teoria Darwina opiera się na prawach:

- prawo zmienności powszechnej i bezkierunkowej,
- prawo różnorodności organizmów,
- prawo walki o byt,

- prawo dziedziczenia,
- prawo doboru naturalnego (słaby ginie, mocny zostaje).

Przytoczone wyżej prawa już w samej definicji jakże pięknie pasują do sprawy i atmosfery wszelkich wyborów, od gminy po urząd prezydenta!

Nie będę oczywiście wyjaśniał i rozwijał poszczególnych praw, bo każdy wnikliwy czytelnik sam dopisze sobie rozwinięcie. Ja uważam, że pełniąc eksponowane funkcje społeczne trzeba przechodzić proces ewolucji poprzez zmianę pełnionych funkcji, które powinny być sprawowane maksymalnie dwie kadencje, czyli 8 lat.

I tak „szeregowy” radny każdego szczebla tym ograniczeniom nie powinien podlegać, natomiast przewodniczący rady, wójt, burmistrz, marszałek jak najbardziej.

Sprawa prosta: jeżeli ktoś z radnych wyróżnia się jakością sprawowania mandatu, ma szansę zostać przewodniczącym, wójtem czy marszałkiem, który musi ustąpić ze swego stanowiska po upływie dwóch kadencji.

Dobrze pracujący przewodniczący gminny, może ubiegać się o mandat radnego wojewódzkiego lub powiatowego, mandat poselski czy stanowisko wójta, burmistrza.

Dobry burmistrz może zostać posłem, starostą czy wojewodą, dobry marszałek województwa może być ministrem, premierem czy nawet prezydentem RP.

Prawami doboru naturalnego przyroda rządzi się już tyle wieków i trwa...

Czy nie można tego logicznego i sprawiedliwego prawa zastosować u ludzi?

Wówczas z różnorodnych organizmów, podlegających powszechnej i bezkierunkowej zmienności lub trwałości poglądów i przekonań, po walce o byt w kampanii wyborczej, kiedy osobniki najlepiej przystosowane okazują się silniejsze i zwyciężają, a formy pośrednie muszą odejść w niepamięć, wybieramy **najlepszego**, który odziedziczył i przekazał następnemu pokoleniu doskonałe cechy a swoim dorobkiem: **chce i potrafi dzielić się bezinteresownie z innymi!**

Jakie to proste!

Milej lektury książek przyrodniczych przed wyborami życzę

Jarosław Szalata

Do przemyślenia...



O aptekach pisałam już dwukrotnie, ale będzie trzeci raz, a może i więcej, bo to temat gorący i aktualny, lekarstwa są bardzo drogie, a potrzebujących coraz więcej. Tym razem napiszę o tej najnowszej aptece, o którą było tyle krzyku w Międzyrzeczu. Poszłam dzień po otwarciu - na półkach niewiele leków, bo w dniu otwarcia były tłumy, a ludzi nadal sporo. Miałam receptę, ale jej nie zrealizowałam, bo jednego leku na szczęście nie było, a ten drugi, (o którego cenę przytomnie zapytałam) o 50% droższy niż w „mojej”

aptece. Popytałam o inne ceny i być może, że niektóre ceny są niższe, ale międzyrzeccy aptekarze też je obniżyli, bo konkurencja to prawo rynku i najlepiej, jak będziemy kupować bez kolejki tam, gdzie kupowaliśmy. A jak kto może, to niech jedzie do Gorzowa, bo tam naprawdę najtaniej.

Zrobię sobie chyba wroga z naszego felietonisty ale nie mogę się powstrzymać. Słowa „Polska to ja” poraziły mnie. Ludwik XIV ożył! Za jego rządów Francja wprawdzie stała się potęgą, ale lud go nienawdził. Czy nasz prezydent wyciągnie z tego wnioski?

Aż się boję myśleć, co będzie się działo w naszym powiecie. Do

wyborów jeszcze parę miesięcy, a już huczy z prawa i z lewa. Nowe gazetki - stare nazwiska, nowe partie - stare nazwiska. Jak ci wyborcy się w tym wszystkim potapiają - trudno przewidzieć. Na pewno liderzy pójdą ostro, a wyborcy zostaną w domu.

Drodzy Rajcowie! Zwracam się do was w bardzo ważnym miejskim problemie. Coraz więcej na naszych podwórkach bezdomnych kotów. Co zrobić z nowym przychówkiem, który lada miesiąc się pojawi? W dużych miastach są schroniska, a u nas tylko dobrzy ludzie, którzy ten przychówek karmią. Sama do nich należę i wiem, jaki to kłopot, nie mówiąc o kosztach. Mamy w naszym grodzie wielu weterynarzy - czy nie można z kasy gminy opłacić lekarza weterynarii, który sterylizowałby kotki? Za darmo. Bo na 100zł niewiele stać, a i trudno znaleźć amatorów na małe kota. Nasza ukochana kotka ma luksusowe warunki, ale serce mi się kraje, jak pomyśle o tych bezdomnych, głodnych i ciągle rozmnażających się. Naturze nie można przeszkodzić, ale można pomóc ludziom, którzy mają dla zwierząt otwarte serce.

Podobno ci, którzy kochają zwierzęta, to ludzie dobrzy i wspaniali. Bądźcie więc tacy, a wyborcy was docenią.

Izabela Stopyra

Sprzedam

stół i 4 krzesła holenderskie
oraz 4-osobową przyczepę campingową
tel. 095-741-3235

Z dziejów parafii Sokola Dąbrowa cz. II

Początki parafii Sokola Dąbrowa i czasy cystersów z Bledzewa (1232-1834) cz. II

Duże straty w dobrach klasztornych zostały spowodowane w okresie wojny trzydziestoletniej w latach 1618-1648. W tym czasie w latach 1626-1629 wiele wiosek klasztornych i opactw było spustoszonych przez oddziały mansfeldzkie, wyparte przez Walensteina z Dolnego Śląska. Złupły one m.in. Chełmsko, Twierdziewo, Popowo, Zemsko i Stary Dworek, ominęły jednak Sokolą Dąbrowę, Nową Wieś i Osiecko. W roku 1640 pojawił się znowu problem obsady parafii. Wizytacja Branieckiego nie zastała plebana w Sokolej Dąbrowie, bo probostwo wówczas wakało. W 1640 roku parafia uposażona była w jeden łan roli. Również pleban posiadał jeden łan roli i meszne, czyli ofiary z tytułu odprowadzania mszy. Uposażenie zwane meszne pozostało do dzisiaj, zmieniła się tylko nazwa na intencje mszalne.

Ciężkie czasy przeżywali parafianie w czasie potopu szwedzkiego, gdyż przez wioski klasztorne przemaszerowały wojska szwedzkie. W 1655 roku większość poddanych z dóbr klasztornych uciekło do sąsiedniej Brandenburgii. Po napadach i spustoszeniach w Sokolej Dąbrowie dokonanych przez wojska szwedzkie w czasie wojny ze Szwedami, biskup poznański Albert Tolibowski, na prośbę księdza Grzegorza Sierakowskiego z Bledzewa utworzył 2 kwietnia 1661 roku jedną parafię z siedzibą w Sokolej Dąbrowie z trzech samodzielnych parafii - Sokola Dąbrowa, Nowa Wieś i Osiecko, i przekazał ją cystersom w Bledzewie. W 1711 roku przez dobra klasztorne przemaszerowała armia rosyjska. Również i tym razem w podziękowaniu za gościnność w klasztorze w Bledzewie wojska rosyjskie plądrowały dobra klasztorne i rabowały mieszkańców, podobnie jak Szwedzi w 1708 roku. Wizytacja z listopada 1732 roku potwierdza, że w Sokolej Dąbrowie na stałe przebywał jeden zakonnik z Bledzewa.

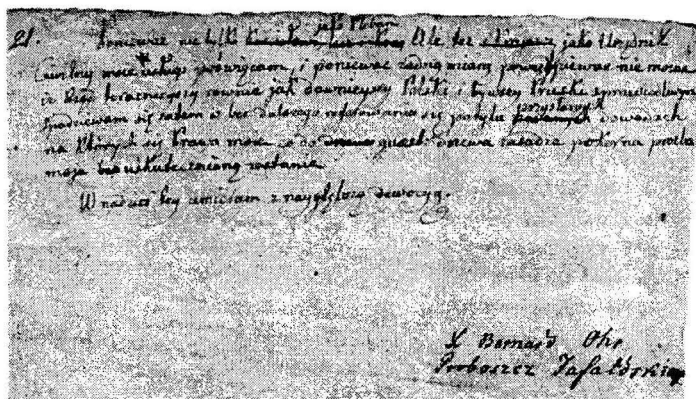
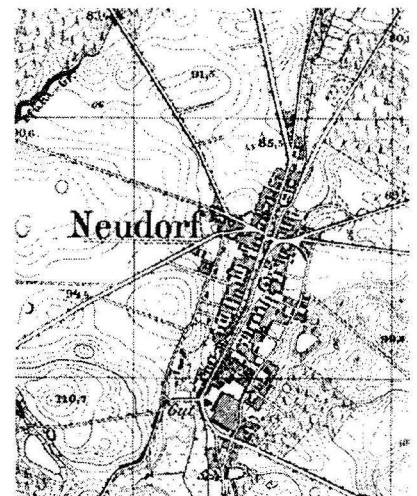
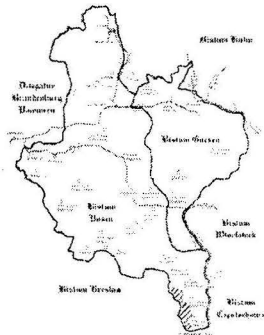
Po ciężkich wojnach nadeszły czasy zaborów. 23 stycznia 1793 roku Rosja i Prusy podpisały drugi rozbiór Polski w Petersburgu. Drugi rozbiór Polski objął swoim zasięgiem parafię Sokola Dąbrowa. Następnego dnia, 24 stycznia 1793 roku, parafia Sokola Dąbrowa dostała się pod panowanie pruskie i została obsadzona wojskami pruskimi.

Następnego dnia do Skwierzyny wkroczyły wojska pruskie. 28 lipca 1796 roku król pruski wydał rozporządzenie o konfiskacie dóbr należących do duchowieństwa. Dobra klasztorne w Sokolej Dąbrowie, Nowej Wsi, Osiecku, Rokitnie, Chełmsku i Rojewie stały się odtąd własnością rządu pruskiego. Edyktem z 30 października 1810 roku król pruski Fryderyk III

zalecił, aby „wszystkie klasztory, katedry i inne kapituły były uważane odtąd za państwowe majątki”.

Do ostatnich proboszczów Sokolej Dąbrowy z bledzewskiego klasztoru należał: o. Gabriel Heinrich, o. Quintilian Klawunski, o. Stachowski oraz o. Leurencjusz Jeske. Ostatnim cystersiem z Bledzewa, który był zarazem proboszczem w Sokolej Dąbrowie w latach 1804 - 1833 był ojciec **Bernhard Ohr**. Urodził się w 1777 roku na Śląsku. Dwadzieścia lat później w 1797 roku złożył śluby zakonne u cystersów. 7 lat po ślubach zakonnych 9 lipca 1804 roku objął parafię. W 1806 roku dobudował wieżę przy kościele w Osiecku. Już na początku XIX wieku proboszcz Bernard Ohr nosił się z zamiarem budowy nowego kościoła w Sokolej Dąbrowie. Pod koniec pracy duszpasterskiej o. Ohra w Sokolej Dąbrowie 24 lutego 1831 roku odbyła się w parafii wizytacja, którą przeprowadził dziekan dekanatu Zbąszyń ksiądz Laurencjusz Franke. O. Bernhard Ohr zmarł dwa lata później, tj. w 1833 roku mając 56 lat. Jego życzeniem było być pochowanym przy wejściu do kościoła w Sokolej Dąbrowie. Tak też się stało, ale jego mogiłę przeniesiono w inne nieznanne miejsce 14 lat później, w 1847 roku podczas budowy nowego kościoła w Sokolej Dąbrowie. 31 marca 1833 roku władze pruskie wydały dekret znoszący od 1 stycznia 1834 roku wszystkie klasztory na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego. O. Bernhard Ohr na szczęście nie dożył kasaty klasztoru w Bledzewie. Klasztor w Bledzewie został zlikwidowany przez osobne rozporządzenie ministerialne z 4 czerwca 1835 roku i faktycznie zamknięty 31 grudnia 1835 roku.

Zamknięcia klasztoru dokonał z ramienia Rządu Pruskiego Wilhelm von Ledebur. Zakonników oddelegowano do różnych parafii w diecezji poznańskiej, a zabudowania klasztorne zostały przejęte przez władze pruskie. Klasztor zamierzano najpierw adaptować na seminarium nauczycielskie, ale z projektu tego zrezygnowano, realizując go w Paradyżu. Później w bledzewskim klasztorze planowano utworzyć sąd, rezydencję biskupów poznańskich lub fabrykę, ale te plany też nie znalazły realizacji. 11 grudnia 1842 roku klasztor został przeznaczony do publicznej licytacji. Licytacja kościoła i klasztoru odbyła się 21 lutego 1843 roku. Rząd pruski wyznaczył niewysoką cenę wywoławczą 5 tys. talarów i warunek najważniejszy, że wszystkie budynki z kościołem włącznie mają być rozebrane do fundamentów. Ostatecznie klasztor i kościół wraz z ogrodami i placem klasztornym kupiony został za 4.825 talarów przez trzech mieszczan z Bledzewa. W lipcu 1843 roku budynki gospodarcze znajdujące się przy opactwie były już całkowicie rozebrane. Natomiast rozbiórka klasztoru przeciągnęła się aż do 1907 roku. Taki był tragiczny koniec historii klasztoru bledzewskiego, który był ogniskiem kultury na tutejszym obszarze. Wybudowane z takim wielkim mozolem przez cystersów obiekty klasztorne w 1802 roku nie stały długo, tylko zaledwie 41 lat.



Wielkie wydarzenie



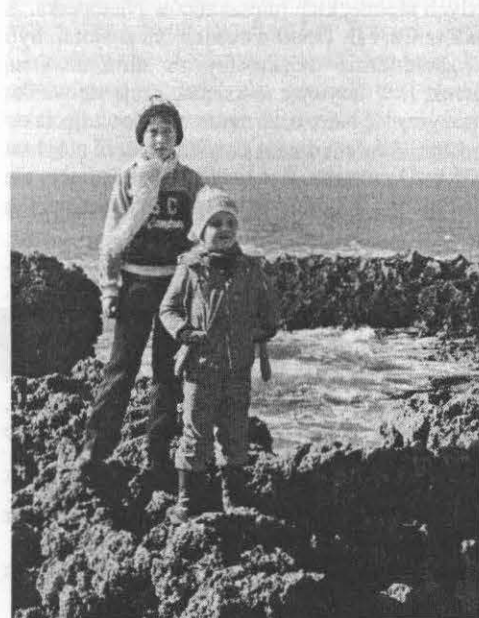
3 marzec - Święto Tronu - rocznica objęcia władzy królewskiej przez syna Mahomeda V - króla Króla Hassana II z dynastii Alaoutów. Założył ją w 1660 roku Cherifs i ten ród panuje do dziś.

Na ulicach widać wszędzie portrety króla, z synami, córkami ale nigdy z żonami. Podobno miał ich cztery. Wieczorem o godzinie 22 zaczyna się parada pięknie ukwieconych samochodów, a na nich postacie ze świata bajek, z życia, przebrane w piękne stroje. Wiele kolorów w połączeniu z głośną muzyką arabską robi duże wrażenie. Po tym barwnym korowodzie zabawa przenosi się do rozstawionych wszędzie namiotów. Tam tańczą tancerki, które nazywają się chihert. Mają one duże przywileje, są w bliższych kontaktach z mężczyznami, według mnie sprawiają wrażenie zbyt wulgarnych.

W namiocie posadzono nas blisko sceny, podano nam herbatkę marokańską - mięta z zieloną herbatą. Jest ona bardzo słodka, do niej serwowano wspaniale kruche ciasteczka. Dla nich Toubiba jest „persona” bardzo szanowana.

Tancerki wykonują coraz szybsze ruchy biodrami, brzuchem, głową. Ma się wrażenie, że wprowadziły się w ekstazę, włosami rozpuszczonymi dotykały podłogi. Posiedzieliśmy do północy i wyszliśmy do domu, bo nazajutrz mieliśmy swoje święto - 4 marca przylatuje moja Mama.

Nazajutrz pojechaliśmy po babcię Stasię na lotnisko Mohamed V w Casablance. W Maroku wszystkie ważne obiekty przeważnie noszą imię ojca Króla - Mohamed V. Samolot miał 20-minutowe spóźnienie. Wyszły dwie inne babcie, chłopcy z wypiekami na twarzy



m ó w i ą
z a s m u c o n y m
g ł o s e m - n i e m a
n a s z e j b a b u n i . K t o ś
p o p o l s k u

powiedział - nie martwcie się, będzie i wasza babcia. Rzeczywiście widzimy ją, jak odchodzi od celnika, szukając nas niespokojnym wzrokiem. Celnik pozwolił mi wejść do środka - odnalazłyśmy się.

Trudno mi jest nawet po latach opisać to nasze przywitanie! Nie mogłam uwierzyć, że jest z nami, zmęczona ale jakże szczęśliwa. Chciałam zatrzymać czas, każdy chciał mieć ją dla siebie, chłopcy prześcigali się w pokazaniu swojego dziecięcego świata, dla nas były późne wieczory, a ja byłam najszczęśliwsza, kiedy w nocy siadałam koło jej łóżka i słuchałam jej spokojnego oddechu. Moja Mama była i będzie zawsze dla mnie symbolem siły, wiary, zaufania dla daru, jakim jest życie.

Były cudowne, codzienne spacerunki brzegiem oceanu, były wycieczki do Casablanki, Rabatu, (jechałymi pociągami już wtedy identycznym jak nasze obecnie Inter City, z muzyką, z serwisem, a był to 1985 rok). Zaczęła się piękna, marokańska wiosna, z różnorodnym kwieciami, chłodnymi nocami i rankami. Zbliżają się Święta Wielkanocne. Mamy mieć gościa z Safi, koleżankę pediatrę Irenę Głowacką. Przejeżdżający przez El' Jadide ks. Józef poświęcił nam Święconkę. W Święta podzieliliśmy się jajkiem - symbolem nowego życia i słuchaliśmy z namaszczeniem słów naszej Mamy. Jak bardzo przybliżyła nam cierpiącą ojczyznę!

Irena zaprosiła nas obydwie do Safi, cała 100-kilometrowa trasa - szybko zleciała. Pokazałyśmy mamie, gdzie przyplłynęliśmy do Maroka. To były dwa piękne dni. Wracałyśmy z kolegą kardiologiem - maluchem - przez Oulidie, 50 km. W stronę El-Jadidy. Filmowy krajobraz. Strome, kamieniste wybrzeże i rozbijający się o nie turkusowo - niebieski ocean! Staliśmy i patrzyliśmy na ten cud natury. Maroko ma naturalne bogactwo piękna. Czas biegł według mnie za szybko.

Otrzymałam informacje z Polski przyćmiły nam radość pobytu. Mój brat, Zdzychu miał amputację kończyny dolnej z powodu infekcji po otwartym złamaniu! Przeżywamy to tym bardziej, że w oddaleniu.

Nie mamy telewizora, ale za to można czytać. Właśnie skończyłam - *Chrześcijaństwo wobec praw człowieka*. Zaintrygowała mnie opinia jednego z francuskich prawników - pozwolę sobie przytoczyć - „im bardziej kulturalny jest naród, tym bardziej odczuwa potrzebę rządzenia samym sobą i tym bardziej ma prawo do samorządu”. Wolność demokratyczna jest ustrojem narodów dojrzałych. Mówi się, że człowiek, aby poczuł się wolnym musi poczuć się niewolnikiem. Bo można przeżyć w poddaństwie i to wcale wygodnie całe życie i nawet nie spotkać tego problemu. Ale oto poddany człowiek chce mówić - zamykają mu usta, chce pisać - zamiast papieru ofiarują mu ścianę Bastylli lub Cytadeli, znieważają jego przyjaciół, a on nie może podnieść głosu w ich obronie. Obce ręce przetrząsają jego listy i jego bieliznę i nagle



człowiek czuje całe swoje ponizienie i jarzmo poddaństwa, które dotąd dźwigał bez uświadomienia go sobie i czuje, że jego prawo zostało mu wydarte, że jest tylko rządowym niewolnikiem. I wtedy właśnie rodzi się do wolności. Ileż gorzkiej prawdy, a z drugiej strony nadziei, że my też się obudzimy z tego marazmu.

Mamusia podtrzymywała naszą nadzieję, wierzyła, że kiedyś to zło minie, że kraj będzie potrzebował ludzi zdolnych, otwartych na świat. Wierzyła, że jej wnukowie będą bogactwem ojczyzny. Tak bardzo kochała Polskę. Chciałam przedłużyć jej pobyt, ale rozumiałam jej tęsknotę za rodziną, za swoim Międzyrzeczem. Obiecała wkrótce przyjechać.

Dotarła szczęśliwie do Szczecina. Brat podziękował za leki, które przekazałam. Wyczułam w głosie mamy, że brakuje jej Maroka, a przede wszystkim wnuków.

Ryszarda Lewandowska

Od redakcji

Jest dalszy ciąg spotkania z Afryką Międzyrzeczanki, absolwentki LO - dr Ryszardy Żytyńskiej.

Do redakcji - w smutną rocznicę

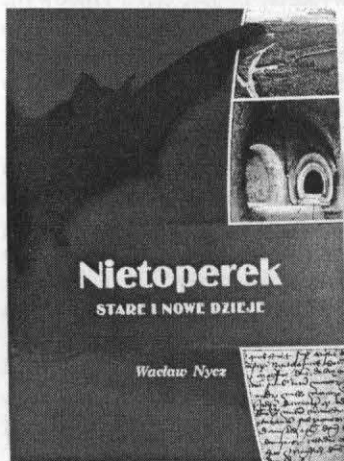
W drogę do Ojca

Dech z piersi zabiera, mowę odejmuje
Jan Paweł II do Ojca się szykuje
Już czas ...wybiła smutna godzina
Dla Polski, Polaków trudna to chwila
Nasz sztandar biało-czerwony teraz kirem przyozdobiony
Naród w wielkim smutku, w wielkiej zadumie
Podąga do kaplic, kościołów w wielkim zjednoczonym tłumie
Świeczki pali, modły swe zanosi o cud Boga
Najwyższego prosi
Lecz cudem dla nas żyjących jest wielki żar w sercach gorących
Miłosierdziem Boskim płynący
„NIE LĘKAJCIE SIĘ” ja się nie lękam
Kłękam pod krzyżem nie płaczę nie stękam
Modłę się gorąco o dar Ducha Świętego
Abym mógł godnie pożegnać Ojca Naszego.

Dla Ojca Świętego
Ode mnie grzesznego
07.04.2005
Maciej Skrzek

Nominacja do Lubuskiego Wawrzynu Naukowego

W styczniu 2006 r. Gazeta Lubuska ogłosiła konkurs na najlepszą publikację autora lubuskiego o „Lubuski Wawrzyn Naukowy”, o który ubiegało się ponad 50 autorów. Urząd Miasta w Międzyzrzeczu wysłał na konkurs kilka wydanych książek. Jury pod przewodnictwem prof. Cz. Osękowski - rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego przyznało główną nagrodę p. D. Rymarowi za książkę „Gorzów Wlkp. w latach 1945 - 1998” a nominacje do nagrody dostali: M. Kuleba za „Anpelografie Zielonej Góry”, W. Nycz za „Nietoperek - stare i nowe dzieje” oraz M. Nawrocka, T. Strug za „Krosno Odrzańskie przez wieki”.



Ceremonia wręczenia nagród i dyplomów odbyła się 23.02.2006 r. w sali Biblioteki Wojewódzkiej w Zielonej Górze w obecności wielu znanych osobistości z kregu polityki i kultury. I właśnie w takiej atmosferze miałem przyjemność otrzymać dyplom jako nominowany do „Lubuskiego Wawrzynu Naukowego” z rąk p. B. Andrzejczaka za książkę „Nietoperek - stare i nowe dzieje”.

Prezenterzy omawiający poszczególne książki wskazywali na wydawcę (w moim przypadku na Urząd Miasta w Międzyzrzeczu, który wydał książkę) dziękując samorządom za dobrze wydane

pieniądze. Miałem też swoje 5 minut na krótką prezentację książki przed tak licznie zgromadzoną znakomitą publicznością. Cieszę się z takiego wyróżnienia. I w związku z tą nominacją pragnę serdecznie podziękować

- Radzie Miasta w Międzyzrzeczu i panom burmistrzom za to, że znaleźli środki na wydanie tej książki, gdyż sam nie mógłbym sobie na to pozwolić. Książka wydana została w angielskiej i niemieckiej wersji językowej. Jest to wielka promocja naszego sołectwa.

Dziękuję też pracownikom i dyrekcji muzeum w Międzyzrzeczu i Świebodzinie za udostępnienie mi tylu ciekawych materiałów. Za tłumaczenie tekstów niemieckich dziękuję p. T. Kuciak z Gorzowa i p. W. Strózczyńskiej z Pszczewa. P. A. Łangowskiej z Torunia dziękuję za pomoc w przepisywaniu na komputerze odręcznie napisanego tekstu. Dziękuję p. J. Świerczyńskiemu z Agencji Reklamowej „Opty” w Gorzowie, gdzie był robiony skład komputerowy książki. Serdeczne podziękowanie składam też p. red. Cezaremu Galkowi z Radia Zachód za przygotowanie i wyemitowanie (kilkakrotnie) radiowej audycji pt. „Soltys księgę pisze”. Była to wielka promocja wsi Nietoperek na falach radiowych. Otrzymałem wiele listów. Dziękuję też pracownikom



Wydziału Promocji Urzędu Miasta w Międzyzrzeczu za okazaną mi każdorazowo wszelką pomoc i zgłoszenie książki do konkursu. Red. D. Brożkowi, K. Kulasowi i I. Stopyrze dziękuję za prezentację książki w prasie lokalnej.

Książka pisana była w konwencji „małych ojczyzn”. Chciałem w niej udzielić

odpowiedzi na pytania skąd jesteśmy i dlaczego tutaj, oraz jak to się stało, że w 1945 r. zamieszkaliśmy w poniemieckich domach.

Z chwilą wydania książki wiele osób w bezpośredniej rozmowie dziękowało mi i składało gratulacje. Otrzymałem też wiele listów. Ukazały się też pierwsze recenzje książki. Oto niektóre z nich: na stronie internetowej Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji oddz. Zielonogórskiego ukazała się taka recenzja. „Niesamowicie rzadko zdarza się, by na krajowym rynku wydawniczym pojawiła się publikacja ciekawie przedstawiająca historię pojedynczej wsi. Należy bezwzględnie stwierdzić, że na rynku brakuje tego typu książek bogato wyposażonych w ikonografię, jak i naprawdę interesująco napisanych. Kilka dni temu dotarła do nas nietypowa pozycja wydawnicza pt. „Nietoperek. Stare i nowe dzieje” napisana przez mieszkańca tejże miejscowości i jednocześnie wielkiego historyka regionalnego - Pana Waclawa Nycza. [...]

Panu Waclawowi, mieszkańcowi wsi Nietoperek z całego serca gratuluję pięknie i mądrze zrealizowanej publikacji.” Pani W. Strózczyńska z Pszczewa wraz z mężem napisała: „Bardzo dziękuję p. Waclawowi za piękną i ciekawą książkę o Nietopercu i ludziach tam zamieszkałych. Wyobrażam sobie ile to kosztowało pracy, trudu, ale udało się. Ma Pan i cała Rodzina ogromną satysfakcję. Gratuluję.”

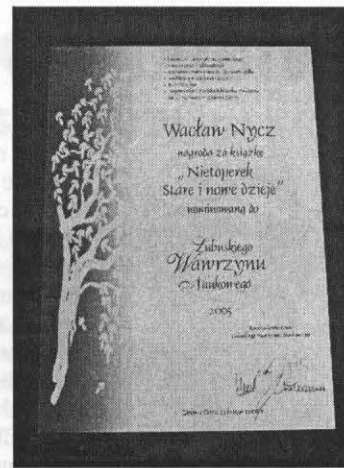
P. W. Kilewski z Legnicy, były mieszkaniec Tarasówki napisał do mnie tak: „Otrzymałem książkę, którą sprawił mi Pan wielką niespodziankę i przyjemność. Bardzo dziękuję i gratuluję za wysiłek i trud w zdobywaniu materiałów i wiadomości do opracowania tejże książki. Dla mnie szczególnie interesującym jest opis repatriacji ludności z mojej wioski, z której pochodzą również pana rodzice, a szczególnie fotografie [...] Mieszkańcy Nietopereka z radością przejrzyli książkę. Wielu wysłało ją do swych rodzin w USA, Anglii, Francji i Niemczech. Miałem wiele listów i telefonów z Niemiec z prośbą o książkę. Pani Kathleen Malenczak z Anglii napisała (dosłownie): „Thank you, thank you, thank you so much! Bardzo a bardzo dziękuję za ładną książkę. Absolutny, spaniały prezentacje”.

Balem się reakcji byłych niemieckich mieszkańców Nietopereka. A oto, co napisali do sąsiadów Cz. i B. Dobrowolskich ich znajomi, byli właściciele ich domu: „Serdecznie dziękujemy za prezentowaną książkę Nipter - Nietoperek. [...] Czytając tę książkę czuje się wielką miłość do naszej wsi. Cieszymy się bardzo, że nasze wspólne zdjęcia od 1968 r. zostały wykorzystane. Z zalem muszę powiadomić, że mój brat Roland zmarł 16.08.2005 w Darmstadt. Był bardzo ciężko chory, ale śmierć przysłała nagle. Jak by on się cieszył tą książką o Nipter, wielka szkoda...”

Prezentuję powyżej niektóre wypowiedzi o mojej książce. Zastanawiam się jaka jest przyczyna otrzymanego wyróżnienia. Przecież nie jestem człowiekiem z tej branży. Pisałem to, co czułem i tak jak umiałem. Reasumując, wydaje mi się, że u podstaw tego sukcesu leży duże społeczne zapotrzebowanie na literaturę o naszych małych ojczyznach. Dlatego kończąc zachęcam wszystkich: piszcie Państwo, piszcie nawet „do szuflady”. Bo jakże pokrętne są losy ludzkie osób zamieszkałych zwłaszcza tu, na ziemiach odzyskanych.

Waclaw Nycz

Od redakcji: Skróciliśmy tekst autorski



Do redakcji

Historia pewnej pomocy

W lutowym numerze „Powiatowej” ukazał się artykuł pt. „Tylko ten ma serce, kto ma je dla innych” autorstwa Jadwigi Szylar. Wzbudził on we mnie silne, negatywne emocje. Najbardziej oburzyło mnie to, że są ludzie w naszym mieście, którzy na czymś nieszczęściu próbują zyskać popularność, poklask, a może dolożyć następne osiągnięcie - niestety nie swoje - do programu wyborczego? Dziwi mnie również, że Jadzia, dla której mam dużo szacunku za promowanie naszego miasta, firmuje swoim nazwiskiem nie do końca powiedzianą prawdę?

W artykule napisała: „Więść o chorobie Bożenki dotarła aż do zaprzyjaźnionej gminy Asendorf. Może powinna sprawdzić, jak wieść dotarła, przecież nie zaćwierkały jej wróbelki. Jestem osobą, która bardzo wiele razy pomagała i pomaga nadal wielu mieszkańcom Trzciela, gminy i powiatu, ale nigdy się nie chwale. Uważam, że o wartości człowieka świadczy to, na ile chce z głębi serca pomóc drugiemu, a nie co będzie z tego miał. Prawdopodobnie z tego powodu, przemilczałabym jak zwykle wyniesienie na piedestał ludzi, którzy w ogóle nie przyczynili się do pomocy, a sukcesy, które były moim dziełem przypisały sobie. Tym razem niestety nie mogę milczeć. Powód jest ogromnie ważny. Zapomniano w tej całej „wylizance zasłużonych” przede wszystkim o bardzo ważnej osobie w całym łańcuszku pomocy, który został uruchomiony dla Bożenki. Jest nią Pani Sylwia Petecka - Nowak pełniąca zadania pedagoga szkolnego w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzciel. Ona pierwsza zainteresowała się, czy uczennica i jej rodzina, która znalazła się w kryzysowej sytuacji potrzebuje wsparcia, pomocy finansowej. Ona wydeptywała ścieżki do różnych instytucji, organizacji, ludzi dobrej woli aby tylko pozyskać sprzymierzeńców w tej trudnej walce z chorobą dziewczyny. Wcale nie chodziło, jak to napisane jest w artykule, o pomoc na leczenie, bo leki są za darmo lecz o pomoc w pozyskaniu niemałych środków finansowych na dojazd do Poznania i dostosowanie mieszkania dla chorej, tak aby stworzyć optymalne warunki, które uchronią ją przed bardzo groźną dla jej życia jakąkolwiek infekcją, przeziębieniem ze względu na obniżoną przy tej chorobie odporność organizmu. W listopadzie trafiła również do mnie, z pytaniem o możliwość pomocy. Przypadek zrzucił, że tego samego dnia zadzwonił do mnie burmistrz Asendorfu - Peter Muus. Pytał, czy nadal w Trzciel działa Stowarzyszenie Charytatywne „Dobroczyńność”, bo oni jak zwykle będą robić adwentowe zbiórki do puszek na pomoc potrzebującym mieszkańcom gminy Trzciel. Wtedy opowiedziałam mu historię Bożeny. Zainteresował się nią. Ustaliliśmy, że napiszę do mieszkańców gminy Asendorf prośbę oraz opiszę sytuację i cel pomocy. Nie chcę rozpisywać się, jak to Peter wydzwaniał do mnie co tydzień informując o rosnącej kwocie. Serce się

radowało tym bardziej, że w każdym telefonie burmistrz podkreślał, że właśnie moje pismo otwierało niemieckie portfele.

Tak to Asendorfczycy pomogli Bożenie, bo o tę pomoc poprosiłam ja, na skutek zabiegów Pani Sylwii Peteckiej -

Nowak. Nie podcinajmy skrzydeł przez jakieś przekłamania ludziom, którzy pomagają innym nie dla poklasku, lecz z potrzeby serca.

Maria Górna -Bobrowska

Od autorki

Pokornie chylę nisko głowę, bo jak powiedział Maria Oskar Graf - „Bardziej pouczające są błędy wielkich inteligentów niż przeciętnych geniuszy”. A moim błędem, jak pojmuję, jest to, że nie wymieniłam w artykule nazwiska p. Marii Górnej - Bobrowskiej. Skąd mogłam wiedzieć, że dobroć wymaga reklamy? Wszak już dawno pisano, że „skromność ducha jest jednym z najpewniejszych dowodów wielkości”. I to wie Pani Pedagog z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzciel (z szacunku piszę wielką literą), bo jest bezinteresowna i ma tzw. Klasę. Wie to wielu wspaniałych, szlachetnych ludzi, którzy pomogli i pomagają Bożence Polaszek. Moją intencją było pokazać wielkość i skromną dobroć przyjaciół z Asendorfu, ich bowiem mniej znają mieszkańcy Trzciela. Natomiast nasze czyny i szanownej koleżanki oceniają trzcielanie na co dzień. I dobrze wiedzą, kto co jest warty. Nie chciałam rozszerzać tematu szczegółowo opisując tragedię Bożenki, bo to jest bolesne. Wrażliwa, poetycka dusza dziewczyny byłaby skazana na dodatkowe cierpienie. Żałuję bardzo, że opacznie odczytała mój tekst p. M. Górna - Bobrowska. Nie ma w nim żadnych podtekstów, apoteozy niedokonanych czynów, gloryfikowania osób, czy reklamy przedwyborczej. Wymieniłam z nazwiska tylko p. Piotra Górnego - dyrektora szkoły i Rafała Grabowskiego - wychowawcę Bożenki. Co w tym złego. Czyżby oni stanowili jakąś wyborczą konkurencję? A może postacie z fotografii spowodowały taki frontalny atak na mnie? Nie rozumiem, dlaczego osobiste animozje p. M. Górnej - Bobrowskiej wypaczają i spływają piękny czyn. Nasuwa mi się smętny wniosek, że trudno jest o bezinteresowność w okresie, gdy najważniejsza staje się walka o stanowiska i że autorów sukcesów zawsze jest wielu. Tylko dlaczego ma to się odbywać kosztem innych. To jest zwykła małostkowość i krótkowzroczność, bo nie wiem, czy ci tacy doskonali i szlachetni trzcielanie (dotyczy to również innych sfrustrowanych osób) zauważyli, że miejscowi pogorzelnicy także potrzebują pomocy. Jeden z romantycznych poetów powiedział: „Oto dobroć prawdziwa: bez zapłaty dobro czynić”. I tę myśl polecam oburzonej autorce listu.

A tak na marginesie, w artykule nie ma przekłamań, są jedynie niedomówienia. Był to zamierzony chwyt stylistyczny, właśnie po to, aby nie ominąć niczyich zasług. Ponadto taka wylizanka byłaby nieelegancka wobec niesamowicie wspaniałego aktu pomocy asendorfczyków.

Jadwiga Szylar

Drodzy Gimnazjaliści!

Dyrektorzy szkół, dla których powiat międzyrzecki jest organem prowadzącym, zapraszają Was do odwiedzenia szkół.

Swoje drzwi w dniu **22 kwietnia 2006 roku /sobota/ od godziny 9⁰⁰ do godziny**

13⁰⁰ otworzą:

- I Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Święćckiego w Międzyrzeczu, ul. Staszica 22.
- Zespół Szkół Ekonomicznych im.

Stanisława Staszica w Międzyrzeczu, ul Libelta 4.

- Zespół Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu, ul. Marcinkowskiego 26.

- Zespół Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku, ul. Międzyrzeczka 7a.

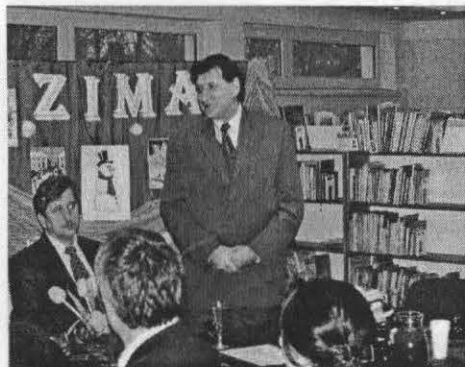
Serdecznie zapraszam Starosta Międzyrzeczki Kazimierz Puchan

Ludzie wielkiego serca wśród nas!

Bardzo uroczysto rozpoczęto 10. rok pracy Międzyrzeckiego Koła „Wspieramy Młode Talenty”, działającego przy Lubuskim Stowarzyszeniu Pomocy Szkole w Gorzowie Wlkp. Wielokrotnie organizowane były okolicznościowe spotkania, a ostatnie miało miejsce 28.02.2006r. w Bibliotece Miejskiej. To właśnie biblioteka nadała dostojny, acz skromny nastrój. Przybyłych gości przed oficjalnym rozpoczęciem witały p. **Zofia Ratajczyk** oraz kierownik placówki p. **Krystyna Pawłowska**. Spotkanie to zaszczytliwym przybyciem gości, którzy działają na rzecz młodzieży i kultury międzyrzeczkiej. Wśród zaproszonych był zwycięzca plebiscytu „Gazety Lubuskiej” Lubuszanie 2005 - p. **Stanisław Mikanowicz**. Jego społeczna działalność i osiągnięcia branżowe są powszechnie znane.

wdzięczności obdarowano również p. K. Pawłowską - kierownik biblioteki, w której mieści się obecnie siedziba naszego stowarzyszenia i burmistrza p. **Tadeusza Dubickiego**. Za całokształt pracy na rzecz społeczności powiatowej starosta p. **Kazimierz Puchan** wręczył mu list gratulacyjny. Natomiast burmistrz Międzyrzecza p. T. Dubicki, wójt Przytocznej p. T. Jasionek, przewodniczący Rady Powiatowej SLD p. T. Reszel i skarbnik Rady Powiatowej p. R. Bilous doceniając jego zasługi złożyli serdeczne podziękowania i gratulacje. W spotkaniu uczestniczył honorowy przewodniczący naszego Stowarzyszenia p. **Kazimierz Pawliszak**, właściciel przedsiębiorstwa BUD-DREW BAUCHOLZ. Jako wielki sympatyk koła i wielokrotny sponsor

zebrania wysłuchali sprawozdania z działalności WMT za miniony rok, które przedstawiła p. **L. Woźniak**. Akcentowano możliwości zdobycia funduszy na stypendia wpłacając 1% od podatku. Mogą tego dokonać zarówno rodzice, nauczyciele jak i sympatycy Stowarzyszenia. Jest jeszcze czas do końca kwietnia! Na spotkaniu można było podziwiać robótki ręczne p. **Cz. Kacmaja** i koleżanek po fachu. Te prawdziwe rękodzieła można było również zakupić. Założyciel koła p. Z. Ratajczyk cieszy się powszechnym zaufaniem wśród wielu międzyrzeczczan, którzy są przekonani, że ofiarowane Stowarzyszeniu fundusze zostaną właściwie wykorzystane. Prowadząca podziękowała wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali serce i ofiarowali swoją pomoc temu Lubuskiemu Stowarzyszeniu Pomocy Szkole. Miejmy



Sponsoruje działalność Międzyrzeckiego Koła „WMT” i wiele innych. W dowód wdzięczności z rąk **St. Jaroszewicza** - sekretarza LSPS otrzymał symboliczną laleczkę „Lubuszankę”. Taką formą

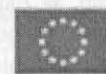
stypendiów dla uzdolnionych uczniów oraz wypoczynku letniego zasługuje na najwyższe słowa uznania i wdzięczności. Z rąk p. **J. Kasprzak - Perki** otrzymał podziękowanie od wojewody lubuskiego. Uczestnicy

nadzieję, że następne lata będą równie udane, a może nawet lepsze.

S.S.

Wieści z oświaty powiatowej

Nasze szkoły uczestniczą w programach SOCRATES



Edukacja i Kultura

Socrates

Zespół Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku zdobył środki z programu Sokrates - komponent Comenius. Program ten wspiera inicjatywy mające na celu:

- Podnoszenie jakości edukacji szkolnej.
- Promowanie świadomości wymiaru europejskiego w procesach edukacyjnych.
- Wzbogacenie i uzupełnienie systemów edukacyjnych krajów uczestniczących.
- Pomaga uczniom i nauczycielom w kształtowaniu poczucia przynależności do szerszej i otwartej na świat społeczności europejskiej - społeczności o różnych tradycjach, mającej korzenie we wspólnej

historii.

• Przyczynia się do poprawy jakości kształcenia i wzmocnienia europejskiego wymiaru edukacji szkolnej poprzez wspieranie międzynarodowej współpracy oraz wymiany między szkołami i doskonalenia zawodowego nauczycieli.

W programie bierze udział kilkunastu uczniów, realizatorem projektu jest **Krzysztof Sroga**. Temat projektu to „ CZY „SCHMATZEN „ TO „ SMAKUJE „? WYJAŚNIENIE ZNACZENIA TYCH SŁÓW NA PRZYKŁADZIE ZWYCZAJÓW W POLSKIEJ I NIEMIECKIEJ KUCHNI REGIONALNEJ I NARODOWEJ.

W ramach tego projektu uczniowie odbywają praktykę w Niemczech. Realizacja

każdego projektu to sporo dodatkowej pracy, niektórzy uważają, że nie warto podejmować się takich działań, gdyż rozliczanie pochłania sporo czasu, jednak dla uczniów jest to niewątpliwie wspaniałe doświadczenie życiowe. Szkoda, że niewiele szkół stara się pozyskiwać środki pozabudżetowe.

Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu złożył wniosek do programu SOCRATES - komponent ARION. W programie udział bierze dyrektor Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu - **Anna Górzna**. W ramach programu ARION prowadzone są



Zakończona misja



Z uwagi na z m i a n ę stanowiska w Policji pragnę Państwu bardzo podziękować za dotychczasową współpracę w tworzeniu tak poczytnego miesięcznika.

Miałem okazję jako funkcjonariusz Policji przekazywać Państwu najciekawsze wydarzenia, jakie miały miejsce w powiecie międzyrzeckim oraz radziłem jak bronić się przed poszkodowaniem w wyniku przestępczej działalności.

Sprawiło mi dużą satysfakcję, że spotykałem się z przychylnymi komentarzami naszych czytelników. Oczywiście miałem też swoich przeciwników, którzy najczęściej byli „bohaterami” moich artykułów i mimo że występowali bez danych osobowych, szybko się odnajdywali. Starałem się też wykazać bardzo ciężką i odpowiedzialną pracę funkcjonariuszy, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo. Najczęściej możemy się o tym przekonać w okresie wyborczym, kiedy to większość kandydatów chce dbać o bezpieczeństwo i porządek publiczny, do czasu kiedy zostanie wybrańcem elektoratu. Wtedy błyskawicznie zapomina o wyborczych

zobowiązaniach, a temat bezpieczeństwa pozostawiany jest organom ścigania bez urzędowego wsparcia. Tak oczywiście nie działo się naszym powiecie, bo samorząd powiatowy i samorządy gminne pomagały finansowo na tyle ile było je stać, ale przede wszystkim wspierały nas duchowo i zachęcały do lepszej pracy w zakresie zwalczania przestępczości.

Sądzę, że nowe kierownictwo Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu

będzie nadal uważało kontakt medialny ze społeczeństwem za jeden z priorytetów funkcjonowania jednostki.

Ja natomiast postaram się kontynuować współpracę z naszym miesięcznikiem w różnym zakresie tematycznym jako mieszkaniec tej społeczności.

ml. insp. Zbigniew Melnik

Rozśpiewany Lutol Mokry

Młode pokolenie Lutola Mokrego zaczyna przejawiać ochotę do pracy społecznej, do bezinteresownego działania na rzecz swojej pięknej wioski. Kontynuują więc tradycję swoich rodzin, bo to właśnie one stworzyły współczesny obraz uroczej miejscowości położonej nad jeziorem Lutolskim. Aktywność lutolskich uczennic szkół w Trzcielcu i Zbąszyniu zainspirowała księdza **Janusza Krzeszowca** do utworzenia zespołu śpiewaczego. Należą do niego **Weronika Dynowska, Barbara**



Grzela, Domaris Dynowska, Karolina Drozd, Kinga Podstępska i Dominika Drozd. Dziewczęta ćwiczą wytrwale i chętnie swoim śpiewem urozmaicają uroczystości kościelne. Zadebiutowały podczas pasterki wzbudzając prawdziwy aplauz, bo było to wyjątkowe w tę wyjątkową noc. Doczekał się więc piękny kościółek właściwego nastroju i ś p i e w u , k t ó r y m rozbrzmiewa w każdą niedzielę.

(Na zdjęciu śpiewająca grupa).

Jadwiga Szylar

akcje umożliwiające uczestnikom rozszerzanie wiedzy na temat systemów edukacyjnych innych krajów europejskich i organizowanie wyjazdów studyjnych dla specjalistów w zakresie szkolnictwa. Współpraca między krajami Wspólnoty w dziedzinie edukacji stanowi naturalny element procesu integracji europejskiej, który ma na celu wyrównanie i poprawę warunków życia i pracy w krajach członkowskich oraz krajach stowarzyszonych. Zadaniem programu jest także rozwijanie poczucia jedności z Europą oraz wspomaganie umiejętności przystosowywania się do nowych warunków społecznych i ekonomicznych.

Celami wizyt studyjnych w ramach komponentu ARION są:

- Wymiana informacji i doświadczeń w

dziedzinie szeroko pojętej edukacji.

- Umożliwienie szkolenia osobom odpowiedzialnym za edukację na poziomie lokalnym, regionalnym i ogólnokrajowym.

- Stworzenie możliwości analizowania i modyfikowania swojej pracy w świetle bezpośredniego poznawania struktur edukacyjnych i reform w innych państwach członkowskich osobom pełniącym ważne funkcje w edukacji.

- Analiza i doskonalenie własnej pracy w oparciu o doświadczenia wynikające z zapoznania się z odmiennymi strukturami, a także reformami edukacyjnymi w odwiedzanych krajach.

- Gromadzenie aktualnych danych i informacji dotyczących rozwoju systemów edukacyjnych w krajach UE oraz udostępnienie ich osobom zainteresowanym.

Warunkiem udziału w wizycie jest **biegła znajomość** jednego z pięciu języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, hiszpańskiego lub włoskiego. Nasza Pani dyrektor zna biegle język francuski, dlatego złożyła wniosek aplikacyjny i ten wniosek znalazł uznanie w oczach Komisji Europejskiej. Wizyta finansowana jest ze środków Unii Europejskiej w formie indywidualnego grantu, rozliczanego jako wyjazd służbowy. Pani dyrektor uczestniczyła w wizycie studyjnej we Włoszech (region Kalabria) od 20 do 25 marca br. Zdobytą wiedzę i doświadczeniami podzieli się z dyrektorami szkół na najbliższej naradzie.

Pozostałe szkoły zachęcamy do ubiegania się o środki pozabudżetowe.

Halina Pilipczuk

Z międzyrzeckiego ratusza

Spotkania gospodarcze

W poniedziałek, 13 marca, w sali narad Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu odbyły się spotkania z rolnikami i przedsiębiorcami z gminy Międzyrzecz na temat możliwości pozyskiwania dopłat unijnych oraz innych form dofinansowania działalności gospodarczej. W spotkaniach wziął udział wicemarszałek województwa lubuskiego Edward Fedko, który w skrócie przedstawił przedsięwzięcia zrealizowane dotychczas dzięki dotacjom z UE, oraz zaproszeni goście: zastępca dyrektora Wydziału Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego Zbigniew Waligóra, prezes Agencji Rozwoju Regionalnego Tomasz Frąckowiak oraz prezes Lubuskiego Funduszu Poręczeń Kredytowych Zbysław Górny.



Pierwsze spotkanie dotyczyło możliwości pozyskiwania i wykorzystania funduszy Unii Europejskiej przez rolników. Szczegółowo temat przedstawił zastępca dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego Zbigniew Waligóra. Odpowiadał też na liczne pytania zebranych, co świadczy o dużym zainteresowaniu poruszonymi zagadnieniami.

Dругie spotkanie przeznaczone było dla przedsiębiorców. Prezes Agencji Rozwoju Regionalnego Tomasz Frąckowiak przedstawił m.in. możliwości wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw środkami Unii Europejskiej, a Zbysław Górny omówił działalność Lubuskiego Centrum Obsługi Inwestora oraz Lubuskiego Funduszu Poręczeń Kredytowych.

Było to już kolejne szkolenie przeprowadzone dzięki inicjatywie burmistrza Tadeusza Dubickiego, a wysoka frekwencja podczas spotkań wskazuje na potrzebę ich cyklicznej realizacji.

Wyprzedzić zagrożenie

22 lutego w sali narad międzyrzeckiego ratusza odbyło się szkolenie sołtysów, rolników i hodowców drobiu, na temat zagrożenia ptasią grypą. Powiatowy lekarz weterynarii Małgorzata Matysek scharakteryzowała chorobę, jej przebieg oraz sposób postępowania w przypadku pojawienia się wirusa H5N1. Odpowiadała również na liczne pytania.

Gruntna wiedza dotycząca zagrożenia oraz metod zapobiegawczych, jest jednym z czynników, który pomoże zminimalizować skutki ewentualnej epidemii wśród drobiu. Dlatego też, z inicjatywy burmistrza, organizowane są podobne spotkania. Pierwsze, przeznaczone nie tylko dla sołtysów i hodowców, ale również dla służb odpowiedzialnych za likwidację skutków epidemii w przypadku jej pojawienia się na terenie naszej gminy, odbyło się pod koniec grudnia ubiegłego roku.

Z ostatnich doniesień prasowych wiadomo, że wirus H5N1 został wykryty u łabędzia znalezionego w okolicach Kostrzyna, a więc zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od Międzyrzecza.

Dziennikarze w MRU

9 marca Międzyrzecki Rejon Umocniony odwiedziło kilkudziesięciu reporterów, współpracowników i producentów radia publicznego - uczestników Ogólnopolskich Warsztatów Reporterów Radiowych odbywających się w Bukowym Dworcu. Trudno o lepszą promocję naszej największej atrakcji turystycznej, zwłaszcza że większość dziennikarzy przyjechała z odległych zakątków kraju i miała pierwszy raz możliwość zwiedzenia MRU i zapoznania się z jego historią. Dodatkową atrakcją dla gości, przebranych w polowe mundury, był pokaz sprzętu wojskowego przygotowany przez żołnierzy z międzyrzeckiej jednostki.

Inicjatorami i jednocześnie organizatorami przedsięwzięcia byli burmistrz Tadeusz Dubicki i dowódca 17. WBZ generał bryg. Mirosław Różański.

Prace ruszają w kwietniu

Już z początkiem miesiąca gmina Międzyrzecz stanie się jednym wielkim placem budowy. Rozpocznie remont lewej strony chodnika przy ul. Piastowskiej i prawej strony chodnika przy ul. Łąkowej. Z kolei w Św. Wojciechu zostanie przebudowany drewniany most na Obrze, a w Bukowcu ruszą prace przy budowie ścieżki do cmentarza.

Po świętach wielkanocnych rozpocznie się budowa wodociągu do miejscowości Szumiąca, a z początkiem maja modernizacja nawierzchni placu przy Pomniku Tysiąclecia i budowa dróg osiedlowych w Bobowicku.

Gmina podpisała już także umowę na uzbrojenie Międzyrzeckiego Parku Przemysłowego. Prace rozpoczną się, gdy tylko pozwolą na to warunki pogodowe.

Wymienione wyżej zadania stanowią zaledwie wstęp do wszystkich inwestycji, jakie gmina planuje przeprowadzić w tym roku.

Z wizytą w noclegowni

Burmistrz Tadeusz Dubicki złożył wizytę w noclegowni działającej przy Ośrodku Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu, gdzie rozmawiał z pensjonariuszami.



Z placówki, otwartej w grudniu ubiegłego roku, korzysta obecnie kilkanaście osób z terenu naszej gminy, jednak w razie potrzeby istnieje możliwość zwiększenia liczby miejsc. W obiekcie znajduje się łazienka i kuchnia, bezdomni mogą korzystać także ze świetlicy wyposażonej w telewizor. Regulamin przewiduje pobyt w godzinach od 16:00 do 9:00 rano, a jedną z surowo przestrzeganych reguł jest zakaz wnoszenia i spożywania alkoholu.

Mieszkańcy noclegowni korzystają również z obiadów przygotowywanych przez siostry Klaryski, które finansuje gmina w ramach środków OPS.

Schronisko będzie otwarte do końca kwietnia.

Ferie 2006 - atrakcji nie zabrakło

W okresie ferii zimowych na dzieci i młodzież z gminy Międzyrzecz czekały liczne atrakcje. Ci, którzy nie pojechali w góry szusować na ośnieżonych stokach, mogli poślizgać się na sztucznych lodowiskach lub skorzystać z bogatej oferty zajęć przygotowanej przez Międzyrzeczki Ośrodek Kultury oraz Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku. Zajęcia takie przygotowały również szkoły. Nie zapomniano o dzieciach i młodzieży ze środowisk wiejskich. W Kęszycy Leśnej, dzięki finansowej pomocy gminy, codziennie przez cały okres ferii



odbywały się zajęcia dla dzieci w wieku od 6 do 13 lat. Uczestnicy zimowiska, oprócz zajęć zorganizowanych na miejscu, obejrzeli też w międzyrzeczkim domu kultury spektakl teatru Pchła. Jedną z większych atrakcji stanowił wyjazd na basen do Gorzowa. Organizatorzy zapewnili również wyżywienie.

Gmina dofinansowała też zimowisko w Szklarskiej Porębie dla dzieci z parafii św. Jana oraz wyjazdy na basen, z których korzystały dzieci ze wszystkich sołectw i z pozostałych międzyrzeczkich parafii.

Na zdj. zawody strzeleckie w hali widowiskowo-sportowej.

Literacki sukces

Wacław Nycz, autor monografii „Nietoperk - stare i nowe dzieje”, otrzymał jedną z trzech nominacji do nagrody „Lubuski Wawrzyn Naukowy 2005”. O nagrodę, przyznawaną w tym roku po raz



pierwszy, ubiegało się ponad 50 autorów książek o tematyce dotyczącej dziejów i współczesności regionu. Szczególny nacisk podczas oceny dzieł kładziono na ich walory naukowe i edukacyjne i popularyzatorskie. Współorganizatorem przedsięwzięcia był Uniwersytet Zielonogórski, a przewodniczącym jury rektor uczelni prof. Czesław Osękowski.

Nominowana monografia Nietoperka jest efektem wieloletniej pracy autora, który historią swojej małej ojczyzny interesuje się od dawna. W książce W. Nycz zawarł dzieje wsi od pierwszych wzmianek w kronikach, aż po lata współczesne. Monografię wydał Urząd Miejski w Międzyrzeczu.

Międzynarodowe spotkanie z siatkówką

W dniach 10 - 12 marca w Międzyrzeczu odbywały się spotkania młodzieży polskiej i niemieckiej w ramach II Międzynarodowego

Turnieju Minipiłki Siatkowej Chłopców. W zawodach wystartowało prawie 300 uczniów, m.in. z Krakowa, Warszawy, Poznania, Wrocławia, niemieckiego Bad Freienwalde, oraz z Międzyrzecza. Nasze reprezentacje znalazły się na trzecim miejscu: w kategorii trójek Szymon Grygorowicz, Maciej Kaczorek i Mateusz Waltrowski z SP 3, a w kategorii czwórek Kacper Kranc, Mateusz Gorzko, Szymon Szafranski i Marcin Wanat z SP 2.



Turniej zorganizowała Szkoła Podstawowa nr 3. Projekt został dofinansowany ze środków pomocowych Unii Europejskiej programu Phare CBC w ramach projektów Pro Europa Viadrina.

Młode talenty

Już po raz siódmy na scenie sali widowiskowej Międzyrzecznego Ośrodka Kultury muzycznie uzdolnione dzieci i młodzież z naszej gminy zaprezentowały swoje umiejętności wokalne. Młodzi artyści wzięli udział w VII Gminnym Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej, odbywającym się pod honorowym patronatem burmistrza Międzyrzecza.

Uczestnicy występowali w czterech kategoriach wiekowych: w grupie I zwyciężyła Jola Jelonek, w grupie II - Paulina Sierociuk, w III - Ula Bachta i w grupie IV - Ewa Kozberg. Jury wytypowało też ośmioro wykonawców, którzy zaprezentują się 26 marca na szczeblu powiatowym. Najmłodszą uczestniczką była pięcioletnia Weronika Troszyńska (na zdj.)



Nagrody wręczyli wspólnie: dyrektor MOK Jolanta Pacholak-Stryczek oraz burmistrz Tadeusz Dubicki. Festiwal poprowadziła Maria Sobczak-Siuta Stanisław Węclowski, a oprawę muzyczną przygotował zespół Samy Swoi.

Utrudnienia w ruchu

Z końcem marca rozpocznie się przebudowa odcinka ul. 30 Stycznia, od skrzyżowania z ul. Staszica, do skrzyżowania z ul. Sportową, toteż wszyscy zmotoryzowani muszą liczyć się z utrudnieniami w ruchu. Na czas prowadzenia robót inwestor zapewni oznakowanie ułatwiające poruszanie się w/w ulicami.

Prace potrwać do czerwca br. W tym czasie obowiązywać będą objazdy ulicami: Stoczniovców Gdańskich, Konstytucji 3 Maja i Marcinkowskiego, natomiast wjazd na stację paliw PKN Orlen będzie możliwy wyłącznie ul. Pamiątkową od strony ul. Marcinkowskiego.

Joanna Maciejewicz
rzecznik prasowy

Anioł dla każdego

Rozmowa z Edytą Adamus, międzyrzecką artystką i naszą redakcyjną koleżanką

- Skąd zainteresowanie aniołami?

- Każdemu z nas potrzebny jest anioł stróż, bo czasami jego pomoc jest w życiu niezbędna. Ten prawdziwy „dobry obrońca” jest przecież niewidzialny, więc moje anioły można dotknąć, powiesić na ścianie, a nawet powąchać, bo pachną jak domowy chleb.

- Czy możesz zdradzić tajemnicę ich produkcji?

- Może nie tak do końca, gdyż opracowanie własnej receptury kosztowało mnie wiele prób, więc stanowi ona tajemnicę mojego warsztatu. Jeśli powiem, że powstają z masy solnej, to każdy będzie wiedział co wchodzi w jej skład.

- Czy sama je projektujesz?

- Tak. Każdy z aniołów jest mojego pomysłu i są one niepowtarzalne. Inspirację czerpię z otaczającej mnie przyrody, z piękna krajobrazów, stąd wiele aniołków ma namalowane miniaturowe pejzaże na sukienkach.

- Jeździsz na festyny, nie tylko w Polsce, ale i w Niemczech. Co powiesz o ich organizacji?

- Jeżeli chodzi o festyny organizowane na naszym terenie, to są zrobione bardzo profesjonalnie. Pracujący przy nich ludzie mają doświadczenie i zapał. Chętnie jeżdżę na Targi Rolnicze do Glisna



Edyta Adamus

pod Sulęcinem i Kalska za Świebodzinem, na Festyn Magdaleński do Pszczewa oraz Targi Agroturystyki i Kultury do Krosna Odrzańskiego. Miła atmosfera panuje na jesiennym Świątku Podgrzybka. Jestem także zapraszana na Dożynki Wojewódzkie, które za każdym razem goszczą w innym mieście. O wyjazdach zagranicznych nie mam dobrego zdania, ale może coś się jeszcze zmieni.

- Gdzie można kupić Twoje anioły?

- Głównie na festynach, ale współpracuję także z Galerią Doroty Jankowskiej, która mieści się na ulicy Garncarskiej w Międzyrzeczu. Zdarza się, że ludzie podchodzą do mnie na ulicy i proszą o wykonanie czegoś oryginalnego.

- Co jeszcze tworzysz oprócz aniołów?

- Lubię robić rzeczy, które potem cieszą innych ludzi. Moje zainteresowania są szerokie. Rysuję obrazy aniołów suchymi pastelami, maluję na szkle, drewnie i folii, lepę figurki aniołów z masy ceramicznej. Ozdabiam wielkanocne pisanki, graweruję i maluję strusie jaja, tworzę własne miniaturowe choinki na Boże Narodzenie. Na indywidualne zamówienia ozdabiam bombki i szkło użytkowe. Gdybym miała wymieniać szczegółowo pozostałe rzeczy zajęłoby to zbyt wiele czasu.

- Czy to co robisz sprawia Ci satysfakcję?

- Oczywiście. Bardzo lubię to co robię. To moje hobby, przy którym wypoczywam, bo gdybym miała się z tej pracy utrzymać, to byłoby raczej nierealne. Cieszy mnie, że moje pomysły podobają się innym. Anioły i obrazy rozprzeczły się prawie po całym świecie, bo poleciały do Włoch, Niemiec, Hiszpanii, USA, a nawet do Japonii. To jest właśnie największa radość, dla której warto tworzyć dalej. (zdjęcia na stronie 19)

Dziękuję i życzę nowych pomysłów

Izabela Stopyra

Będę zwiedzać świat

Rozmowa ze świeżo emerytowaną skarbniczką powiatu - p. Haliną Muchą.

- 22 lutego, w związku z przejściem na emeryturę została Pani odwołana przez Radę Powiatu z zajmowanej dotychczas funkcji skarbnika powiatu międzyrzeckiego, jakie uczucia pani towarzyszyły: ulga czy żal?

- I żal i ulga, z naciskiem jednak na to drugie, ponieważ stan zdrowia nie pozwalał mi na dalsze pełnienie tak odpowiedzialnej funkcji.

- Jak wyglądała pani ścieżka zawodowa do czasu objęcia funkcji skarbnika naszego powiatu?

- Po ukończeniu Technikum Rachunkowości Rolnej, pierwszą

pracę - staż, odbyłam w Urzędzie Gminy w Pszczewie, następnie podjęłam pracę w gromadzkiej radzie w Kaławie, gdzie zatrudniona byłam aż do jej rozwiązania w wyniku reformy samorządu terytorialnego w roku

1975, potem miałam jeszcze epizod w Urzędzie Gminy w Międzyrzeczu, po czym aż do 1979 roku zatrudniona byłam w Wojskowej Komendzie Uzupelnień w Międzyrzeczu. W tymże roku urodziłam trojaczki, które były powodem mojej przerwy w pracy, trwającej dwanaście lat. W 1991 roku objęłam funkcję skarbnika gminy Pszczew, a po kolejnej reformie samorządu terytorialnego w 1999 roku zostałam mianowana skarbnikiem powiatu międzyrzeckiego, którą to funkcję pełniłam aż do wspomnianego już 22 lutego b.r.

- Jak w trakcie tych niespełna dwóch kadencji układała się Pani współpraca zawodowa ze starostą, zarządem powiatu oraz radą.

- Początki były trudne, tym niemniej wraz z pojawieniem się powiatów w 1999 r. zarówno do rady jak i do zarządu weszły bardzo kompetentne osoby, doskonale rozumiejące przepisy prawne oraz zdające sobie sprawę z zakresu zadań i odpowiedzialności na nich ciążyącej, co zaowocowało dobrą współpracą i brakiem większych nieporozumień

- A jak wyglądała współpraca z jednostkami organizacyjnymi podległymi starostwu?

- Ze względu na zmianę przepisów wraz z pojawieniem się



Lubię występować

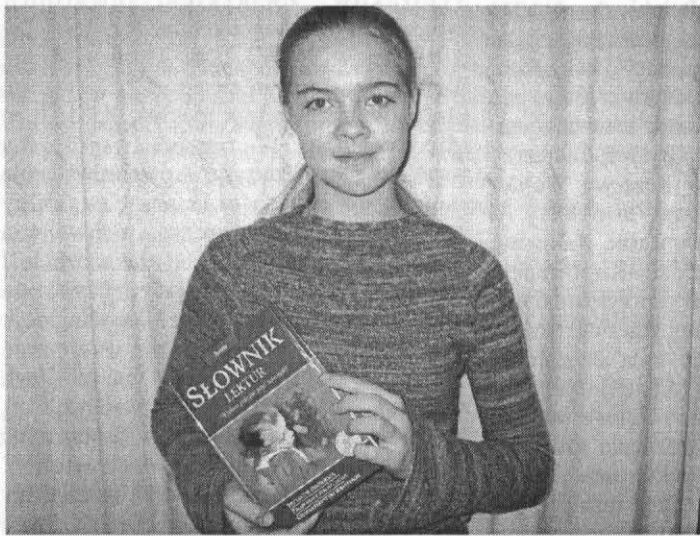
Rozmowa z **Jagodą Florczak**, laureatką Powiatowych Prezentacji w ramach Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego.

Jagoda Florczak ma 15 lat. Mieszka w Templewie. Jest uczennicą Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu. Razem z Jackiem Podgajskim będą reprezentować powiat międzyrzecki w Wojewódzkich Prezentacjach w Drezdenku.

- Jaki utwór prezentowałaś?

- Po lekturze „Rewolucji” Sławomira Mrożka z podręcznika do kl. III zainteresowałam się autorem, bo utwór był dowcipny i zawierał pewne ukryte treści. Postanowiłam iść tym tropem. Przejrzałam zbiór opowiadań. Próbowałam wybrać utwór i sugerowałam się tytułami, ale to było zawodne. Przeczytałam utwory i wybrałam „Rozwój”.

- Jak się przygotowywałaś?



powiatów, istniały pewne trudności w porozumieniu się z placówkami oświatowymi, których część przeszła na rozrachunek starostwa. Problem polegał przede wszystkim na trudnościach w przedstawieniu się tych placówek na nowe zasady

finansowania i księgowania. Z czasem jednak jakość współpracy znacznie

wzrosła i w dniu dzisiejszym, poza drobnymi różnicami poglądów współpraca odbywa się wręcz modelowo

- Największy sukces pani jako skarbnika.

- Księgowość to taka dziedzina, która odbywa się bez fajerwerków i próżno tu szukać spektakularnych osiągnięć. Moim największym sukcesem jest

wprowadzenie w życie bez żadnych uwag, nowych przepisów prawnych oraz



- Najpierw starałam się zapamiętać treść. Potem uczyłam się recytacji. Najpierw pod kierunkiem mamy, a potem pań z biblioteki, które udzielały mi wskazówek.

- Od kiedy bierzesz udział w konkursach recytatorskich?

- Pierwszy raz wzięłam udział w konkursie w Międzyrzeczu jako laureatka konkursu gminnego w Bledzewie. Byłam wtedy uczennicą III kl. Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi i recytowałam wiersz J. Brzechwy „Stefek Burczymucha”. Miałam wtedy straszną treść. Teraz już tremy nie mam. Najgorzej, jak mam zacząć. Ale już po trzech słowach trema mija.

- Czy lubisz występować?

- Należę do Koła Przyjaciół Biblioteki w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, prowadzonym przez panię Krystynę Frankiewicz i Iwonę Stańską. Lubię zajęcia w tym Kole, lubię grać i wyrażać uczucia i emocje. Recytujemy wiersze, przygotowujemy montaż literacko-muzyczne. Ostatnio na Dzień Kobiet wystawialiśmy w Domu Kultury montaż p.t. „Ta jedyna”.

- Masz swoje pasje literackie?

- Czytam bardzo dużo, ale prozę. Mama mówi, że nadrobiłam zaległości za poprzednie czasy, gdy czytałam mało. Nie lubię adaptacji filmowych. Mam bogatą wyobraźnię i często jestem zawiedziona wersją filmową. Piszę wiersze, ale do szuflady. Kilka lat temu napisałam na konkurs ogólnopolski „Lipa” organizowany w Bielsku-Białej opowiadanie „Szczęśliwa trzynastka” i zostałam laureatką tego konkursu.

- Jak spędzasz wolny czas?

- Bardzo lubię jeździć konno. Najczęściej w soboty z koleżanką Angeliką wybieramy się na konne przejażdżki.

- Jakie masz plany na przyszłość?

- Bardzo kocham konie, przyrodę. Kiedyś chciałam zostać weterynarzem, ale jak poznałam bliżej ten zawód, to mi przeszło. Nie mogłabym uspić zwierzęcia. Chciałabym dostać się do Technikum Hodowli Koni w Janowie Podlaskim. Jeśli to się nie uda, to do Liceum Ogólnokształcącego o profilu aktorsko-teatralnym.

Dziękuję za rozmowę i życzę realizacji pasji życiowych.

Wanda Majchrzak

zachowanie, pomimo deficytów, płynności finansowej. Do sukcesów można

również zaliczyć to, że wszystkie kontrole przeprowadzane przez Regionalną

Izbę Obrachunkową, Najwyższą Izbę Kontroli a ostatnio również Urząd Kontroli Skarbowej kończyły się bez żadnych konsekwencji ani nawet zaleceń pokontrolnych, co oznacza, że praca moja i moich pracowników została bardzo

wysoko oceniona

- Zdarzały się jakieś wpadki?

- Nigdy poważne, drobne ludzkie pomyłki związane z niewłaściwym zaksięgowaniem wydatków lub zastosowaniem niewłaściwego paragrafu. Nigdy nie zdarzyło mi się w jakiś bardziej poważny sposób uchybić obowiązkom

służbowym

- Proszę opowiedzieć o swojej rodzinie i życiu prywatnym.

- Od 35 lat jestem żoną Jana Muchy. Mój mąż jest obecnie na rencie zdrowotnej. Mamy czworo dzieci, najstarszą Monikę oraz o cztery lata młodsze od niej trojaczki: Karolinę, Marcina i Zbyszka. Wszystkie nasze dzieci już ukończyły lub kończą studia. Obie córki są już mężatkami, synowie pewnie niedługo też zmienią stan cywilny. Monika (nauczycielka historii w Gimnazjum w Pszczewie) w roku 2002 obdarzyła nas najwspanialszą na świecie wnuczką - Kornelią, dla której, jak na dziadków przystało, kompletnie straciliśmy wraz z mężem głowę. Od niedawna mieszkamy w Kaławie, która dla dwojga emerytów jest wymarzone miejsce na resztę życia.

- Co będzie pani robić na emeryturze?

- Na emeryturze planuje podróżować, zwiedzać najpierw Polskę a później świat, oczywiście jeżeli zdrowie mi na to pozwoli

Dziękuję za rozmowę i życzę spełnienia podróżniczych marzeń.

Sławomir Kręciszewski

Srebrny jubileusz

„To przecież nie tak dawno mundur i hełmibroni.

To przecież jeszcze sprawna i nasza myśli dłoń.

*Choć już nie zawodowi, to niechaj Polska wie,
że także dziś gotowi na rozkaz stawić się...”*

20.03.2006r. minęło 25 lat działalności międzyrzeckiego Koła nr 5 Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego.

Idea powołania organizacji zbliżonej charakterem do przedwojennego Związku Oficerów Rezerwy narodziła się w latach 1956-1957 w kręgach oficerów objętych wielką redukcją kadry. Rozpoczęto wówczas organizować koła oficerów rezerwy, które od 1964r. funkcjonowały przy Lidze Obrony Kraju. W roku 1980 w 2438 klubach oficerów rezerwy zrzeszonych już było 100 tysięcy kadry. W lutym 1981r. w Warszawie odbyło się spotkanie, na którym powołano Komitet Organizacyjny przyszłej organizacji. W wyniku dyskusji opowiedziano się za nazwą Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych o statusie stowarzyszenia wyższej użyteczności oraz osobowości prawnej. Do połowy maja 1981r. zakończył się okres organizacji Związku, tworzenia kół i wyborów władz wojewódzkich. Zjazd ZBZZ odbył się w Warszawie 13-14.06.1981r. Stowarzyszenie określono jako organizację o charakterze patriotyczno - obronnym. Zgodnie z programem zamierzano m.in. „nabytymi w toku zawodowej służby wiadomościami i doświadczeniami służyć doskonaleniu procesu szkoleniowo - wychowawczego w jednostkach, instytucjach i szkołach wojskowych i uczestniczyć w miarę potrzeby - w tym procesie w charakterze doradców. Ponadto celem współpracy z wojskiem miało być zacieśnienie i pogłębienie więzi członków Związku z wojskiem”.

Proces wpisania się Związku w nową rzeczywistość nie był łatwy. Powodem była nieufność nowych władz wobec

stowarzyszenia, a także dezorientacja części członków Związku. Jednak głęboka patriotyczna świadomość środowiska byłych żołnierzy zawodowych i wierność etosowi żołnierskiej służby pozwoliły znaleźć Związkowi liczące się miejsce w życiu społecznym kraju. W latach 90. po krótkim okresie transformacji programowej Związek działał z dużą aktywnością, stając się jedną z bardziej liczących się organizacji żołnierskich w kraju. Przełomowe znaczenie dla przyszłości Związku miał obradujący w listopadzie 1997r. V Krajowy Zjazd Delegatów. Zgodnie z nowymi zadaniami i perspektywą wejścia Polski do NATO dokonano korekty statutu pozwalającej na wstępowanie do organizacji oficerom, chorążym i podoficerom rezerwy, którzy nie byli uprzednio żołnierzami zawodowymi. Przyjęto nazwę Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego. Nawiązano kontakty z funkcjonującą przy Kwaterze Głównej NATO Międzysojuszniczą Konferencją Oficerów Rezerwy (CIOR) i przyjęto od niej wzorce pracy z żołnierzami rezerwy. Ważną dziedziną pracy Związku była działalność socjalno - bytowa. We wszystkich instancjach powołano komisje socjalno - bytowe, których zadaniem było i jest rozpoznanie sytuacji i potrzeb środowiska, organizowanie opieki, pomocy i samopomocy koleżeńskiej dla obłożnie chorych, niepełnosprawnych oraz wdów i sierot po byłych żołnierzach zawodowych. Bilans 25-letniej działalności jest dla Związku korzystny. Organizacja wrosła w środowisko i mimo iż zrzesza około 20% wojskowych uważana jest za wiarygodnego reprezentanta byłych żołnierzy zawodowych.

20.03.1981r. na zebraniu organizacyjnym międzyrzeckiego Koła wybrano zarząd: **kpt.rez. Janusz Domalski - prezes, ppłk rez. Piotr Dobrzyński - wiceprezes, mjr rez. Adam Deorowicz - sekretarz, st.sierż. szt. rez. Czesław Luszczyński - skarbnik, mjr rez. Ludwik Szarlej, sierż.szt. rez. Kazimierz Porzycki, st.sierż.szt. rez. Tadeusz Koterba - członkowie. Kolejnymi prezesami byli: II kadencji - ppłk rez. Adam Deorowicz, III, IV i V kadencji ppłk rez. Edward Kral, VI i obecnej kadencji - mjr rez. Henryk Misiarz. W skład obecnego zarządu wchodzi: st.chor. szt. rez. Kazimierz Jędrzejczyk - wiceprezes, mjr rez. Roman Kościelski - sekretarz, ppłk w st. spocz. Edward Kral - skarbnik, por. rez. Tadeusz Dubicki, kpt. rez. Krzysztof**

Sikora, ppor. rez. Bolesław Świder, st. sierż. szt. rez. Leszek Kubiak - członkowie. Honorowym prezesem jest ppłk w st. spocz. Edward Kral.



Międzyrzeckie Koło nr 5 ZBZZ i OR działalność prowadzi w oparciu o statut, uchwały zjazdów krajowego, rejonowego oraz zebrań własnych i planów pracy na kolejny rok. W roku 2005 utrzymywano współpracę z: Jednostką Wojskową 5700, Związkiem Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych RP, Polskim Związkiem Emerytów i Rencistów, Związkiem Sybiraków, Związkiem Inwalidów Wojennych RP, Stowarzyszeniem Emerytów i Rencistów RSW, Ligą Obrony Kraju, Biurem Senatorskim senatora Z. Jarmużka, Starostwem Międzyrzeckim, UMiG w Międzyrzeczu. W ramach współpracy wspólnie zorganizowano i przeprowadzono szereg uroczystości m.in.: rocznicy wyzwolenia Międzyrzecza, uchwalenia Konstytucji 3 Maja, wybuchu i zakończenia II wojny światowej, rocznicy bitwy pod Lenino, Narodowego Święta Niepodległości. Delegacje Związku brały udział w: złożeniu wieńców i zapaleniu zniczy na mogiłach żołnierzy radzieckich spoczywających na terenie gminy Międzyrzec, w uroczystych przysięgach wojskowych, obchodach V rocznicy wstąpienia do NATO, VIII rocznicy powstania 17 WBZ, obchodach Dnia Żołnierza. Ponadto reprezentacje Koła brały udział w zawodach strzeleckich na szczeblu Okręgu i Zarządu Głównego. W ramach Koła zorganizowano zawody rejonowe w strzelaniu z kbk AKM, karabinka sportowego i rzutu granatem.

W zakresie spraw socjalno - zdrowotnych rozpatrzono prośby o zapomogi pieniężne emerytów i rencistów wojskowych. Komisja socjalno - zdrowotna systematycznie prowadziła wywiady środowiskowe i opiekowała się sierotami, pól sierotami zmarłych b. żołnierzy zawodowych oraz udzielała im porad prawnych.

Najaktywniejszymi członkami w ubiegłym roku byli koledzy: **Roman Kościelski, Kazimierz Jędrzejczyk, Edward Kral, Leszek Kubiak, Bogdan Miatkowski.**

Uroczystości jubileuszowe zaplanowano na 22.04.2006r. W programie m.in.: msza św. w Kaplicy Garnizonowej, wystąpienia okolicznościowe, wręczenie odznaczeń i dyplomów, wystąpienie chóru ZSR Bobowicko, uroczysty obiad.

Biuro Koła w jednostce wojskowej obok kaplicy garnizonowej czynne jest: I, III, V środa - od 10 do 12. II, IV środa - od 17 do 19.

ppłk w st. spocz. Michał Stopyra



Od lewej: Henryk Misiarz, Edward Kral, Leszek Drzazgowski, Kazimierz Wrona.

Ludzie, o których warto pamiętać

„Muzyka budzi w sercu pragnienie dobrych czynów”

(Pitagoras)

W 1985 roku na teren gminy Przytoczna przybył pan **Henryk Rozynek** z rodziną. Zamieszkali w Lubikowie. Żona Marlena, nauczycielka, podjęła pracę w Zbiorczej Szkole Gminnej w Przytocznej, gdzie uczyła muzyki i prowadziła chór szkolny. Pan Henryk udzielał lekcji gry, głównie na fortepianie, stroił instrumenty, koncertował w Gminnym Ośrodku Kultury. Tradycją stały się coroczne koncerty muzyki poważnej dla uczniów miejscowej szkoły.

Występy ubarwiał historią muzyki, anegdotami o artystach. Mimo że młodzież z wielkim dystansem odnosi się do muzyki klasycznej, to jednak te spotkania przyjmowała z entuzjazmem i nagradzała gromkimi brawami.

Henryk Rozynek mimo wielkiego talentu był skromnym artystą, wrażliwym człowiekiem, barwnym i interesującym rozmówcą. Te kontakty pozwoliły poznać życiorys artysty. Pochodził z muzycznego rodu z Wolsztyna. Od najmłodszych lat kochał muzykę, poezję i teatr. Naukę gry na fortepianie rozpoczął dość późno, bo w wieku 17 lat. Ćwiczył jednak bardzo intensywnie po kilkanaście godzin na dobę pod kierunkiem miejscowych nauczycieli, a uwieńczeniem tego było ukończenie Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu.

Przez wiele lat związany był z lubuską kulturą- estradą, teatrem, uczelnia jako twórca, nauczyciel, akompaniator.

Każdemu, kto miał przyjemność poznać p. Henryka, głęboko zapadał w pamięci. Swoim uczniom wpajał wiarę w to, że potrafią nauczyć się gry, bo mają talent muzyczny. Faktem jest, że wiele rodzin

pod wpływem jego działalności pedagogicznej zakupiło dzieciom pianina lub gitarę. Z wieloma rodzinami łączyła go przyjaźń lub bliskie kontakty. Opowiadał chętnie o swoich dzieciach, ich sukcesach i problemach, wierzył, że któreś z nich będzie kontynuować muzyczną edukację.

Niemal co roku był jurorem podczas Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Przytocznej. Przed jedną z takich imprez, dnia 23 marca 2004r. do Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Przytocznej dotarła wiadomość o jego nagłej śmierci. Pochowany został obok żony Marleny na cmentarzu w Przytocznej.

Aby uczcić pamięć p. Henryka, który wiele zrobił dla naszej gminy w dziedzinie muzyki poważnej, GOKiS zorganizował koncert poświęcony jego pamięci.

Na koncert przybyła najbliższa rodzina, m.in. córki i brat pianisty oraz wielu znajomych i sympatyków.

Zapamiętamy go jako człowieka spokojnego, uśmiechniętego, pogodnego, pełnego optymizmu i planów na przyszłość.

Elżbieta Piątysek i Edward Żuk

Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA
BIURO REGIONALNE
TELVINET „TELVINET GORZÓW”
66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska

„O takich ludziach trzeba pamiętać”

Wśród mieszkańców Wierzbna, którzy na trwałe wpisali się w historię swojej wsi jest zmarły niedawno **Pan Henryk Zukier (1933 - 2006r.)**.

Zwyczajny, Niezwyczajny Człowiek.

Przepracował 40 lat w służbie rolnej, ostatnio przeszedł na emeryturę jako kierownik referatu rolnictwa UG Przytoczna.

Swoim doświadczeniem służył nie tylko rolnikom. Mieszkańcom naszej wsi dał się poznać jako zaangażowany społecznik. Przez wiele lat kierując pracami Rady Sołeckiej był inicjatorem wielu prac, czynów na rzecz wsi.

Aktywnie uczestniczył w Komitecie Rozbudowy naszej szkoły. Za swoją pracę zawodową i społeczną otrzymał szereg nagród, wyróżnień i odznaczeń.



Henryk Zukier

NAGRODY:

1. Za działalność w kółkach rolniczych i wkład pracy w rozwoju gospodarczym powiatu
2. Za organizowanie nauczania uczestników przysposobienia rolniczego
3. Za długoletnią działalność społeczną w dziedzinie ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego

ODZNACZENIA: Odznaka: „Zasłużony pracownik rolnictwa”, Srebrna odznaka „Za zasługi dla spółdzielczości bankowej”, Honorowa odznaka „Zasłużony pracownik państwowy”, Honorowa odznaka „Zasłużony obywatel Ziemi Międzyrzeckiej”, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Pan Henryk był przede wszystkim wspaniałym Człowiekiem. Zawsze uśmiechnięty, życzliwy, mający dla każdego dobre słowo. Wychował na wspaniałych ludzi pięcioro dzieci, Jego dumą było ośmioro wnucząt.

12 lutego bieżącego roku wraz z Małżonką Teresą obchodziliby 50-lecie ślubu - Złote Gody.

Nie doczekał, zmarł nagle 7 lutego 2006r.

„Śpieszmy się kochać ludzi, ...”

Antonina Tarnowska

UWAGA!!!
Rusza III edycja konkursu "Zabytki architektury Mojej Małej Ojczyzny".
Sponsorem głównym ponownie będzie firma usługowo-budowlana **TOMBUD** Pawła Jeziorskiego.

103MHz

Radio Zachód
dobra fala

Andrzej Bator - Honorowy Obywatel gminy Bledzew



Andrzej Bator to światowej sławy artysta operowy pochodzący z Bledzewa. Przez trzy lata śpiewał w „Mazowszu”. Ukończył wydział Wokalno-Aktorski w Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Po zdobyciu dyplomu wyjechał na stypendium zagraniczne do Nowego Jorku, gdzie kształcił się w Operowym Studiu pod kierunkiem primadonny Metropolitan Opera Gildy Gruz-Romo. Lekcje pobierał również od Lucjano

Pavarottiego. W USA debiutował w operze W. A. Mozarta „Don Giovanni” w partii Komandora. Występował na słynnych scenach operowych świata. A oto niektóre wydarzenia muzyczne z udziałem artysty: Galowy Koncert 500-lecia odkrycia Ameryki w Nowym Jorku, Galowy Koncert w ONZ dla ambasadorów z całego świata, specjalny koncert w Castel Gandolfo 1 września 1982. Obecnie kilkumiesięczne występy w Australii.

W Bledzewie 24.02.2006 r. na uroczystej sesji Rady Gminy odbyło się nadanie Honorowego Obywatelstwa Andrzejowi Batorowi. Wójt Zenona Schindler powiedziała: „... to największe wyróżnienie, jakie może dać gmina. Rozstawił naszą miejscowość nie tylko w Polsce, ale też na innych kontynentach. Staje się wzorem dla młodzieży.” Gratulacje artystę przekazała Ewa Pluta w imieniu Rady Gminy. Gratulacje składali również koledzy ze szkolnej ławy, przyjaciele, którzy przyjechali z Warszawy, z Zielonej Góry, ze Świebodzina, z Babimostu i z innych miejscowości, mieszkańcy Bledzewa. Z gminy Kramsko przyjechały panie z zespołu „Sentymentalne serca”, którego był ojcem chrzestnym. Sala narad nie mogła wszystkich pomieścić.

Dawna wychowawczyni z Bledzewa p. Maria Głuszyk wręczając kwiaty i gratulując artystę wielkiego wyróżnienia, powiedziała m.in.: „Dziękuję za częste listy, widokówki z różnych stron świata. Wyrazy uznania za to, co osiągnął. Sukces nie przyszedł z dnia na dzień, talent nie wystarczy. Trzeba wielkiej wytrwałości. Wyrosteś na wspaniałego obywatela naszej gminy i za to Ci dziękuję.”. Odczytano również listy gratulacyjne, które na ręce Andrzeja Batora i Urzędu Gminy przysłali m.in.: marszałek sejmu, kancelaria premiera, Nuncjatura Apostolska, minister kultury, „Mazowsze”, „Śląsk”, Ambasada Indii, Ambasada Argentyny, Maria Fołtyn, Irena Kwiatkowska, Bogusław Kaczyński, Ernest Bryll. Pan Bogusław Kaczyński napisał: „...Miło po wielu latach wracać z wielkiego świata do miasta swego urodzenia i dzieciństwa. Proszę na chwilę zatrzymać się w biegu i zadumać nad tym, co w życiu najpiękniejsze, choć z pozoru takie zwyczajne i skromne. Proszę swoim Ziomkom pięknie zaśpiewać i ich wszystkich pozdrowić”. Artysta zebrał wielkie naręcza kwiatów.

Sam bohater głęboko przeżywał uroczystość i treść miał chyba większą niż przed występem na scenie. Gdy chciał przemówić, przez chwilę milczał, zbierając myśli. Łamiący się ze wzruszenia głos, łzy w oczach towarzyszyły artyście, gdy dziękował tym wszystkim, którzy przewinęli się przez jego życie. W podziękowanie za wyróżnienie podarował Urzędowi Gminy obraz. Po oficjalnej części w holu Urzędu Gminy czekały na gości lampka szampana i szwedzki stół. Tutaj rozmowy, dalsze gratulacje, wspomnienia, wywiad dla Telewizji Regionalnej, wpisy do książki pamiątkowej. Podchodzili znajomi, sąsiedzi z Bledzewa, by porozmawiać, przypomnieć się, wspominali, robili wspólne zdjęcie z bohaterem uroczystości. Tutaj też Andrzej Bator zaśpiewał z towarzyszeniem gitary „Bledzewskie tango” swojego autorstwa.

Potem była msza św. dziękczynna w kościele w Bledzewie, w czasie której ksiądz prob. Krzysztof Mrukowicz przedstawił fakty z życia A. Batora, znane z ksiąg parafialnych, podkreślił jego związki z miejscem urodzenia i znaczenie wiary w opatrność Bożą. Ofiarował też artyście obraz przedstawiający kościół w Bledzewie. Wdzięczny bledzewianin w podziękowanie za otrzymane łaski ofiarował do kościoła wotum-srebrne serce z napisem „Dziękuję ci Panie, luty 2006”. Tutaj też zaśpiewał m.in. piękną pieśń Salve Regina skomponowaną przez siebie. Artyście towarzyszył skrzypek Jakub Kotowski. Po mszy Andrzej Bator dał krótki recital. Potem obiad przygotowany przez KGW z Bledzewa, a wieczorem zabawa taneczna, na którą Honorowy Obywatel gminy Bledzew wszystkich zaprosił. Tam też dalsze spotkania ze znajomymi, rozmowy, tańce. Członkinie KGW przygotowały w sali wiejskiej wystawę obrazującą drogę artystyczną Honorowego Obywatela.

Ten zaszczytny tytuł, to nie tylko docenienie osiągnięć artystycznych, to również nagroda za lata wyrzeczeń, cierpień, bólu i łez, o czym nie wstydził się mówić: „Tylko prawda nas wyzwoli”. Wyjeżdżał pan Andrzej Bator z Bledzewa szczęśliwy.

...

Przemawiając w Urzędzie Gminy, Andrzej Bator przypomniał swoją niełatwą i pełną cierpień drogę do sukcesu. W kościele podkreślił, że wszystko, co osiągnął, kim jest, zawdzięcza Bogu. Sukces okupił (jak sam mówił) niejedną łzę. Spotkał na swojej drodze sporo ludzi niezycielwych, złośliwych i zawistnych. Gdy jeszcze mieszkał w Bledzewie i chodził do szkoły podstawowej, śpiewał utwory operowe, przedrzeźniano jego śpiew, wyśmiewano i szydzono, ponizano. Gdy mówił, że będzie śpiewakiem operowym, pokazywali, że przedź im kaktus wyrośnie na dłoni. Na wieść, że dostał się do „Mazowsza”, obłano go z matury, a dyr. twierdził, że w Mazowszu będzie, ale po to, by wycierać ścięgą brudy. Na zdjęcia z papieżem, z innymi znanymi i wielkimi tego świata mówiono mu, że to fotomontaż. To bolało.

Jak mówił A. Bator, przez wiele lat nosił w sobie ten ból, cierpienie, od którego nie mógł się uwolnić. Gdy był w sanktuarium w Rokitnie, odzyskał spokój. Tam przebaczył tym wszystkim zło, które mu wyrządzili. Na pytanie, jak zachowują się wobec niego dzisiaj ci, przez których tyle wycierpiał, odpowiedział, że część go przeprosiła. Podziękował matce, która zawsze była przy nim i jak nikt inny wie, co przeszedł, zanim osiągnął sukces, matce chrzestnej Jadwidze Stachurskiej i jej rodzinie, której wiele zawdzięczał.

Spotkał na swojej drodze również ludzi życzliwych, którzy byli przy nim w trudnych chwilach, którzy go wspierali i pomagali mu: nauczycielki z szkoły podstawowej p. M. Głuszyk, ze średniej p. Felikszevska, o której powiedział: „...gdyby nie ona, nie wiem, czy byłbym tym, co dzisiaj”. To koledzy: ze szkolnej ławy Longin Czarski, z internatu Jan Kośla, który pomagał mu w matematyce, wspierał, gdy śmiano się z jego ćwiczeń głosowych na stołówce. Kolega ze Świebodzina, który zabierał go do domu.

Osoba Andrzeja Batora pokazuje, jak wiele człowiek może osiągnąć, jeśli tylko chce, jeśli swoje marzenia realizuje. Gdy ma się silną wolę, można pokonać przeciwności i cierpienie, które tylko człowieka hartują. Mieszkańcy gminy życzą swojemu Honorowemu Obywatelowi wielu dalszych sukcesów artystycznych, dalej tej pasji życiowej, dzięki której jest się człowiekiem spełnionym.

Wanda Majchrzak



A. Baton Honorowy Obywatel



Anioł dla każdego -
za str.14



2001/01/29



2001/01/29

2001/01/29

2001/01/29

2001/01/29

2001/01/29

SPORTOWIEC'2005



PRZYTOCZNA 26.02.2006



!!!Nowy Sklep!!!

ul. Staszica 1
66300 Międzyrzecz
Pn-Pt 10.00-16.00
Sob. 10.00-13.00



- ✓ Sprzedaż zachodnich mebli używanych
zestawy wypoczynkowe, szafy, segmenty, komody, stoły,
krzesła, meble biurowe, lampy, AGD i inne
- ✓ Biżuteria



SPRZEDAŻ
RATALNA



ZAPRASZAMY



NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE CENTRUM MEBLOWE

ORMEB

MEBLE
Spółka Cywilna
Sabina, Robert
Orlik

UL. REYMONTA 4
66-300 MIĘDZYRZECZ
TEL. 0-95 741 22 55

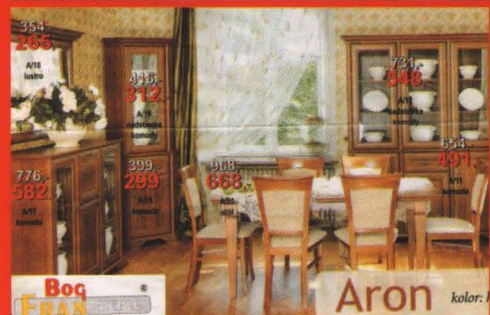
PN-PT 9:00-18:00
SOBOTA 9:30-14:00

Za Starostwem Powiatowym były Confex

MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE,
- MATERACE NA KAŻDY WYMIAR,
- SEGMENTY,
- MŁODZIEŻOWE,
- KUCHNIE (na wymiar),
- HOTELOWE,
- KAWIARNIANE,
- BIUROWE,
- GALANTERIA DRZEWNA,
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE,
- KARNISZE,
- USŁUGI PRANICZE,
- I DUŻO WIĘCEJ

Transport GRATIS
(do 30 km),
sprzedaż ratalna



PODKLADY BETONOWE
POSADZKI MASZYNOWE

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
KACZMAREK

NIP 596-15-75-371

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz
☎ (095) 741 19 72

Adam Kaczmarek
☎ 0 605 306 654

Radosław Kaczmarek
☎ 0 605 208 579



MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE
BUDOWNICTWO OGÓLNE
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW
WYPRAWY ELEWACYJNE



WESOŁYCH ŚWIĄT ŻYCZY
FIRMA ORMEB





WERTH-HOLZ POLSKA®

WERTH-HOLZ POLSKA Sp. Z O.O.
66-330 Pszczew, ul. Dworcowa 5
tel. 095 749 10 00, fax 095 749 10 01
www.werth-holz-polska.pl

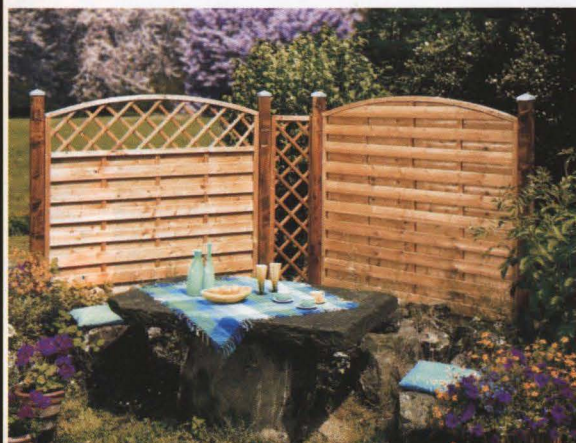
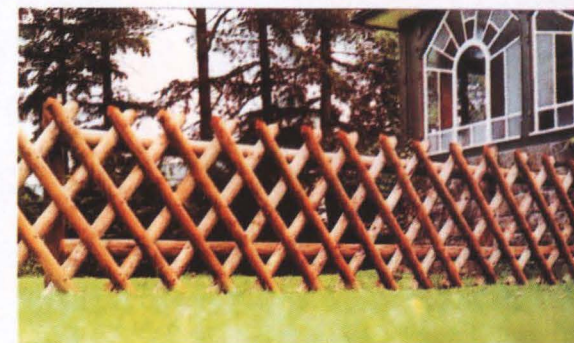
...piękne życie w ogrodzie

ORGANIZUJE WYPRZEDAŻ

WYROBÓW POZAGATUNKOWYCH
(Ceny niższe o 50%)
do wyczerpania asortymentu

**Zapraszamy od Poniedziałku do Piątku
w godzinach od 11.00-16.00**

Werth-Holz Polska Sp. z o.o.
Dział Handlowy, Pszczew, ul. Dworcowa 10
tel. 0-95/749-10-00, fax 0-95/749-10-01
www.werth-holz-polska.pl



Co słycać w Bobowicku?

Ewelina Rejman i Damian Turczyn reprezentowali szkołę w eliminacjach rejonowych Konkursu Recytatorskiego. Ewa Kosberg zajęła I miejsce w swojej kategorii wiekowej w Przeglądzie Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej, który odbył się w Domu Kultury.

8 marca to ciągle dzień poświęcony

kobietom. Uczuliśmy to święto świetnym programem kabaretowym przygotowanym przez męską połowę uczniów. Był kwiatek dla pań i cukierki dla dziewczyn. Duże brawa dla mgr



Danuty Matli, opiekunki Młodzieżowej Rady Szkoły, która czuwała nad wszystkim, no i oczywiście dla artystów. Był też uroczysty obiad dla obecnych i byłych pracownic szkoły. Takie spotkania to wieloletnia i bardzo miła tradycja.

Od trzech lat wiosnę witamy po europejsku. Były konkursy o UE i występ grup kabaretowych. Naszą szałkolną ofertę wzbogaciliśmy o taniec klasyczny i pokaz grup tanecznych. To już nie „Dzień wagorowicza”, ale wspólna zabawa przygotowana przez Młodzieżową Radę Szkoły.

Rok szkolny mija bardzo szybko. Przed nami „Dni Otwarte Szkoły” i Targi Rolnicze, które już od kilku lat są naszą wizytówką. Zapraszamy - dorosłych na Targi, a

młodzież do naszej szkoły - proponujemy kształcenie w technikum żywienia, technikum agrobiznesu i technikum rolniczym oraz Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych.



(stop)

Otwarcie pracowni

16.03.2006 roku w Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku nastąpiło otwarcie pracowni gastronomicznej, w której odbywać się będą zajęcia praktyczne uczniów Technikum Żywienia.

W uroczystości udział wzięli starosta międzyszecki mgr Kazimierz Puchan oraz naczelnik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych mgr Halina Pilipczuk oraz dyrektor szkoły mgr Adam Żyła, wicedyrektor mgr inż. Jerzy Bernaś i kierownik praktycznej nauki zawodu mgr inż. Krzysztof Sroga.

Gości poczęstowano smakołykami wykonanymi przez uczniów pod czujnym okiem mgr inż. Anny Ratajczak. Wśród potraw znajdowały się m.in. tymbaliki z kurczaka, tartinki z różnymi pastami oraz jajka faszerowane pastą awokado, pastą anchois. Na deser przygotowana została tarta owocowa. Ciekawość wzbudziły napoje przygotowane przez Adriana Czyżę. Przy bufecie, gotowi aby odpowiedzieć na każde pytanie gości czuwali: Agnieszka Adamczuk, Justyna Wolińska oraz Gabriel Szafranek.

Gabriel Szafranek

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH

im. Zesłańców Sybiru
w BOBOWICKU
66-300 Międzyrzecz

tel.(095) 741-3218 fax (095)741-3202
Rok założenia 1954
www.zsr-bobowicko.międzyrzecz.pl/
E-Mail: zsr-bobowicko@międzyrzecz.pl

V WIOSENNE TARGI ROLNICZE BOBOWICKO 2006

odbędzie się 06 maja 2006 roku na terenie Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku k/Międzyrzecza

W ramach imprezy:

- Promocyjna sprzedaż owoców i warzyw.
- Kiermasz produktów i sprzętu ogrodniczego.
- Sprzedaż nasion, sadzonek, drzew i krzewów ozdobnych.
- Praktyczne rady dla działkowiczów.
- Fachowe doradztwo ogrodnicze.
- Wystawarękodziela.
- Kiermasz książki.
- Konkurs wiedzy o Unii Europejskiej.
- Przejazdki konne.
- Degustacje.
- Występy zespołów artystycznych.
- Inne

Serdecznie zapraszamy od godz. 9⁰⁰!



A u nas...

10 lutego 2006 roku w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu odbyła się bardzo miła i jednocześnie ważna uroczystość: SK PTTK „Domine” świętowało pięćdziesiąt lat swego istnienia. Opiekun koła Elżbieta Górna wraz z uczniami należącymi do PTTK przygotowali wiele atrakcji. Na tę uroczystość zostali zaproszeni: Czesław Woźniak wieloletni prezes międzyszeckiego PTTK oraz Tomasz Schubert z Pszczewskiego Parku Krajobrazowego, gościem był również dyrektor naszej szkoły Piotr Górny.

W części oficjalnej Czesław Woźniak bardzo serdecznie podziękował za współpracę i wręczył nagrody książkowe oraz odznaki - Turysta Ziemi Międzyrzeckiej. Wyróżnieni tymi nagrodami zostali: Elżbieta Górna,

Romuald Stasiak, Rafał Grabowski oraz nasi byli uczniowie, którzy aktywnie działali w PTTK: Katarzyna Roszak oraz Karol Szpak.

Następnie dr Tomasz Schubert wygłosił niezmiernie ciekawą prelekcję na temat skutków występowania lodowców na naszym terenie. Wykład ten urozmaicony został licznymi zdjęciami i przeżościami, co spowodowało jeszcze większe zainteresowanie tematem.

Po wykładzie przy cięście i herbacie była okazja do wysłuchania, jak i zaśpiewania wraz z uczniami naszej szkoły piosenek z turystycznych szlaków. Zwycięzcą konkursu „Wiedzy o Powiecie Międzyrzeckim” został uczeń klasy Ia Arkadiusz Szafranek.

Uroczystość ta uświadomiła nam potrzebę i wagę upowszechniania aktywnego wypoczynku wśród młodzieży, a przede wszystkim poznawania naszej pięknej Ziemi Międzyrzeckiej.

30 stycznia pedagog Sylwia Petecka-Nowak zorganizowała dla uczniów klas maturalnych

spotkanie z zakresu: doradztwo zawodowe. Zajęcia wykładowo - warsztatowe prowadzili doradcy z Mobilnego Centrum Informacji Zawodowej w Gorzowie Wlkp. Maturzyści poznali ścieżki edukacji zawodowej, zasady prawidłowej autoprezentacji, zostali również poddani testowi Hollanda. Młodzież miała do dyspozycji 6 laptopów. Doradcy przywieźli wysokiej klasy sprzęt multimedialny.

Wiosna coraz bliżej i coraz bliżej matura. Maturzyści jeszcze bardziej zaczęli się przykładać do nauki - oby z powodzeniem! A my czekamy na nowych uczniów, którzy będą mieli możliwość kształcenia się na poniższych kierunkach: w klasie Liceum Profilowanego - profil: zarządzanie informacją oraz w klasie technikum -profil: technik żywienia i gospodarstwa domowego.

Oprac: M. Karcz

Przedstawiamy nowego komendanta KPP w Międzyrzeczu

Mł.insp. Wiesław Krawczyk ma 52 lata, mieszka w Bobowicku, jest żonaty. Żona Wanda pracuje w SP ZOZ w



charakterze pielęgniarki, syn Krzysztof pracuje w Policji w Gorzowie Wlkp., syn Łukasz odbywa staż absolwencki. Posiada wykształcenie wyższe zawodowe. W Policji pracuje od 1980 roku, pracował przez 19 lat w Komendzie w Międzyrzeczu na różnych stanowiskach - od milicjanta do pełniącego obowiązki zastępcy komendanta powiatowego a następnie komendanta powiatowego Policji w Sulęcinie. Od 17 stycznia został powołany na stanowisko komendanta powiatowego Policji w Międzyrzeczu.



Nowy komendant wytyczył takie cele swojej pracy:

- wzrost poczucia bezpieczeństwa mieszkańców powiatu międzyrzeczeckiego
- wzrost zaufania do policji, polepszenie wizerunku policji w powiecie spowodowanie lepszej oceny Komendy Powiatowej Policji przez przełożonych

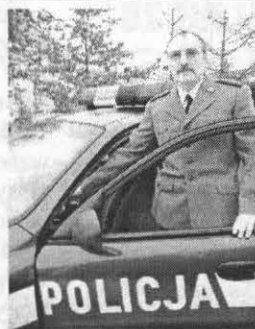
hobby: sport, wędkarstwo, praca na działce.

(stop)

Podziękowanie

W imieniu kolegów policjantów Komendant Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu mł. insp. Wiesław Krawczyk w dniu 27.02.2006 r podziękował za wzorową służbę sierż. shtab. Waldemarowi Krakowskiemu, w związku z odejściem przez niego na zasłużoną emeryturę.

Pan Waldemar ma 47 lat, w zawodzie policjanta przepracował 23 lata pełniąc służbę w patrolu interwencyjnym, a w sezonie



letnim w patrolu wodnym. Był także przewodnikiem psa służbowego.

Jego hobby to modelarstwo, na które obecnie będzie mógł przeznaczyć więcej czasu.

Dziękując za współpracę życzymy panu Waldemarowi dużo zdrowia, szczęścia oraz spełnienia marzeń.

Pracownicy KPP w Międzyrzeczu

Program profilaktyczny

Komenda Powiatowa Policji w Międzyrzeczu obecnie realizuje w ramach programu profilaktycznego LUPO Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie pod nazwą „Bezpieczne wakacje z LUPO”. Celem tego programu jest przybliżenie uczniom kl. V i VI szkół podstawowych problematyki z zakresu:

- bezpieczeństwa w ruchu drogowym
- szkodliwości patologii społecznych (narkotyki, alkohol)
- zapobiegania przemocy i przestępstwom
- pierwszej pomocy przedmedycznej

Turniej rozgrywa się poprzez eliminacje na poszczególnych etapach. Finał wojewódzki ma rozstrzygnięcie w WORD w Gorzowie i Zielonej Górze. W roku ubiegłym uczennice SP 3 w Międzyrzeczu zajęły tam I i IV miejsce, otrzymując ciekawe i cenne nagrody. Udział w turnieju poprzedzony jest bezpośrednimi spotkaniami z młodzieżą lub przekazaniem materiałów dydaktycznych, za pośrednictwem pedagogów szkolnych.

Od 01.09.2006 r wejdzie w życie program dla uczniów szkół podstawowych pod nazwą „BUMERANG”. Jest to program obejmujący swym działaniem wszystkich uczniów klas I. Policjanci w terminie od 01.09.2006 - do 01.11.2006 podczas spotkań z pierwszoklasistami będą przekazywać wiedzę z zakresu podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Oprócz teorii policjanci będą prowadzić praktyczne zajęcia z zakresu bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym, polegające na przechodzeniu przez jezdnię w wyznaczonych do tego miejscach.

Starając się chronić dzieci przed groźącym im niebezpieczeństwem rozdawane będą znaczki odbłaskowe, dzięki

którym dziecko będzie widoczne na drodze.

W ramach programu „DRAGI” przedstawiciele KPP w Międzyrzeczu nadal będą prowadziły spotkania z młodzieżą ponadgimnazjalną, przekazując im zasady

odpowiedzialności karnej po ukończeniu przez nich 17 roku życia. W szczególności jeśli chodzi o przestępstwa związane z narkotykami.

W gimnazjach przeprowadzamy spotkania, na których uświadamiamy uczniów o ich odpowiedzialności prawnej, (dotyczącej osób między 13 a 17 rokiem życia), wynikającej z Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Powiadamy także listownie rodziców uczniów, którzy: - przebywali w godzinach lekcyjnych poza szkołą, - łamali zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, albo znajdowali się w sytuacjach zagrażających ich życiu bądź zdrowiu, - w godzinach nocnych legitymowani są na ulicach miasta. W przypadku powtarzania się w/w sytuacji, informacje w tej sprawie kierowane do Sądu Rodzinnego i Nieletnich, w celu zbadania sytuacji rodzinnej małoletniego.

KPP w Międzyrzeczu współpracuje także z Dyrekcjami szkół na naszym terenie pomagając zdyscyplinować młodzież. W ramach tej współpracy na prośbę przedstawicieli szkół prowadzimy rozmowy z uczniami w obecności rodziców.

W czasie wolnym od zajęć szkolnych najczęściej dochodzi do przypadków łamania prawa przez nieletnich, a także do sytuacji zagrażających ich życiu lub zdrowiu. W celu zapobieżenia tym zjawiskom, w okresie ostatnich ferii zimowych policjanci KPP w Międzyrzeczu: - kontrolują okolice zbiorników wodnych tzw. „dzikie lodowiska”, - miejsca grupowania się młodzieży, szczególnie w porach wieczorowo- nocnych (bójki, pobicia,

Akcja Mercedes

13 lutego, późnym popołudniem, w trakcie kontroli drogowej na drodze nr 3 w pobliżu Międzyrzeczu policjanci Sekcji Prewencji KPP w Międzyrzeczu chcieli zatrzymać do kontroli drogowej samochód marki Mercedes Sprinter. Kierowca zignorował jednak znaki podawane przez policjantów i nie zatrzymał się do kontroli, zaczął uciekać. Policjanci natychmiast podjęli pościg, w wyniku czego na drodze nr 24, tuż przed Przytoczną zatrzymali w/w pojazd, w którym znaleźli 6.000 pakietów papierosów marki Marlboro (tj.

60.000 paczek) bez polskich znaków akcyzy, wartości rynkowej 414.000 zł. Uszczuplenie z tytułu nie zapłaconego podatku wynosi 199.000 zł.

Samochód i papierosy zostały zabezpieczone, a 42-letni kierowca, mieszkaniec woj. zachodniopomorskiego został zatrzymany w Policijnej Izbie Zatrzymań w Międzyrzeczu do wyjaśnienia.

Zostanie mu przedstawiony zarzut posiadania papierosów bez polskich znaków akcyzy, za co kodeks karny skarbowy przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności.

Czynności w powyższej sprawie prowadzi KPP w Międzyrzeczu.

st. post. Beata Gromadecka

Turniej strzelecki

Po raz kolejny w Międzyrzeczu odbył się Turniej Strzelecki zorganizowany przez Komendę Powiatową w Międzyrzeczu wspólnie z Zarządem Powiatowym Ligi Obrony Kraju. W zawodach uczestniczyło ponad 100 dziewcząt i chłopców. Uczestnicy strzelali do tarcz oddalonych o 10m. Przed strzelaniem zasadniczym uczestnicy oddawali po 2 próbne strzały. Nadzór nad bezpieczeństwem pełnili policjanci z tut. Komendy.

Wśród uczniów szkół podstawowych wygrała drużyna SP-3 w Międzyrzeczu w składzie: **Jakub Walczak, Michał Szarata, Sergiusz Bączkowski.**

Maciej Szarata i Bartosz Kasprzak z Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu okazali się najlepsi w swojej kategorii.

Najlepszymi licealistami drużynowo byli Maciej Gerlach, Bartosz Baran i Maciej Konopacki.

Indywidualnie kolejne miejsca zajęli; w k a t . s z k ó ł podstawowych: **Marika Stańczyk, Jakub**



Walczak, Michał Zgrajek; gimnazjów: Maciej Szarata, Patrycja Stańczyk, Bartosz Kasprzak. Szkół ponadgimnazjalnych: **Marek Zieliński, Bartosz Baran, Michał Czopor.**

Korzystając z okazji w imieniu KPP w Międzyrzeczu i Zarządu



Powiatowego LOK pragniemy podziękować fundatorom nagród: - Starostwu Powiatowemu, Nadleśnictwu Międzyrzecz, Trzciel, Skwierzyna, - Oddziałowi Zamiejscowemu Kuratorium w Międzyrzeczu, oraz Ryszardowi Dudzie.

st. Post. Beata Gromadecka

rozboje), - okolice obiektów handlowych, pod kątem sprzedaży małoletnim wyrobów alkoholowych, - okolice obiektów sportowo-oświatowych pod kątem wybrków chuligańskich. Dodatkowo w okresie wakacyjnym kontrolujemy obozy i kolonie wspólnie z Sanepidem, Strażą Pożarną i Gminnym Zespołem Oświaty, w celu ustalenia, czy organizatorzy zapewnili uczestnikom bezpieczny pobyt. W czasie tych kontroli przeprowadzane są także pogadanki

na temat zasad bezpieczeństwa podczas korzystania z czasu wolnego.

Policja nie zapomina także o grupach przedszkolnych, dla których organizuje spotkania z policjantami Sekcji Prewencji oraz Sekcji Ruchu Drogowego.

st. post. Beata Gromadecka

„Dla pamięci”

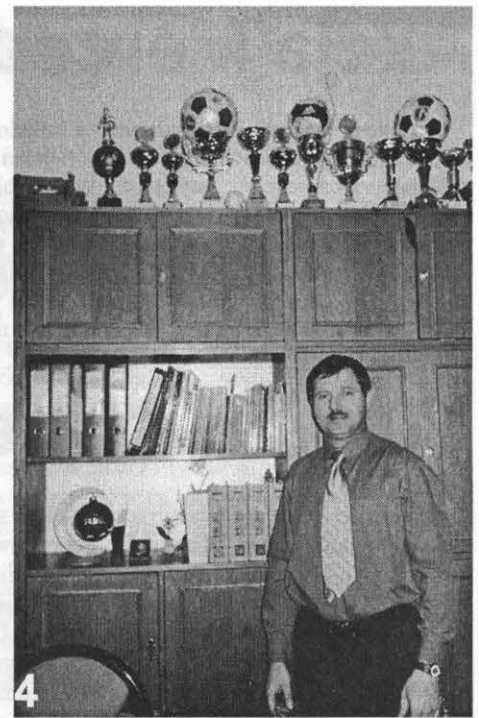
„Z wszystkich nędz najstraszniejsze ludzkie zapomnienie” - napisał ongiś Juliusz Słowacki. I to jest fakt, doświadczyło tego wielu ludzi, a ich walka o pamięć nie zawsze dawała efekty. Zapominano o zdarzeniach, historii, miejscach, cmentarzach, tradycjach. Dobrze więc, że współcześnie, w dobie unijnej przynależności, zwraca się uwagę na dziedzictwo narodowe i o ukołchaniu „małych ojczyzn”, a bardzo to jest ważne w czasach masowej emigracji młodzieży w poszukiwaniu łatwiejszego życia.

Szkoła Podstawowa w Trzcielu uczy swoich uczniów miłości do miejsca urodzenia i



zamieszkania. Te szczególne lekcje odbywają się w Sali Tradycji i Historii miasta Trzciela. Izba ta istnieje od kilku lat i świetnie spełnia swoje zadanie. Odwiedzają ją nie tylko uczniowie, ale również dorośli mieszkańcy miasta, a także turyści i goście z Niemiec. Obecnie jest nowa ekspozycja, doszły nowe eksponaty, fotografie, reprodukcje. Dyrektorowi szkoły - **Dariuszowi Orzeszko** udało się pozyskać zdjęcia starego Trzciela ze zbiorów muzeum w Międzyzrzeczcu i one budzą

żywe zainteresowanie przede wszystkim wśród uczniów. Ciekawią ich dawne krajobrazy i bogata, ciekawa historia miasta, które zawsze było dzielone. Dzieliło się na stare i nowe miasto, na część niemiecką i bardzo małą polską, na woj. lubuskie i skrawek wielkopolskiego. Wiklina, szparagi, lasy i jeziora to wyznaczniki indywidualności miasta. To więc stanowi głównie tematy ekspozycji w Sali Tradycji i Historii Trzciela. Plansze, narzędzia pracy, snopki wikliny pokazują cały proces technologiczny wyrobów wikliniarskich. To ciekawa inicjatywa dyrekcji szkoły, uczniowie poznają więc jak powstają słynne w Europie koszyki. Ta tradycja trwa od lat i wcale nie staje się archaiczna. Szparagi także znalazły swoje miejsce w tejże, opisywanej Sali - oczywiście na zdjęciach. W ramach historii i godzin wychowawczych odbywają się w tej wyjątkowej izbie zajęcia z regionalistyki dla klas IV - VI. Natomiast klasy I - III zajmują się tematyką regionalną na lekcjach środowiska. Najmłodszy amatorzy regionalnych ciekawostek podziwiają kolorowe plansze, wystawkę dotyczącą Regionu Kozła i zdjęcia z 60-ciu lat istnienia szkoły. Dyrektor szkoły zgromadził sporą ilość opracowań o Trzcielu i jest to ciekawe przedsięwzięcie. Dla potrzeb zajęć dydaktycznych uzupełniono i poszerzono



dotychczasowy skrypt zatytułowany „Trzciel - wczoraj i dziś”. Jest on autorstwa Dariusza Orzeszki. Sala Tradycji i Historii Trzciela potrzebuje wielu środków finansowych, aby mogła wzbogacić się o nowe eksponaty. Niestety o te coraz trudniej, jak na razie muszą wystarczyć skromne fundusze z budżetu szkoły oraz z kasy Rady Rodziców. Trafiają również prywatni ofiarodawcy, no i pomocy nie odmawia trzecielski bank. Przed laty stowarzyszenie „Miłośnicy

Trzciela” przekazało finansową pomoc na powstającą wówczas „Izbę Pamięci”, tak kolokwialnie ją się również nazywa.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. wystawa zdjęć,
- 2 i 3. uczniowie w Sali tradycji
4. Dariusz Orzeszko - dyrektor szkoły,
5. w oczekiwaniu na lekcje.

Co nowego w świetlicy socjoterapeutycznej w Brójcach

Największą atrakcją dla dzieci z naszej świetlicy jest aktywny wypoczynek, a wielką radość sprawiają wyjazdy na basen. Dzięki uprzejmości Pani kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Trzcielu Grażynie Winiarczyk-Bargiel oraz naszym władzom udało się zorganizować w czasie ferii wyjazd na basen do Świebodzina /szkoda, że tylko jeden raz/. To dla naszych podopiecznych ogromna frajda. Dla nas nauczycieli najważniejszą rzeczą jest, by nasi wychowankowie nabierali nowych umiejętności, zdobywali nowe doświadczenia, nauczyli się pływać i potrafili właściwie zachowywać się w miejscach publicznych.

W ramach codziennych zajęć w świetlicy nasi podopieczni korzystają z komputerów. Nie mają



ich w domach, więc cieszą się, że mogą z nich korzystać także po lekcjach. Programami; Word,

Power Point posługują się z dnia na dzień coraz lepiej.

Z niecierpliwością oczekujemy na podłączenie do naszych komputerów do Internetu.

Z niecierpliwością czekamy na wiosnę. Wtedy, jak co roku, będziemy mogli spalić naszą energię podczas wycieczek rowerowych, pieszych. Dzięki takim formom spędzania czasu poznajemy najbliższe okolice, wędrujemy ścieżkami przyrodniczymi, poznajemy faunę i florę.

Pamiętamy, że niewiele potrzeba, aby na twarzach dzieci pojawił się uśmiech. Celem pracy naszej świetlicy jest łagodzenie niedostatków wychowawczych w rodzinie, przystosowanie dzieci do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Staramy się dawać dzieciom nadzieję na "lepsze jutro", oraz pokazać, że nawet najskrytsze marzenia się spełniają.

Monika Pilipczuk
Zygmunt Czarnecki

Białoruscy nauczyciele w Trzcielu



W okresie, gdy u naszego wschodniego sąsiada wrzało jak w tyglu z okazji prezydenckich wyborów - do Trzciela przyjechało 5 nauczycielek z Mińska. Ta wizyta nie miała nic wspólnego z polityczną zawieruchą, była to typowa turystyczna

wycieczka zorganizowana przez Stowarzyszenie Kresowe „Polonia”. Trzciel był jednym z etapów tej wyprawy do Polski, bo tu od lat są goszczone dzieci z Mińska, także ze szkoły, w której pracują owe nauczycielki. **Swietlana Soiko, Tatiana Strunowicz, Swietlana Zamotsina, Lena Chekanowa i Ludmiła Wazko** odwiedziły Szkołę Podstawową w Brójcach. Podobała się, ale szczególnie zachwycone były brójcecką halą sportową. Zrobiła ona duże wrażenie na nauczycielce wychowania fizycznego -

Ludmile, podobnie jak trzcielska Biblioteka Publiczna na Tatianie - bibliotekarce. Podobało im się w trzcielskiej gminie, marzy im się współpraca z polskimi szkołami. Być może będzie to możliwe do zrealizowania - jak podkreśla dyrektorka szkoły w Brójcach - **Małgorzata Jażdżewska**, bowiem program „Sokrates” jest właśnie taką szansą. Białoruskie nauczycielki czuły się świetnie wśród polskich przyjaciół, prawdziwie słowiańskie to są dusze. Każda z nich ma w swoim rodowodzie polskie korzenie i tym się chlubią. Wspominały więc o cioci Wandzi i wujku Stasiu, o polskich imionach i chrześcijańskich tradycjach, o piosenkach śpiewanych przez babcie i opowieściach snutych przez dziadków. Swieta - sławistka i nauczycielka j. białoruskiego zachwycała doskonałą znajomością naszego języka. Otrzymała go w darze od polskich dziadków.



Żałują, że tak daleko mieszkają od naszej uroczej Ziemi Lubuskiej. Ufają jednak, że nadejdzie czas wolności i swobody, a wówczas łatwiej będzie im poruszać się po Europie.

(Na zdjęciu - nauczycielki z trzcielskimi emblematami).

Jadwiga Szylar

Spotkanie w Starym Dworze

11 marca br. w Starym Dworze, dzięki uprzejmości księdza proboszcza odbyło się w salce katechetycznej spotkanie z okazji Dnia Kobiet. Wprawdzie jak powiedziała



organizatorka tej uroczystości Pani **Małgorzata Sosulska**, ten dzień wypadł już z kalendarza imprez, lecz rola kobiety, pani domu jest nadal tak ważna w życiu rodziny, że należy ją podkreślić. Program artystyczny przedstawiła 25-osobowa grupa miejscowych dzieci w wieku od 3 do 13 lat. Dzieci złożyły



przybyłym paniom oprócz wykonanych własnoręcznie kwiatków, piękny „bukiet” wierszy, piosenek, tańców. I udało się znakomicie. W tak małej miejscowości jak Stary Dwór dzieci po przyjściu ze szkoły nie mają gdzie spędzać wolnego czasu. Wprawdzie jest tu dawna świetlica, lecz wymaga gruntownego remontu. Jest nadzieja, że sytuacja w tym roku się zmieni. Sołtys wsi - **Waldemar Wesoły**, założyciel Stowarzyszenia „NASZA WIEŚ JUTRO” złożył wniosek do Unii Europejskiej, który pozytywnie został zaopiniowany przez komisję europejską i jeżeli wpłyną pieniądze, świetlica zostanie odremontowana i będzie ponownie służyła wszystkim mieszkańcom. Takie miejsce jest bardzo potrzebne, mieszkańcy chcą od czasu do czasu spotkać się razem. Dowodem była uroczystość zorganizowana dla mieszanek Starego Dworu. Organizatorzy - Rada Sołecka, bali się, że frekwencja będzie niska i byli mile zaskoczeni, kiedy salka wypełniła się po brzegi. Przybyło prawie 60 pań. Z budżetu



Gminy zakupione zostały słodczyce - gorące podziękowanie dla burmistrza Trzciela

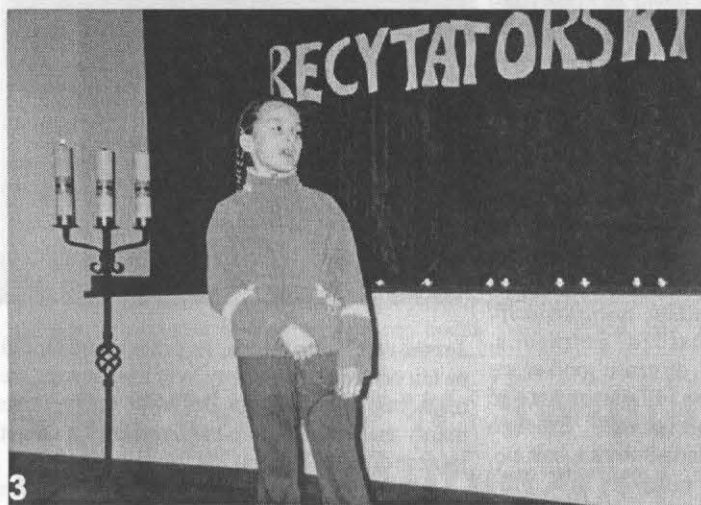


Jarosława Kaczmarka, za przekazane środki na ten cel. Niektóre mamy były zaskoczone, że mają tak wspaniałych aktorów, szczególnie mamy maluchów, które nie uczęszczają nawet jeszcze do przedszkola.

W przedszkolu, w szkole w Brójcach odbywają się uroczystości przedszkolne, szkolne, ale nie wszystkie mamy przybywają, by podziwiać swoje pociechy. W tym dniu miały taką okazję. Niejednej pani zakręciła się łza w oku, kiedy patrzyła z dumą na swoje dziecko. W przygotowanie programu zaangażował się **Józef Maliński**, który akompaniował dzieciom grając na akordeonie oraz **Barbara Rzepka**. Inicjatorka tego spotkania **Małgorzata Sosulska** - otrzymała gorące brawo od uczestników za przygotowanie programu artystycznego.

Monika Pilipczuk

Recytują i malują



Wnętrze Domu Kultury w Trzcielu zwraca uwagę swoją niebywale kolorową dekoracją. Ta dekoracja to efekt prac plastycznych uczestników zajęć w okresie ferii zimowych. Spora



grupa dzieci intensywnie pracowała pod kierunkiem **Anny Psarskiej, Edyty Wójtowicz i Adriany Klimowicz**. Rezultat tego działania jest rewelacyjny, co zgodnie podkreślali goście na otwarciu wystawy plastycznej. A dokonali tego: wiceburmistrz - **Waldemar Nowaczyk** i

przewodniczący Rady Miejskiej - **Adam Piątkowski**. Uszczęśliwieni byli również autorzy podziwianych prac, bo przecież „*ten jest ubogi, kto nie odczuwa zadowolenia*”. W podobnej atmosferze odbywały się gminne eliminacje Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego. Komisja w składzie: **Piotr Falkowski, Małgorzata Sommerfeld, Wiesława Sawka i Radosław Adamów** wskazała laureatów, którzy reprezentowali gminę Trzciel na przeglądzie powiatowym w Międzyrzeczu. Największe uznanie jurorów zdobyli w najmłodszej



grupie uczniów: **Michał Żabka, Kamila Żebrowska, Ola Kaczmarek (Trzciel)** oraz **Jakub Hassa (Lutol Suchy)**. W drugiej grupie wiekowej (kl. IV-VI) wyróżnili się: **Agata Semkło i Katarzyna Fedoruk (Trzciel)** oraz **Norbert Hęś (Brójce)**. Barwnie



prezentowała się także grupa przedszkolaków, która swoje występy potraktowała z dużą powagą.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. laureaci konkursu w Trzcielu,
2. jedna z najmłodszych recytatorek - **Ewelina Falkowska**,
3. **Patrycja Greczyło**,
4. **Michał Żabka**,
5. wystawka robótek ręcznych,
6. dekoracja domu kultury - efekt pracy dzieci,
7. młodzi artyści z rodzinami.

Informacje z GOK Pszczew

"InterCULTRual/ Galicja 2006"

Na przełomie lutego i marca grupa młodzieży z Pszczewa uczestniczyła w projekcie InterCULTRual /Galicja 2006 na północy Hiszpanii, w którym udział również wzięła młodzież z Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Niemiec, Słowenii i Łotwy. Przewodnym tematem całego pobytu była integracja młodzieży z obszarów wiejskich, rolniczych, ich kreatywne działanie, by stworzyć nowy projekt, który



mógłby być wykorzystany w lokalnych środowiskach. Przeprowadzono szkolenie, dawano nam wskazówki i informacje jak korzystać z funduszy unijnych i ile one mogą wnieść w nasze środowisko. Pierwsze dni pobytu w San Xoan de Rio polegały na poznaniu się nawzajem i integracji w jedną europejską grupę młodzieży. Dzień zaczynał się od wspólnego śniadania, później zawsze miała rozgrzewka na rozbudzenie i zajęcia. Podczas pierwszych zajęć przygotowaliśmy się do karnawału. Uczylimy się gry na instrumentach, wykorzystywanych podczas karnawału, poznawaliśmy hiszpańskie rytmy, uczestniczyliśmy w nauce salsy. Każdy przygotowywał maskę karnawałową. Wszystko to było potrzebne, by brać czynny udział w karnawale i lepiej poznać lokalną kulturę i tradycję, a jest ona niezwykle ciekawa. By bliżej poznać te tajemnice w jednym dniu odwiedziliśmy trzy miejscowości, gdzie właśnie trwał karnawał. I co nas zdziwiło? Otóż w jednej z wiosek mieszkańcy obrzucali się mazią, w skład której wchodziła glina, woda i czasami - nawet odchody. W tym maczali szmatki i rzucali się nimi. W kolejnej obsypywali się mąką, w innej zaś rzucali w siebie rozwścieczone mrówki. Największe wrażenie na nas



zrobił karnawał w większym mieście: głośnie i gorące hiszpańskie melodie, uliczki zapełnione ludźmi w karnawałowych strojach. Zabawa trwała do białego rana. Wielką atrakcją była wyprawa do winiarni. W rejonie Ribeira Sacra Qurense zwiedzaliśmy kanion, robiący niesamowite wrażenie. Bardzo strome wzniesienia a między nimi płynie rzeka i my jadący autokarem po wąskich drogach, niebezpiecznych

zakrętach bez żadnych zabezpieczeń nad przepaścią. Na szczęście cali dotarliśmy w rejon, gdzie uprawiano

winogrona. Zwiedziliśmy winiarnię, gdzie nie ominęła nas degustacja hiszpańskich win i ukazanie rąbka tajemnicy zaplecza winiarni. W kolejnych dniach czekała nas praca wymagająca wysiłku i skupienia. Uczestnicy projektu byli podzieleni według zainteresowań na grupy takie jak: kulturalna, socjalna, ekonomiczna, ochrony środowiska i sportowa, gdzie wypowiadaliśmy się o osobistych zainteresowaniach i tworzyliśmy projekty. Drogą konkursu wybrany został najlepszy. Nielatwym zadaniem było przedstawienie tematyki wybranego projektu przed szeroką publiką i komisją unijną, która dawała nam wskazówki i informowała o finansach, jakie możemy otrzymać. Ostatniego dnia pobytu w Hiszpanii wróciliśmy do Santiago De Compostela i jeszcze raz zwiedziliśmy przepiękne miasto, gdzie przy chodnikach rosły drzewka z dojrzałymi mandarynkami, a kwiaty zakwitły na różowo. Nocą miasto było jeszcze ciekawsze, a szczególnie pięknie oświetlona katedra, którą opisuje Paulo Coelho w swojej powieści "Pielgrzym". Można by tak długo opisywać osobiste wrażenia i odczucia związane z pobytem w Hiszpanii. Spotkanie ludzi z tylu krajów w jednym miejscu i w jednym czasie daje wiele doświadczeń. Jesteśmy ludźmi z jednej Europy, ale jak różne było nasze zachowanie, mentalność, charaktery, uroda, pobożność. Nauczylimy się jak można samemu zorganizować podobny projekt, by integrować się i poznawać kulturę innych krajów. Trzeba przyznać, że polska grupa prętnie uczestniczyła w zajęciach, wynosząc szeroki bagaż doświadczeń z naszej miejscowości, w której bardzo dużo się dzieje w porównaniu do innych krajów i ich obszarów wiejskich. Jako jedyni z uczestników projektu korzystamy z dotacji unijnych. Mimo iż na początku występowały u niektórych z nas problemy językowe, nawiązaliśmy dużo kontaktów. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni Wojtkowi Brzostowskiemu za zaproszenie do projektu Gminnego Ośrodka Kultury w Pszczewie. Dzięki tej współpracy została przygotowana pięcioosobowa grupa młodych mieszkańców gminy w wieku 18-25 lat do udziału w projekcie Galicja. Cała pszczewska grupa dzięki zapałowi i wzorowej organizacji pracy Wojtki Brzostowskiej miała okazję zwiedzić Hiszpanię i nawiązać nowe kontakty z młodzieżą Europy. Tworzyliśmy grupę, zbierającą same dobre opinie o dyscyplinie i pracowitości Polaków. Określono nas jednym zdaniem, co w naszym języku oznacza: "grupa do tańca i do różańca". Jeszcze raz dziękujemy i polecamy się na przyszłość do stworzenia nowego projektu.

Podczas Gminnych Eliminacji w Lubuskim Konkursie Recytatorskim udział wzięło 60 wykonawców. Rada Artystyczna w składzie: Jolanta Pacholak - Stryczek, Krystyna Pawłowska i Halina Banaszekiewicz wybrały laureatów, którzy zakwalifikowali się na eliminacje powiatowe w Międzyrzeczu: **W I kategorii** - uczniowie klas I-III szkół podstawowych: **1. Marcela Kopeć, 2. Marek Czerwiński, 3. Julia Kućma, 4. Ola**

Mik. W II kategorii - uczniowie klas IV-VI szkół podstawowych: **1. Joachim Ryczek, 2. Zuzanna Górka, 3. Kinga Nyga, 4. Joanna Molik, 5. Paula Liczbańska, 6. Monika Besser. W III kategorii** - uczniowie szkół gimnazjalnych: **1. Roman Poszwald, 2. Mateusz Górski, 3. Joanna Dębina, 4. Paulina Babiak. Wyróżnienia otrzymali: Beata Zientala, Joanna Cyranik, Ola Hak, Piotr Bubnowski, Katarzyna**



Młodzi piszą Kino Przyszań

Rozmowa z p. **Teresą Brzezińską** z Pszczewa, kinooperatorem jedyne kina wiejskiego w Polsce.

- W którym roku powstało kino Przyszań i jak długo jest pani kinooperatorem?

- Kino w Pszczewie otwarto w 1952 roku, a ja tu pracuję od 22 lat.

- Czy ma pani jakieś koleżanki - kinooperatorki?

- Jak zaczynałam, to w całej Polsce były tylko cztery kobiety, a teraz nie wiem, ile pań zajmuje się wyświetlaniem filmów.

- Ile jest wiejskich kin w Polsce?

- Przyszań jest jedynym wiejskim kinem czynnym przez cały rok.

- Jakie filmy grano, kiedy uczyła się pani obsługiwać

projektorzy?

- Na ekranach królowały wtedy radzieckie produkcje o przodownikach pracy i bohaterach żołnierzach.

- Czy tylko mieszkańcy Pszczewa przychodzą do kina?

- Do pszczewskiego kina przyjeżdżają mieszkańcy pobliskich wsi, a nawet z Trzciela i Międzyzochu.

- Na początku lat 90-tych upadło wiele małych kin. Jak udało się pani utrzymać?

- Wygraliśmy repertuarem. Staraliśmy się o najnowsze przeboje filmowe, często wyświetlaliśmy takie hity pręcej niż kina w dużych miastach.

- Prowadzi pani także zajęcia świetlicowe w GOK.

- Dzieci ze szkoły podstawowej i gimnazjaliści pomagają mi wypisywać i rozwieszać plakaty i tak od lat wyświetlam filmy, i staram się widzom sprawiać radość.

Dziękuję - **Tomasz Wilimberg**
ZSR Bobowicko, kl. I za

Wieści z Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Przytocznej

23 lutego w kawiarni Domu Kultury w Przytocznej odbył się Zimowy Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Przytoczna. Turniej miał charakter otwarty, a uczestniczyła w nim zarówno młodzież, jak i osoby dorosłe. Ostatecznie po końcowej rozgrywce tytuł Szachowego Mistrza wywalczył **Józef Sławik** z Rokitna, tuż za nim uplasował się reprezentant gminy Międzyzochód - **Henryk Kuczyński**, a trzecie miejsce zajął **Tomasz Żmijewski** z Rokitna. Zwycięzca otrzymał puchar ufundowany przez wójta Tadeusza Jasionka, a wszyscy uczestnicy nagrody rzeczowe i dyplomy.

Zajęcia sekcji szachowej odbywają się w każdy czwartek od godz. 17.00. Zapraszamy wszystkich chętnych.

7 marca, w przeddzień święta wszystkich pań, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu zorganizował imprezę muzyczno - poetycką „Święto Kobiet”. Przed wejściem na koncert każda z pań otrzymała kwiaty, osobiście wręczone przez wójta Tadeusza Jasionka.

Ferie u Kusego

Szkoła im. J. Kusocińskiego w Przytocznej tradycyjnie już zaproponowała swoim uczniom szeroki wachlarz propozycji spędzenia ferii zimowych. W ramach współpracy polsko-niemieckiej, przez trzy dni gościliśmy zaprzyjaźnioną grupę dzieci ze świetlicy terapeutycznej z Frankfurtu nad Odrą. Wspólnie już mogły zwiedzić Słońsk, Słubice, Gorzów, Rokitno oraz Przytoczną. Zorganizowane były wycieczki do Poznania, Gorzowa - tu wejście do galerii i obejrzenie twórczości dzieci i młodzieży, na basen i kręgielnię. Uczniowie uczestniczyli też w warsztatach teatralnych w gorzowskim

teatrze, zwiedzali również gorzowskie radio i telewizję, uczestnicząc tam także w przygotowanych zajęciach. W szkole natomiast prowadzone były zajęcia plastyczne, gry i zabawy na wesoło, zajęcia sportowe, sztuk walk wchodnich, modelarskie oraz językowe. Odbył się turniej kometki, tradycyjnie już bal i dyskoteka. Harcerze zaś przez kilka dni podziwiali Kraków uczestnicząc w harcerskim zimowisku. Część zimowych propozycji podjęta była w ramach programu Szkoła Marzeń, który realizuje szkoła. Po feriach uczniowie wraz z opiekunami przygotowali prezentację swoich prac i działań, które potem wszyscy mogli podziwiać na szkolnym korytarzu oraz specjalnie przygotowanym na tę okazję pokazie.

Mariola Kłysz

Magdalena Koneczna, Marta Wolf, Patrycja Sochacka.

Rada artystyczna podkreśliła świąteczny nastrój konkursu, stosowny ubiór uczestników oraz przygotowanie do odbioru prezentacji, co potwierdziło się podczas powiatowych eliminacji w Międzyzoczekim Domu Kultury, gdzie recytatorzy z Zespołu Szkół w Pszczewie wypadli bardzo dobrze. Laureatami w II kategorii zostali **Monika Besser** i **Joachim Ryczek**, a wyróżnienia otrzymali: **Marcela Kopeć, Zuzanna Górka, Paula Liczbańska, Roman Poszwald** i



Joanna Dębina. Gratulujemy!

Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie zaprasza wszystkich do wzięcia udziału w „**Konkursie wielkanocnym na najpiękniejszą pisanekę oraz stroik wielkanocny**”. Do dnia 7 kwietnia można składać prace w GOK. 10.04.06 r. nastąpi rozstrzygnięcie konkursu, a wystawę będzie można podziwiać do 18 kwietnia. Serdecznie zapraszamy do udziału.

GOK - Pszczew

Okno na świat

Dostęp do internetu, to w dzisiejszych czasach konieczność. Wszyscy znajomi nam powtarzali, że to poszerzy horyzonty wiedzy naszego dziecka, a i nam pomoże w wielu sprawach. Internet jawił się nam jak przysłowiowe „okno na świat”. Stało więc na tym, że kupujemy *Neostradę*.

Bardzo miła Pani w Telepunkcie podpisała z moim mężem umowę i wręczyła mu pudełko z płytą, kabelkami i modemem. Na pytanie, czy aby sobie z tym sam poradzi, mąż dał do zrozumienia, że instrukcja jest nadzwyczaj prosta i nie ma sprawy. Pani była jednak nieustępliwa i podała mu namiary na fachowców. Gdyby jednak okazał się technicznym zerem, zawsze może skorzystać z ich pomocy. Na koniec podała cenę tej pomocy. Mój mąż zbladł, zabrał pudełko i pognął do domu, gdzie nasza pociecha czekała jak na szpilkach.

- *Tylko nie rób niczego sama, wróć z pracy i wtedy podłączę całe to urządzenie* - i już go nie było. Koło południa zadzwoniła do niego córka: - *Tato, przeczytałam instrukcję. To jest proste jak drut. Mogę spróbować to zainstalować?* Mąż się zgodził na odczepne, bo akurat miał sporo pracy i nie chciał mu się z nią dyskutować. Po dwóch godzinach córka zadzwoniła ponownie: - *Tato, sprzedali ci kaszanę. To nie działa.* - zawyrokowała i wyłączyła rozmowę. Gdy wróciłam wieczorem

do domu, zastałam go jak, po raz nie wiadomo który wtykał kabelki do gniazdka i komputera. - *Nie mogę sobie poradzić z instalacją*

Neostrady. Pewnie robię jakiś kretyński błąd. Niby wszystko proste ... - zawyrokował mój słubny. - *Kochanie, nie wysyłaj się* - przerwałam mu. - *Dzwoń od razu po asystenta.* - *Czyś ty oszalała?* - obruszył się - *Oni za podłączenie dwóch kabelków chcą 400 złotych. Nie stać mnie na ich usługi* - dodał z przekąsem. Zabrałam mu instrukcję i sama zagłębiłam się w lekturze. Instrukcja była rzeczywiście prosta i jak napisano na pierwszej stronie, nie wymagała wiedzy technicznej. Zaczęłam nawet sobie żartować, że te 400 złotych za pomoc asystenta, to nic innego jak kara za głupotę. Bo przecież nie za wetknięcie wtyczki do gniazdka i drugiej do komputera. - *Nie bądź taka mądra. Ja tak podłączyłem i ... kicha.* - dodał zjadliwie mój mąż - *No i co?* - triumfowała córka. - *Nie chce zadziałać?* No, faktycznie, zielonej kontrolki nie było. Mąż zadzwonił na infolinię. Tam uprzejmy doradca zaproponował, by pod jego dyktando mąż powtórzył wszystkie czynności. Nie działało. Wówczas sprawdził możliwości techniczne i doszedł do wniosku, że mamy zepsuty modem. Wskoczyliśmy w samochód i do telepunktu. Bardzo miła pani wymieniła nam całe pudełko na nowe. Nowy modem też nie działał.

- *Tato, a może zamurowali nam w ścianie zły kabel.* - latorośl głośno wyraziła to, czego obawiałam się najbardziej. Widmo kucia ściany po ledwie zakończonym remoncie nie dało nam

zasnąć. W nocy wydułaliśmy ze ściany puszkę telefoniczną w przedpokoju, żeby podłączyć się bezpośrednio, z pominięciem tego cholernego kabla. Też nie działało. Mąż postanowił następnego dnia wymienić gniazdko. To była nasza ostatnia szansa. Kupił najlepsze, jakie tylko można było dostać i wieczorem znowu zabraliśmy się do roboty. Opuściliśmy sobie grubo po północy. Całą noc śniły mi się niebieskie i zielone kabelki.

- *Tato, dzwoń po tego asystenta, nie ma wyjścia* - obudziła nas rano córka. Mąż odpuszczył i zrezygnowany zadzwonił. - *Niech pan sprawdzi jeszcze raz, czy na pewno nie działa. Bo wie pan, jak przyjedziemy, to trzeba będzie zapłacić* - uprzedził nas fachowiec. Niestety, dalej nie działało. - *To będziemy za 20 minut...* Ledwie odłożyłam słuchawkę, a w modemie mrugnęła zielona kontrolka. Mąż kliknął na „instaluj”. - *Tato, co ty zrobiłeś?* - wrzasnęła pociecha. - *Ja? Nic. Samo się zrobiło. Dawaj telefon, trzeba odwołać asystenta.* Mąż nie zdążył wystukać numeru, kiedy w drzwiach stało dwóch gości w kombinezonach Telekomunikacji. Córka w obawie przed awanturą prysnęła do łazienki. - *Panowie, głupia sprawa, właśnie miałem do was dzwonić, bo się naprawiło.* - *Jak to?* - *Nie wiem jak. Może usłyszało, że jedziecie i się wystraszyło* - powiedział mój słubny. Popatrzyli na niego jak na wariata i poszli. Za to nasza córka triumfowała. - *Tato, jak zadzwoniłeś, podłączyli coś u siebie i przyjechali po cztery stowy.*

Zbuntowana żona

W „tłusty czwartek”

Pielęgnowanie staropolskich tradycji to bardzo ważna sprawa. W tym dniu można zapomnieć o diecie. Już o 8 rano działacze międzyrzeckiej FMS: Martina Scott-Pomesna, Andrzej Kurtek i Remigiusz Biłous meldują się po zamówione wcześniej pachnące pączuszki. Jedna taca, druga, trzecia...końca nie widać. Prawie 300 pączków. Na co im aż tyle??? Częstują nimi Międzyrzeczan.

Odwiedzają międzyrzeckie instytucje i placówki, 100 pączków zawieźli do Międzyrzeckiego Domu Pomocy Społecznej. Tworząc takie akcje dają mieszkańcom ośrodka poczucie bezpieczeństwa, stwarzają atmosferę wzajemnego zaufania, dają poczucie autentycznej troski o ich sprawy. Sprawili w ten sposób odbiorcom pączków wiele radości i uśmiechu.



Katarzyna Hombek

Międzyrzecka FMS rozdaje tulipany



8 marca to jedno z najmiłszych świąt - Dzień Kobiet. Właśnie to kobiety sprawiają, że nasz świat jest piękniejszy, rozsądniejszy i sympatyczniejszy! Chyba nikt nie może zaprzeczyć, że „najwięcej witaminy mają

polskie dziewczyny”! Działacze międzyrzeckiej FMS-ów w tym dniu wręczyli kobietom kilkadziesiąt kwiatków, a wszystkie z życzeniami od Federacji Młodych Socjaldemokratów. Akcja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, a wszystkie Międzyrzeczanek były szczęśliwe, że o nich pamiętaliśmy. Akcję tę można było przeprowadzić dzięki naszym sponsorom, którzy przeznaczili na ten cel odpowiednie kwoty, a są nimi: Zakład Ogólnobudowlany Mieczysław i Andrzej Rywakowie, Przedsiębiorstwo BUD-DREW-BUCHOLZ Kazimierz Pawliszak, P.P.H.U. NIEWIADOMSKI Tomasz Niewiadomski i Gminny Zarząd SLD. Za to serdecznie dziękujemy.



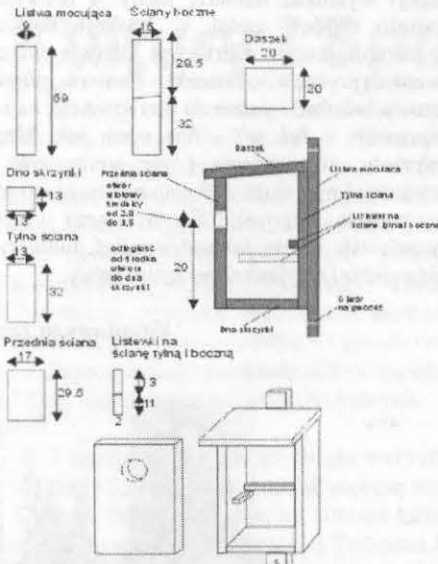
Remigiusz Biłous

Nie tylko ptasia grypa

Mimo terroryzujących nas informacji o ptasiej grypie nie dajmy się zwariować, przywitajmy ptaki jak co roku - więcej: przygotujmy dla nich przyjazne lokum.

Każdego roku w Pszczewskim Parku Krajobrazowym zakładane są skrzynki lęgowe dla ptaków popularnie zwane budkami. W lasach, w parkach, na śródpolnych miedzach i przy mało ruchliwych drogach polnych, montowane są różnego typu skrzynki: od typowych, dla ptaków śpiewających, po nietypowe w kształcie beczułki, rury czy zwykłej skrzyni. Cechy konstrukcji skrzynki decydują o jej lokatorze. Często zakładane są skrzynki dla nietoperzy, a zdarza się, że ptasie „budki” zasiedlają wiewiórki oraz bardzo rzadkie już popielice. Na wysokich słupach i na budynkach przygotowywane są stelaże dla gniazd bocianów. Szczególnie leśnicy dbają o ptaki, bo to przecież najlepsi sprzymierzeńcy w walce ze szkodnikami lasu. Również ptaki siedlisk wodno-błotnych potrzebują pomocy w lęgach. W rezerwacie

Projekt i materiały niezbędne do wykonania budki i lęgowej dla ptaków



plądrowane przez drapieżniki np. norkę i jenotą.

Ptaki to żyjące blisko nas dzikie zwierzęta. Wśród łąk, pól, w zaciszu ogrodu i parku, czy w zatłoczonym i hałaśliwym mieście - wszędzie możemy je spotkać. Podziwiamy ich piękno, słuchamy ich treli, zazdrościmy swobody i umiejętności latania. Trudno nam niekiedy uwierzyć, że te swawolne istoty mają nie byle jakie „ptasie kłopoty”. Jednym z nich jest coraz mniejsza liczba miejsc lęgowych. Mało jest dziupli bo mało jest starych drzew, mało jest nadrzecznych, piaszczystych i niedostępnych plaż bo ujmujemy wodę w betonowe koryta. Warto, a nawet trzeba pomagać ptakom w lęgach. Jak to

zrobić? Najprostszym sposobem jest budowanie różnego rodzaju sztucznych miejsc na gniazda, którymi są: skrzynki lęgowe, półki, platformy, a nawet pływające tratwy. Wszystkie

sposoby i metody pomocy są mile widziane, a sukces mrowany, gdy w okolicy miejsca lęgu znajdzie się odpowiednie dla ptaka środowisko. Sztuczne miejsce na gniazdo to tylko jedna z potrzeb życiowych ptaka, dlatego jego lokalizacja musi być przemyślana. Najlepszym materiałem do budowy skrzynek lęgowych jest tartaczne

drewno: niekonserwowane i nieheblowane deski. W sprzedaży znajduje się szereg wzorów domków lęgowych dostosowanych do oczekiwań ptaków. Są wśród nich trwałe domki z trocinoconu i wyklute w belce imitujące prawdziwe dziuple. Na początek spróbujmy zrobić skrzynkę lęgową sami. Może taką którą odpowiadałoby kilku gatunkom ptaków? Na przykład: szpakowi, wróblowi, mazurkowi, bogatce, pleszcze i modraszce? Temu służy zamieszczony poniżej wzór. Pamiętajmy, że bardzo ważne jest zamieszczenie otworu skrzynki zgodnie z rysunkiem. Jeśli otwór będzie za wysoko niektóre ptaki zrezygnują z zasiedlenia. Szczególnie ważne jest by skrzynka wewnątrz miała chropowatą powierzchnię lub niewielkie listewki by ptaki dorosłe i młode mogły łatwo się z niej wydostać. Skrzynka nie powinna mieć żadnych szpar między ściankami, a ważne jest także by była otwierana tak, by po sezonie lęgowym można było w niej sprzątnąć stare już gniazdo i przyszykować puste oraz czyste miejsce na nowe lęgi. Przednia ruchoma ściana może być zrobiona z 1 deski i przykręcona nierdzewnymi wkrętami, które przy czyszczeniu będą odkręcane. Gdy skrzynka będzie już gotowa, pamiętajmy że nie można jej zawieszac byle jak i byle gdzie. Skrzynka musi być zawieszona bezpiecznie: tak by nie spadła przy silniejszym wietrze. Wiatr może ją tylko trochę kołysać ale nie ma prawa zrzucić. Najlepiej jednak by budka była trwale zamontowana i osłonięta od wiatru, zapewni to komfort naszym ptasim lokatorom. Niektórzy ornitolodzy zalecają by otwór skrzynek był skierowany ku wschodniej stronie świata, ale tak naprawdę czy wszystkie lęgowe dziuple są skierowane ku temu kierunkowi? Oczywiście nie. Skrzynkę wcale nie trzeba wieszac wysoko, wystarczy 3-4 m nad ziemią. Sikory i szpaki odbywają lęgi w skrzynkach zawieszonych ledwie 1,5 do 2 m nad ziemią. Ważne by było to miejsce, gdzie nie są niepokojone przez ludzi i choćby koty.

1. Wymiary budki na rysunku podano w centymetrach, mogą być one zmieniane.

2. Grubość deski 2 cm

Małgorzata i Tomasz Schubert
Pszczewski Park Krajobrazowy



Kwiecień - czyli jak przyroda budzi się po zimie

Tegoroczna zima wyjątkowo długo uśpiła przyrodę, która z początkiem kwietnia gwałtownie zaczyna nowe życie, będące fenomenalnym przykładem teorii zmienności...

Wraz z pierwszymi dniami kwietnia znika ostatecznie przybrudzona już pokrywa śnieżna, która się nam serdecznie znudziła. Zdarzają się jeszcze spadki temperatur, szczególnie rano, kiedy to występują przygruntowe przymrozki, bo kwiecień w Polsce jest na ogół chłodny. Opady są zwykle większe niż w marcu, ale to dobrze, bo mamy w przyrodzie w ostatnich latach deficyt wody.

Dzień jest coraz dłuższy i trwa już 13 godzin.

Kwiecień w lesie to bogactwo przejawów budzącego się życia, szczególnie widoczne w lasach liściastych. Liście na drzewach nie są jeszcze rozwinięte i nie przesłaniają dostępu życiodajnego światła oraz ciepła do dna lasu i to tam właśnie, w pełnym rozkwicie można podziwiać wiosenne kwiaty takie jak: groszek wiosenny, szczawik zajęczy, kopytnik pospolity, fiołek leśny, szczyr trwały.

W kwietniu zaczyna kwitnąć też wiele roślin, które cieszą oko przez całe lato i są to gwiazdnica wielkokwiatowa, gajowiec żółty,

Jeszcze nie pojutrze

Klimat na ziemi często się zmieniał. Zaledwie 20 tysięcy lat temu większość Europy pokryta była jeszcze lodolodem, którego grubość przekraczała ponad trzy kilometry. Również Alpy i Pireneje były zlodowacone. Nagle zmiany klimatu pojawiały się dość często pod koniec epoki lodowcowej, a ich skutkiem było rozprzestrzenianie się, bądź kurczenie zasięgu lodolodu. Natomiast około 400 lat temu w Europie nastąpiło tak zwane małe zlodowacenie, nie tak surowe jak to właściwe. Po prostu ochłodził się klimat.

Długotrwałe susze, gwałtowne powodzie, tragiczne w skutkach huragany, pogodowe anomalie będą nas nękały coraz częściej. Zapomnijmy o regularnych porach roku, ciepłym lecie i zimnej zimie! Nic nie będzie już takie jak kiedyś, bo oto uczestniczymy w największym w historii świata niekontrolowanym i nieplanowanym naukowym eksperymencie. I nikt nie wie jaki będzie jego koniec.

Obecnie mamy już jednoznaczne dowody na to, że po globalnym ociepleniu następowało lokalne oziębienie. To skutek topnienia gór lodowych na północy i napływu coraz większej masy ciepłej wody. Jest ona lżejsza od słonej, nie miesza się, nie opada na dno, szybciej się przemieszcza. Wielkie zlodowacenie, które skończyło się 18 tysięcy lat temu, spowodowane było ochłodzeniem klimatu jedynie o 3 stopnie Celsjusza. A w ciągu ostatnich stu lat średnia temperatura przy powierzchni ziemi podniosła się w skali globalnej o około 0,6 C, i będzie podnosić się dalej.

Dlaczego robi się cieplej, dlaczego lód topnieje jak szalony? Głównym winowajcą jest oczywiście, jak zwykle człowiek. Wielkie zakłady przemysłowe, gospodarstwa domowe i samochody

poziomka i inne.

Zaczynają zakwitać krzewy: liczne w mieszanych lasach porzeczeki, sliwa tarnina, której gęste kolczaste krzewy pokrywają się śnieżną bielą, bez koralowy, który jednocześnie zaczyna rozwijać już liście.

Korony drzew także zaczynają pokrywać się kwiatami- przed rozwojem liści kwitnie klon pospolity i jesion wyniosły, równocześnie z rozwojem liści kwitną brzozy i buki a także dąb szypułkowy, natomiast dąb bezszypułkowy rozwija się o 2 tygodnie później.

Kwitną też drzewa iglaste: cis pospolity, jodła, świerk, karminowe szyszczyki pojawiają się na modrzewiach.

Wielkie ożywienie zapanowało w świecie owadów i wokół biegają różne chrząszcze, żuki, pojawiają się masowo motyle. Jest to też czas pojawiania się, niestety, często jeszcze licznych owadów szkodliwych dla lasu: zwójki zieloneczki, która niszczy nasze dęby, szeliniaka sosnowca, którego chrząszcze i larwy obgryzają młode sadzonki, na uprawach leśnych, które dopiero co pieczołowicie założyli leśnicy.

Leśnicy wiosną mają do wykonania ogrom pracy: dalsze pozyskanie i wywóz drewna, zakładanie nowych upraw na zrębach, zalesianie gruntów porolnych, pielęgnowanie istniejących już upraw i młodników i obserwacja oraz zapobieganie szkodom, które mogą wyrządzać pojawiające się owady.

W kwietniu pojawiają się przecież groźne dla lasu: cetyńce, korniki, hurmaki olchowce, strzygonia chojnowka, boreczniki, a w końcu miesiąca bardzo szkodliwe chrabąszcze, których chrząszcze obzerają z liści drzewa klonów, dębów, modrzewi i innych i składają w maju jaja do gleby, gdy temperatura gruntu zbliża się do 10 stopni Celsjusza, z jaj wylęgają się larwy zwane pędrakami, bardzo nie lubiane przez leśników bo wyrządzają straszne szkody w uprawach, obzerając korzenie przez cztery lata. Pędraki z kolei lubią dziki, które tropią je w glebie i ryją z upodobaniem w ich poszukiwaniu. Najczęściej w marcu lochy dzika wydają na świat pasiaste warchlaki i w kwietniu można je czasem spotkać na porannym spacerze jak delektują się np. pędrakami lub innymi owadami, które wyszukuje im pracowicie opiekuńcza locha. Spotkania takie na ogół nie są groźne,

wysyłają w powietrze ogromne ilości dwutlenku węgla, freonu, metanu i pary wodnej, więc atmosfera staje się tak gęsta, że ciepło nie może się przez nią wydostać. Jak pod namiotem foliowym, robi się na ziemi gorąco. Swoją rolę w podnoszeniu się temperatury ma także zwiększająca się aktywność słońca.

Dziś ogrzewa nas jeszcze ciepły prąd zatokowy-Golfstrom. Za około 200 lat, jak odkryła norwesko-amerykańska grupa badawcza, przestanie pełnić rolę naszego europejskiego kaloryfera. Ocieplenie atmosfery jest przyczyną coraz słabszej cyrkulacji, a w rezultacie spowoduje zatrzymanie się Golfstromu.

Obecnie lodowce na półkuli północnej topią się znacznie szybciej, niż dawniej. W ten sposób więcej świeżej, słodkiej wody oziębia morze i zanika siła napędowa wymuszająca prąd. Ciepłe morze ma mniejszą gęstość i miesza się z zimnym, o większej gęstości. Kiedy zimnej wody z lodowców będzie wystarczająco dużo, ciepłe wody nie zdołają dopłynąć daleko na północ i nie ocieplą tamtych regionów.

Nawet przy tak wolnych, jednak postępujących na gorsze zmianach, nie wiadomo co można zrobić. Nie można przechrzyć prądów wody, podwyższać, ani obniżyć temperatury. Człowiek, który popisał się swoją niszczącą siłą, zatruwając powietrze wokół ziemi, nie ma takiej siły, aby naprawić swój błąd.

Nie zamkniemy fabryk, nie skończymy z wyrębem lasów tropikalnych, nie powstrzymamy emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Możemy je jedynie ograniczyć.

Karolina i Edyta Adamus

pod warunkiem zachowania należytej odległości od dziczej rodziny.

Kwiecień to czas wspaniałych żabich koncertów, znanych większości ludzi, które słyhać z odległości ponad 1 km. Samce żab zielonych- śmieszki, jeziorkowej, wodnej, mają na bokach głowy pęcherzykowate rezonatory i wydają tak donośny głos.

Jest to czas ptasich koncertów i niesłychanego ożywienia w ptasim świecie: śpiewania, wicia gniazd, zalotów, bójek o terytorium, zdobywania pożywienia. W końcu kwietnia większość ptaków już do nas wraca z wędrówek, nie przejmując się medialną paniką na temat ptasiej grypy i przystępuje do lęgów.

Wcześniej rano, w lesie ten ptasi świat emanuje ogromem i różnorodnością dźwięków i tych koncertów nie można przegapić, dlatego zachęcam gorąco do wiosennych spacerów i korzystania z uroków przyrody i wsłuchania się w koncert przyrody: żab, dzięciołów, żurawi, pokrzewek, muchołówek i innego ptasiego drobiazgu.

W kwietniu też rodzą się młode tchórze, kuny, jenoty, wydry a także losie.

Jest to miesiąc szczególnie w przyrodzie- czas rozkwitu, piękna, budowania nowego, uspięnego dotąd życia.

Dla nas, ludzi, powinien być to czas na obcowanie z przyrodą, na pełne korzystanie z jej uroków, ale także czas na dbałość o tą Wspaniałość, którą dał nam Stwórca. Często kwietniowe kwiaty nie mogą przebić się przez warstwę śmieci, często ptaki wiją gniazda z beznamięlnie pozostawionych sznurków i giną przez to, gdyż potrafią się w sztucznych włóknach zaplątać, często młode gronostaje smażą się w swoich norkach, bo KTOŚ beznamięlny i beznadziejnie GŁUPI wypalał rów lub miedzę.

W kwietniu jest Dzień Ziemi, o którym przypominam co roku, na pewno warto uczcić ten dzień dbałością o naszą, wspólną - Ziemię, aby jeszcze przez wiele lat cieszyć się wspaniałościami otaczającej nas natury.

Do zobaczenia w lesie!

Darz Bór!
Jarosław Szalata

Siatkarska gimnazjada

Zespoły dziewcząt i chłopców UKS „Kasztelan” Gimnazjum nr 2 im. A. Mickiewicza w Międzyrzeczu wygrały Mistrzostwa Powiatu w piłce siatkowej szkół gimnazjalnych. Zwycięskie zespoły zagrały - chłopcy 7.03 w Międzyrzeczu, a dziewczęta 10.03 w Przytocznej. W reprezentacji grali: chłopcy: Radek Jasiński, Dawid Szymkiewicz, Dawid Jakubaszek, Marcin Kiersztan, Mateusz Marciniak, Piotr Filipiak, Maciej Kasica, Konrad Grześkowiak, Łukasz Karolak, Łukasz Kaczorek, Kacper Szala, Tobiasz Żyła; dziewczęta: Magda Szmulkis, Sylwia Konieczna, Patrycja Jarych, Aneta Karolak, Gosia Bujalska, Beata Paluch, Magda Gajek, Iwona Kasowska, Pamela Sprawka,

Monika Siemaszko. I o ile organizator w Przytocznej, patrząc na rangę zawodów, stanął na wysokości

zadania wręczając zwycięzcy puchar i dyplomy, o tyle organizator w Międzyrzeczu (MOSiW) ograniczył się tylko do dyplomów. Udałam się więc do źródła czyli do starostwa. Otrzymałam informację, że owszem puchary są, ale nikt nie powiadomił starostwa o randze zawodów i nie zgłosił się po puchar. Nasuwa się pytanie, czy my naprawdę chcemy robić sport w Międzyrzeczu i zachęcać młodzież do jego uprawiania, czy też tylko udajemy, że robimy. To nawet nie jest wychowawcze. I kto tego nie dopilnował, dyrektor MOSiW-u Międzyrzecz czy koordynator zawodów powiatowych dyrektor OSiR w Skwierzynie?



Wiesława Chamienia

Obu zespołom życzymy zwycięstw w zawodach rejonowych i awansu do finałów wojewódzkich

Konkurs recytatorski w Bledzewie

W Bledzewie 2.03.2006 r. odbył się VII Gminny Konkurs Recytatorski zorganizowany przez Jolanę Sicińską, nauczycielkę jęz. polskiego w Sz. Podst. w Bledzewie. Startowało 34 uczniów z Gimnazjum i Szkół Podstawowych. Sponsorem nagród był Urząd Gminy. W grupie kl. I-III powodzenie miały wiersze Jana Brzechwy i Juliana Tuwima, w kl. IV-VI recytowano m. in. „Romantyczność” A. Mickiewicza. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy dyplom i nagrodę książkową.

Oto wyniki: Szkoła Podst.: kl. I-III: I m. Iwona Rosik SP Bledzew (A. Fredro „Paweł i Gawel”, op. Zdzisława Dubaniewicza), II m.

Daria Fortuniak SP Templewo (J. Brzechwa „Brudas”, op. Lidia Jurkowska), III m. Arkadiusz Zienkiewicz SP Templewo (M. Konopnicka „Stefek Burczymucha” op. Anna Beil), kl. IV-VI: I m. Marcelina Sołtys SP Templewo (A. Mickiewicz „Romantyczność” op. W. Grządko), II m. Kamila Skołuda SP Bledzew (J. Brzechwa „Orzech”, op. Jolanta Sicińska), III m. Paweł Juszczyk SP Templewo (Cz. Miłosz „Pokój”, op. W. Grządko), Gimnazjum: I m. Anna Rosik (B. Buczacki „Dusza dziecka”, op. B. Pluta), II m. Agnieszka Wołosz (J. Twardowski „Sprawiedliwość” op. B. Pluta), III m. Łukasz Czernuszka (J. Tuwim



„Wiersz wyszydzający dzieci” op. G. Siuda

wm

Kogo by tu jeszcze obszczekać?

Razem z wiosną nastal sezon na oszustów. Ostatnio modne stały się „esemesy” z informacjami o wygranych. Oddzwaniając na podany w nich numer telefonu doładowujemy oszustowi konto w telefonie. Inny sposób na naiwnych, to wysoka wygrana w konkursie, w którym nie braliśmy udziału, a wygraliśmy. Warunkiem odebrania wygranej jest oddzwonienie na podany numer telefonu, który przekierowuje naszą rozmowę przykładowo na Wyspy Bahama. O kosztach takiej rozmowy przekonujemy się dopiero przy następnym rachunku telefonicznym. Dlatego niech wiosenne słońce



nie wytopi w nas zdrowego rozsądku.

Stopniały śniegi, a na trawnikach pokazały się pozostałości po psach. Jest ich pełno wszędzie. Apele do właścicieli o sprzątaniu po swoich psach nie skutkują. Przykładem takiego skweru jest ten na Osiedlu Reymonta. Co na to radny Emil Stankiewicz, który mieszka w pobliżu? Może znajdują się pieniądze na pojemniki do psich odpadów, albo wzorem innych gmin zatrudnione będą osoby do sprzątania po psach? A po podwórkach, na które lokatorzy wyprowadzają swoje czworonogi, trzeba chodzić slalomem. Gdzie mają bawić się dzieci?

Szczepą nie tylko psie kupki, ale także papiery poniewierające się po ulicach naszego miasta. Niechlubnym przykładem jest trawnik

zaczęły napływać do nas wszelkiego rodzaju tandetne filmy i kasety pokazujące różnego rodzaju sceny agresji, akty erotyczne, pornograficzne, seks jawny, pokazy sztuki walk wschodnich, nieodpowiedzialne reklamy itp.

Nasza młodzież spragniona oglądać nowości dotąd nie publikowanych w naszym kraju, chłonęła je niczym gąbka. Kursy walk wschodnich miały służyć pobudzeniu pewności siebie uczestników kursów, ewentualnie do obrony przed napastnikiem, lecz stały się niejednokrotnie sposobem walki, przeciw niewinnym i bezbronnym.

Młodzież o słabym charakterze i nieodpowiedzialnym usposobieniu stała się zagrożeniem dla otoczenia. Natomiast młodzież patrząca trzeźwo na świat, bardziej wyrobiona intelektualnie, traktowała powyższe praktyki

otaczający budynek Ogólniaka. Wokół Gimnazjum nr1 jest czysto, więc ten śmietnik koło szkoły to zaniedbanie ze strony osób odpowiedzialnych za sprzątnięcie. Podobną „ozdobą” jest park miejski, gdzie dawno nie było osób zbierających śmieci. Inną sprawą jest brak kultury osób, które śmieci rzucają pod nogi, a nie do kosza.

Ostatnio modne stały się wyścigi samochodowe po mieście. Samochody (granatowe BMW, czarny Mercedes, ciemnoszare Audi) jadą jeden obok drugiego z olbrzymią prędkością. Na światłach trudno im utrzymać przyczepność i potocznie „pałą gumy”. Wzbudzają strach u przechodniów i innych użytkowników dróg. Brak rozumu i wyobraźni u kierowców, czy pobłażliwy stosunek policji do takich wybrzków? A może tak odebrać parę praw jazdy?

Ta co lubi szczekać

jako rozrywkę, nie dała się wciągnąć w wir demoralizacji, zachowała własną tożsamość.

Uważam, że obarczenie szkoły i rodziców za brak wychowania dzieci i młodzieży - biorąc pod uwagę ich agresję wobec bliźnich jest nieporozumieniem. Wina za wychowanie dzieci i młodzieży leży po stronie całego społeczeństwa - a zatem - znów wspomnę o pogoni za zyskiem - bo czymże jest sprowadzanie do naszego kraju na szeroką skalę różnego rodzaju filmów, kaset i gier o charakterze agresywnym, jeśli nie chęcią zysku?

Wielkie korporacje i dystrybucja zdawały sobie sprawę jakie to przysięwzięcie przyniesie szkody społeczeństwu, lecz w grę wchodziły wielkie zyski - więc?....

Z poważaniem Jan Hanulak

Do redakcji

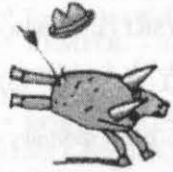
Skąd demoralizacja - zwłaszcza młodzieży?

Nie zgadzam się z panią, która wystąpiła w programie: „Rewizja nadzwyczajna” twierdząc, że przez dziesięciolecia prowadzono politykę demoralizacji społeczeństwa. Trudno sobie wyobrazić, że dana władza celowo demoralizuje własne społeczeństwo. Demoralizacja - moim zdaniem następuje wraz z postępem techniki, przepływem wiadomości, wszelkiego rodzaju informacji. Demoralizacja jako zjawisko negatywne istnieje tak długo, jak ludzkość, lecz w mniejszym lub większym stopniu. Zjawisko demoralizacji w obecnej dobie jest daleko posunięte i narastało wraz z odzyskaniem pełnej niepodległości naszego kraju. Szeroką falą

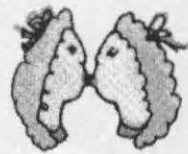
HOROSKOP ATYDE NA KWIECIEŃ



Baran (21.03.-19.04.) Poświęć więcej czasu bliskim i nie odmawiaj pomocy, nawet gdy oznaczać to będzie tradycyjne przedświąteczne sprzątanie. Wobec przyjaciół miej otwarte serce, a gdy stać Cię na to, także portfel. Uważaj tylko, by nie udzielić kolejnej bezzwrotnej pożyczki. Planety wróżą dodatkową gotówkę, zaś biznesmenom dodatkową okazję do zrobienia „złotego interesu”. Zdrowie nie będzie dokuczać, ale ukochana osoba może potrzebować troskliwej opieki. Tak czulej, jak tylko Ty potrafisz dać.



Byk (20.04. - 20.05.) Dokładniej planuj wydatki, bo chwilowo nic nie zapowiada dodatkowych dochodów. Z rezerwą podchodź do wszelkich sklepowych okazji, by nie zabrakło na święcone. Jeśli zawiodłeś się na przyjacielu, Jowisz pociesza, że wśród nowo poznanych ludzi znajdzie się ktoś naprawdę godny zaufania. Może stać się Twoim przyszłym współnikiem w interesach, a także rozwikłać kłopoty z pracą. Fizyczne dolegliwości wkrótce ustąpią. W uczuciach niewielka burza i bardzo, bardzo emocjonalne przeprosiny.



Bliźnięta (21.05.-21.06.) Każdy, także i Ty, ma w sobie coś z diabła i anioła zarazem. Ten pierwszy spróbuje zawiązać Twoim postępowaniem. Niekoniecznie musi to prowadzić do katastrofy. Totolotkowym graczom przewrotny Czart podpowie numerki, choćby na złość sąsiadom. Biznesmenom może ująć płazem ominięcie skarbowych przepisów. Nie daj się wciągnąć w konflikty w pracy. Twoja ocena sytuacji nie zawsze będzie właściwa. W miłości nikt nie oprze się Twojemu urokowi i ... kłopot może być gotowy.



Rak (22.06.-22.07.) W dążeniu do sukcesu, także osobistego, Mars jest potężną bronią, ale może okazać się orężem niszczącym. Postępuj zgodnie z prawem i moralnymi zasadami. Raczej zrezygnuj z chwili triumfu w sprawach zawodowych, niż miałbyś skrzywdzić niewinną osobę. Finanse coraz lepsze, a jeśli planujesz większy zakup, to najkorzystniej będzie zrobić go z dala od domu. Okazją może być służbowy wyjazd. W miłości emocje sięgną zenitu. Wielu straci głowę, a niektórzy wolność.



Lew (23.07.-22.08.) Miesiąc wprost wymarzony na urlop. Jeśli to możliwe, przyłóż się do pracy, choćby resztką sił. W najbliższych dniach mogą zapaść decyzje dotyczące Twojej kariery. Przydadzą się nieformalne układy i znajomi, którzy w odpowiedniej chwili szepną szefowi, co należy. Także sprawy urzędowe pójdą jak z płatka, ale po znajomości. Wystrzegaj się jedynie „kopertowych” podziękowań, bo to może skończyć się katastrofą. Wydatki kontroluj, za to w miłości stać Cię będzie na wszystko.



Panna (23.08.-22.09.) Merkury urzeczywistni ambicje, byś był „naj” w pracy i osobistych dokonaniach. Otoczenie doceni Twoją mądrość, a szef złagodnieje w przedświątecznym czasie i daruje popełnione błędy. Trochę kłopotów mogą sprawić układy towarzyskie. Po burzliwej dyskusji możesz stracić przyjaciela, bo niestety ludzka głupota wyprowadzi Cię tym razem z równowagi. Zdrowie bez zmian. W uczuciach zaskoczysz ukochaną osobę królewskimi zachciankami i bardzo się zdziwisz, jak ochoczo je spełni.



Waga (23.09.-22.10.) W sprawach zawodowych strzał w dziesiątkę! Pozbędziesz się dręczącego problemu, a nieporozumienia ze współpracownikami staną się historią. Przed Tobą nowe znajomości i odkrywanie na nowo starych przyjaźni. Słowem dom pełen ludzi. Niestety, niektórzy chętnie zajrzą Ci nie tylko do garnka, ale i pod kołdrę. Bądź powściągliwy w słowach, nie zwierzaj się ze swoich sekretów pod wpływem emocji. Z totolotkiem planety radzą miesięczną separację. W uczuciach czas na romantyczne rozmowy i tyle ... na razie.



Skorpion (23.10.- 21.11.) Jeśli Twoje finansowe decyzje nie przyniosą kolejnego raz zysków, to wstrzymaj się z następnymi inwestycjami. Przemysł niepowodzenia, może sam też trochę zawiniłeś? W pracy, przynajmniej przez pierwszy tydzień kwietnia, powstrzymaj się od komentowania cudzych uczynków, bo otaczający Cię ludzie mogą zacząć Cię oceniać równie chętnie, co niesprawiedliwie. Pocięchą w tych nietatwych dniach będzie coraz lepsza kondycja. W miłości nie rozgrzebij dawnych urazów, ot gruba kreska pod nadchodzące święta.



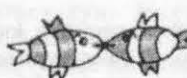
Strzelec (22.11. - 21.12.) Saturn zapowiada powodzenie finansowe. Możliwy awans w pracy i choć niekoniecznie oznaczać będzie zmianę stanowiska, gotówki na pewno przybędzie. Początkującym biznesmenom planety zapowiadają wspaniałe okazje do zainwestowania posiadanych zasobów. Ważne, by nie czekać z decyzją zbyt długo. W zauważalny sposób poprawi się zdrowie. Wiosenne osłabienie już za Tobą. Dobra kondycja fizyczna (bieg do kwaciarni) będzie miała niemałe znaczenie w miłości, bo ukochana osoba bardzo wysoko ustawi poprzeczkę.



Koziorożec (22.12.-19.01.) Jeśli gadanie jest tym, co lubisz najbardziej, Uran będzie sprzymierzeńcem we wszystkim, czego się podejmiesz. Będziesz potrafił prawie każdego namówić do współpracy, a w sytuacji, gdy zabraknie gotówki, siła Twoich słów otworzy portfel znajomego. Pamiętaj tylko, by nie żałować komplementów. Wkrótce otoczenie zacznie Cię postrzegać jako człowieka sukcesu. Może to doskonale wpłynąć na problemy zawodowe. Jedyne w miłości słowa nie będą tym, o czym partner marzy najbardziej.



Wodnik (20.01.-18.02.) Wenus nagrodzi Cię finansowym powodzeniem. I wcale nie będzie trzeba na te pieniądze ciężko pracować. Możesz je znaleźć na ulicy, dlatego patrz pod nogi. W pracy zarobki mogą przerosnąć oczekiwania, bo od dawna należy Ci się podwyżka. Unikający Cię dłużnik, bez prośbienia odda pożyczkę, by zaciągnąć kolejną. W uczuciach pieniądze nie mają, oczywiście, znaczenia. Wystarczy, po prostu, że je będziesz miał.



Ryby (19.02.- 20.03.) Gdy w pracy zawiądujesz Cię posiadana wiedza i doświadczenie, Merkury pozwoli Ci na improwizację i zwycięskie pokonanie problemu. Warto też podejrzeć, jak w podobnych sytuacjach radzą sobie inni, choćby dużo młodszy. Także w finansach rady młodego pokolenia mogą przynieść niemałe zyski. Nie obawiaj się żadnych egzaminów, bo zaliczysz je śpiewająco. Zdrowie nie najlepsze, przydałoby się parę dni diety, by móc pofolgować sobie w święta. W miłości też nie zaszkodzi się przegłodzić. Będzie lepiej smakowało.

WYGRAŁA NAJMŁODSZA

VII Plebiscyt na Najlepszego Sportowca Powiatu Międzyrzecz - organizowany przez miesięcznik „POWIATOWA” pod Honorowym Patronatem Starosty Kazimierza Puchana.

Drugi rok z rzędu sponsorowany przez Spółdzielczą grupę Bankową - Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu - prezes Zbigniew Górny. Dzięki przychylności wójta

Tadeusza Jasionka, gospodarzami finału plebiscytu był Urząd Gminy w Przytocznej oraz

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu.

W Przytocznej 26 lutego poznaliśmy laureatów kolejnego siódmego już plebiscytu na najlepszego a wielu uważa, że najpopularniejszego sportowca naszego powiatu. Miło jest nam zakomunikować, że głosami czytelników „Powiatowej” po raz szósty najcenniejsze trofeum trafiło do rąk przedstawicielki płci pięknej. Sportowcem Roku 2005 została bowiem **Monika Grabarek**, najmłodsza w gronie laureatów, medalistka Mistrzostw Polski w biegu przez płotki na otwartym stadionie oraz w hali. Uczestniczka biegu finałowego na 100 m ppł. w trakcie ubiegłorocznych MP seniorów, objęta jest centralnym szkoleniem przed Igrzyskami



Olimpijskimi Pekin '2008. Srebrna medalistka Mistrzostw Świata w kulturystyce **Daria Piznal**, która dwukrotnie triumfowała w plebiscycie naszego miesięcznika, tym razem zajęła drugie miejsce. Na miejscu trzecim uplasował się siedmiokrotny zdobywca Grand Prix woj. lubuskiego w biegach ulicznych i długodystansowych **Krzysztof Kochan**, który wśród nagrodzonych znalazł się po raz siódmy. Kolejna młoda lekkoatletka, zdobywczyni srebrnego medalu, na MMP w biegu na 100 m **Agnieszka Kasica**, marząca także o starcie w Pekinie odebrała nagrodę za czwarte miejsce w

plebiscycie. Piąte miejsce przypadło dla reprezentanta gospodarzy finału, wychowanka „Iskry” **Michała Lorenca**, kolejnej młodej nadziei polskiego kolarstwa.

Puchar i nagroda za miejsce szóste miała być wręczona Mistrzyni Europy w zapasach **Monice Michlik - Rogien**, lecz z uwagi na usprawiedliwioną nieobecność w imprezie finałowej - start w zawodach poza granicami kraju wyróżnienie odebrał prezes klubu zawodniczek **Jarosław Kaczmarek**. Tytuł Trenera '2005 po raz pierwszy od czasu jego przyznawania, trafił do dwojga szkoleniowców: **Lidii Wilczak**, z coraz większymi sukcesami prowadzącej w Skwierzynie sekcję brydża sportowego i **Grzegorza Kaczmarka**, trenera międzyrzeckich biegaczy.

W sali GOKiS-u zostały też nagrodzone młode sportowe talenty, które mamy głęboką nadzieję już w najbliższym czasie obok dorosłych sportowców będą rozslawiać nasz region na arenach sportowych kraju i poza jego granicami. Wyróżnienia '2005 otrzymali rodzeństwo **Marzena i Tadeusz Michalikowie**, tak jak ich starsza siostra uprawiająca zapasy oraz niezwykle zdolni brydżyści **Mateusz Magdoń i Kacper Wilczak**. Gratulujemy laureatom i obiecujemy, nie tylko

bacznie obserwować ich dalszą karierę, ale mocno trzymać też kciuki za jak największe sukcesy.

Na Plebiscyt wpłynęło 216 (dwieście szesnaście) kuponów, z czego 1 (jeden) nie spełnił wymogów regulaminu, tj. dotyczył roku 2004!. Z ogólnej liczby kuponów 137

(sto trzydzieści siedem) złożono do urny w siedzibie sponsora SGB-GBS w Międzyrzeczu.

Końcowa klasyfikacja VII Plebiscytu Sportowiec '2005:

- 1 m. **Monika GRABAREK** - lekkoatletyka - **589 pkt.** - 143 - 43 (zwycięstwo w debiucie)
- 2 m. **Daria PIZNAL** - kulturystyka - **573 pkt.** - 144 - 29 - (2 x zwycięstwo 2000 - 2001)
- 3 m. **Krzysztof KOCHAN** - lekkoatletyka - **569 pkt.** - 143 - 59 - (w gronie laureatów 7x)
- 4 m. **Agnieszka KASICA** - lekkoatletyka - **553 pkt.** - 164 - 14 - (zwycięstwo 2003)
- 5 m. **Michał LORENC** - kolarstwo - **457 pkt.** - 118 - 43 - (debiut w gronie laureatów)
- 6 m. **Monika Michalik - Rogien** - zapasy - **420 pkt.** - 109 - 19 - (debiut w gronie laureatów)

* poszczególne cyfry oznaczają kolejno: ilość zdobytych punktów -

liczbę kuponów, na których umieszczono kandydaturę oraz liczbę typowania sportowca na I miejscu.



7 m. **Mirosław FRĄCKOWIAK** - kolarstwo - **337 pkt.** - 86 - 5

8 m. **Arkadiusz TOCZYŃSKI** - lekkoatletyka - **260 pkt.** - 85 - 2

9 m. **Mariusz WÓJCIK** - siatkówka - **196 pkt.** - 78 - 0

10 m. **Katarzyna PITURA** - biegi na orientację - **179 pkt.** - 72 - 0

11 m. **Michał BARANOWSKI** - siatkówka - **144 pkt.** - 50 - 0

12 m. **Andrzej BARAŃSKI** - siatkówka - **137 pkt.** - 52 - 0

13 m. **Mateusz MAGDOŃ** - brydż sportowy - **101 pkt.** - 36 - 1

-redakcja-

Tak losowała triumfatorka...

Na zakończenie każdej ceremonii ogłaszania wyników odbywa się losowanie upominków dla czytelników „Powiatowej”, którzy biorą udział w plebiscytowej zabawie. Upominki organizatorom przekazał Sponsor Plebiscytu SGB -

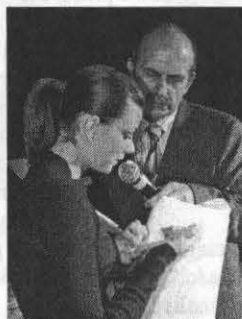
Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu. W rolę popularnej „sierotki” zawsze wciela się sportowiec wygrywający Plebiscyt. W tym roku była nią **Monika Grabarek**. W Przytocznej mistrzyni płotków spośród 215 kuponów wylosowała pięciu „szczęśliwców”, dzięki niej upominki otrzymują:

Lidia Draszba - Międzyrzecz, Jerzy Draszba - Międzyrzecz, Jadwiga Draganowska - Kaczmarek - Międzyrzecz, Paweł Drożdżyński - Świebodzin, Józef Kaczmarek - Międzyrzecz.

Gratulujemy! Głosującym, którzy w tegorocznym losowaniu nie mieli szczęścia proponujemy plebiscytową zabawę przy wyborze Sportowca '2006.

* Za błędne odczytanie nazwiska z kuponu przepraszamy, nie wszystkie dane były podane w formie czytelnej.

-redakcja-



Triumf Kęszycy Leśnej

18 marca hala sportowa Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku gościła uczestników VII Turnieju Sołectw Międzyrzecz '2006 - w grach, zabawach i konkurencjach sportowych. W turnieju wystartowało 12 z 13 wcześniej zgłoszonych reprezentacji sołectw z terenu Gminy Międzyrzecz, gdyż z udziału tuż przed imprezą zrezygnowali mieszkańcy Bobowicka. Zgłoszone zespoły drogą losowania zostały podzielone na trzy grupy, w których toczyły zacięte boje nie tylko o awans do finału, lecz o końcowy triumf w sportowej rywalizacji.

Do finału turnieju automatycznie zakwalifikowali się zwycięzcy grup oraz

jeden z zespołów, który uplasował się na drugiej pozycji, lecz uzyskał najlepszy dorobek punktowy po pierwszej rundzie wśród pozostałych ekip.

Grupa „A” 1 m. Wysoka - 16 pkt. 2 m. Kalsko 15 pkt. 3 m. Kursko 12 pkt. 4 m. Pieski 7 pkt.

Grupa „B” 1 m. Kęszycy Leśna - 14 pkt. 2 m. Gorzyca - 13 pkt.

3 m. Święty Wojciech - 12 pkt. 4 m. Wyszanowo 11 pkt.

Grupa „C” 1 m. Kaława 16 pkt. 2 m. Pniewo 15 pkt. 3 m. Bukowiec 11 pkt. 4 m. Nietoperek 8 pkt.

W finale bezkonkurencyjni okazali się mieszkańcy sołectwa Kęszycy Leśna, którzy przewodzili finałowej stawce już od pierwszej konkurencji i nie oddali pierwszego miejsca do zakończenia sportowej batalii.

Finał: 1 m. Kęszycy Leśna 18,5 pkt. 2 m. Kalsko 13 pkt. 3 m. Kaława 11,5 pkt. 4 m. Wysoka 7 pkt.

Startujące w VII Turnieju Sołectw zespoły tuż po jego zakończeniu, z rąk burmistrza Tadeusza Dubickiego i „szefa” sołtysów Ireneusza Jarnuta, otrzymały okolicznościowe puchary i dyplomy, a zwycięzcy dodatkowo nagrody rzeczowe. Wszystkich uczestników za udział w zawodach organizatorzy nagrodzili ponadto słodkim upominkiem.

PIŁKA HALOWA

W hali sportowo - widowiskowej MOSiW-u, kolejny miesiąc toczą się rozgrywki halowej piłki nożnej, w których bierze udział dziewiętnaście drużyn. Zwycięzców rozgrywek 2005/2006 poznamy 7 kwietnia. Dzisiaj przedstawiamy rezultaty ostatnich meczów grupowych oraz wyniki pierwszych spotkań finałowych.

Grupa I - * ROBEX - MOW 17 : 1 (5:0); Z. Nowicki 7, M. Jeger 6, S. Szymański 2, R. Witkowski 2 / T. Chrabafski
*** ŚMISZEK - GALAXIA 3 : 2 (0:2);** P. Mucha 2, P. Barczycki / W. Haniewicz, R. Florek
*** REMPOL - GRAF GAZ 5 : 3 (1:2);** D. Kowalski 3, R. Kopeć 2 / A. Orłowski 2, P. Marciniak
*** ROBEX - AUTO KOMIS SPECIAL 8 : 0 (1:0);** Z. Nowicki 3, M. Jeger 3, S. Szymański, R. Witkowski
*** CARUSO - LEX 4 : 8 (1:3);** A. Kinal 3, R. Jasiński / J. Figiel 4, T. Włodarczyk 2, D. Kunat, T. Szafraniec

Grupa II - * OBRA - AUTO KOMIS ANIELKA 17 : 3 (10:1); K. Pawlik 9, M. Cichowski 4, T. Furdyna 2, Z. Pawlik, J. Konopski / P. Jednorowicz 2, K. Jurewicz

*** EROWA POLSKA - SZANSA NA REMIS 3 : 0 vo.**
*** EROWA POLSKA - OBRA 2 : 2 (0:1);** M. Przybyszewski 2 / K. Pawlik 2
*** SZANSA NA REMIS - BONAR PLASTICS 0 : 21 (0:7);** T. Sobczak 12, W. Szafraniec 5, R. Połomka 2, G. Luc, C. Walkowski
*** AUTO KOMIS ANIELKA - KAMSTAR MENTOR 2 : 12 (0:2);** B. Nowak 2, / M. Kopeć 4, J. Ekwiński 2, M. Murek 2, K. Nieckarz 2, J. Kosicki, D. Stacewicz
*** KAMSTAR MENTOR - ROSOMAK 10 : 1 (3:0);** M. Kopeć 4, M. Murek 2, J. Ekwiński 2, K. Nieckarz, D. Stucki / D. Zgliniecki
*** BONAR PLASTICS - AUTO KOMIS ANIELKA 11 : 3 (6:2);** T. Sobczak 6, R. Połomka 2, C. Walkowski 2, Z. Pupka / P. Jednorowicz, B. Nowak, P. Pomes
*** ROSOMAK - VALENTIN 4 : 9 (3:3);** D. Zgliniecki 2, Ł. Dziembowski, M. Koch / T. Brodzik 4, T. Dzedzej 4, M. Kancelarczyk

Grupa grająca o miejsca 1 - 8:
*** LEX - OBRA 6 : 2 (1:2);** D. Kunat 3, J. Figiel, K. Gacek, D. Nowak / M. Cichowski, K. Pawlik
*** ROBEX - EROWA POLSKA 4 : 4 (2:2),** dogrywka 4:4; karne 6:7; M. Jeger 2, R. Witkowski 2 / K. Kutryb 2, M. Przybyszewski 2
*** CARUSO - BONAR PLASTICS 4 : 4 (1:1),** dogrywka 4:4; karne 6:6; - 6:7; R. Jasiński 2, H.

Kusik, D. Marczak / D. Ceglarek, D. Kuszczycy, T. Sobczak, W. Szafraniec



*** REMPOL - BUD DREW BAUHOLZ 2 : 8 (1:4);** R. Kopeć, A. Przybyszewski / R. Lisiecki 3, P. Offman 2, E. Kuszczycy, W. Najderek, T. Stramski
*** OBRA - ROBEX 3 : 6 (1:3);** M. Furdyna, T. Furdyna, K. Pawlik / Z. Nowicki 2, R. Witkowski 2, M. Jeger, P. Korczak
*** CARUSO - REMPOL 8 : 4 (3:2);** H. Kusik 3, A. Kinal 2, A. Tomaszewski 2, R. Jasiński / R. Kopeć 2, R. Fręś, D. Kowalski

Grupa grająca o miejsca 9 - 19:
*** AUTO KOMIS SPECIAL - AUTO KOMIS ANIELKA 10 : 5 (6:1);** B. Tośta 3, M. Bobrowski 2, M. Klimaszewski 2, K. Kozielski 2, S. Brodnicki / K. Jurewicz 2, P. Pomes 2, P. Jednorowicz
*** ŚMISZEK - ROSOMAK 3 : 0 vo.**
*** GALAXIA - KAMSTAR MENTOR 2 : 6 (1:1);** A. Wapniarz, D. Zaraś / M. Murek 2, J. Ekwiński, M. Kopeć, K. Nieckarz, D. Stucki
*** FOTO JOKER - VALENTIN 4 : 5 (2:2);** S. Barłóg, M. Humeniuk, R. Mazurkiewicz, R. Urbaneck / M. Bruzgo 2, T. Dzedzej 2, Ł. Jurczak
*** MOW - SZANSA NA REMIS 3 : 0 vo.**
*** AUTO KOMIS ANIELKA - ROSOMAK 3 : 0 vo.**

MIĘDZYRZECKA LIGA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ

- **klasyfikacja końcowa rozgrywek grupowych**

Tabela Grupa I:

1. LEX	9-27-80:19
2. ROBEX	9-24-76:22
3. CARUSO	9-16-35:26
4. REMPOL	9-15-36:49
5. AUTO KOMIS SPECIAL	9-13-22:27
6. ŚMISZEK	9-12-27:38
7. GALAXIA	9-9-15:19
8. FOTO JOKER	9-9-25:59
9. GRAF GAZ	9-6-26:42
10. MOW	9-3-12:52

Tabela Grupa II:

1. BUD DREW BAUHOLZ	8-19-53:15
2. BONAR PLASTICS	8-19-56:18
3. EROWA POLSKA	8-19-34:13
4. OBRA	8-17-65:22

5. VALENTIN	8-13-30:36
6. KAMSTAR MENTOR	8-9-33:44
7. ROSOMAK	8-6-27:59
8. AUTO KOMIS ANIELKA	8-3-26:72
9. SZANSA NA REMIS	8-0-13:58

* w kolejności - nazwa drużyny, ilość rozegranych spotkań, zdobyte punkty, różnica bramek

W meczach o miejsca 1 - 8 grają po cztery najlepsze zespoły z obu grup, pozostałe rywalizują o miejsca 9 - 19 w klasyfikacji końcowej sezonu 2005/2006.

HALOWISNAJPERZY

36 - Zbigniew Nowicki - Robex, 32 - Tomasz Sobczak - Bonar Plastics,

29 - Krzysztof Pawlik - Obra, 27 - Marek Jeger - Robex, 25 - Daniel Kunat - Lex, 17 - Marcin Cichowski - Obra, Paweł Cygan - Lex, 15 - Marcin Przybyszewski - Erowa Polska, 14 - Wojciech Antosiak - Rosomak, Damian Kowalski - Rempol, 13 - Damian Nowak - Lex, 12 - Andrzej Przybyszewski - Rempol, Roman Witkowski - Robex, 11 - Adrian Kinal - Caruso, Piotr Śron - Obra, 10 - Tomasz Dzedzej - Valentin, Jacek Figiel - Lex, Piotr Jednorowicz - Auto Komis Anielka, Marek Kopeć - Kamstar Mentor, Paweł Marciniak - Graf Gaz, Paweł Offman - Bud Drew Bauholz

- **klasyfikacja na dzień 20.03.2006 r.**

NAJLEPSI W POWIECIE

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku był organizatorem kolejnych zawodów w ramach Mistrzostw Powiatu Międzyrzecki. Młodzi sportowcy dziewczęta i chłopcy rywalizowali w koszykówce i siatkówce. Swoje kategorie wygrali:

*** GIMNAZJADA -**

- **koszykówka** - dziewczęta: Gimnazjum w Skwierzynie

- **koszykówka** - chłopcy: Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeccu

Michał Ilczuk, Wojciech Jakubaszek, Przemysław Kliks, Paweł Mizera, Jakub Pendrak, Krzysztof Prokop, Paweł Rosolak, Bartłomiej Sułeczki, Mateusz Woliński

- **siatkówka** - chłopcy: Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeccu

Piotr Filipiak, Karol Grześkowiak, Dawid Jakubaszek, Radosław Jasiński, Maciej Kasica,

Łukasz Kaczorek, Łukasz Karolak, Marcin Kiersztan, Mateusz Marciniak, Kacper Szala,

Dawid Szymkiewicz, Tobiasz Żyła

*** LICEALIADA -**

- **siatkówka** - dziewczęta: Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku

Agnieszka Adamczuk, Anna Buszewska, Justyna Ceglarek, Zuzanna Dacyszyn, Magda Kowalewska, Aleksandra Lorenz, Katarzyna Pasewicz, Barbara Plotczyk, Natalia Radomska, Ewelina Rejman, Danuta Rybicka

- **siatkówka** - chłopcy: Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku Ariel Gadus, Kamil Kownacki, Hubert Kusik, Marcin Łukasiewicz, Jacek Szozda, Radosław Wąsik

ZAWODY REJONOWE -

*** IGRZYSKA**

- **mini siatkówka „dwójki”** - dziewczęta: Szkoła Podstawowa nr 2 w Międzyrzeccu

- chłopcy: Szkoła Podstawowa nr 3 w Międzyrzeccu „trójki” - dziewczęta: Szkoła Podstawowa w Brójcach

- chłopcy: Szkoła Podstawowa nr 3 w Międzyrzeccu „czwórki” - dziewczęta: Szkoła Podstawowa w Ośnie Lubuskim

- chłopcy: Szkoła Podstawowa nr 2 w Międzyrzeccu

W ramach „licealiady” odbyły się zawody rejonowe w koszykówce, w których startowali uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeccu.

Reprezentacja Z.S.E:

Tomasz Kuć, Rafał Mencfeld, Marcin Morawski, Mateusz Suchecki, Łukasz Wiśniewski, Paweł Zarębski

- pomimo porażki poniesionej z koszykarami z sulcińskiego ogólniaka awansowała do dalszych gier już na szczeblu wojewódzkim.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Turnusy rehabilitacyjne



BEZGLUTENOWY

Informujemy, że w roku 2006 Stowarzyszenie Osób Chorych na Celiakię i Inne Zespoły Złego Wchłaniania w Gorzowie Wlkp organizuje następujące turnusy rehabilitacyjne:

1) 17.07-30.07.2006r -

ORW „PALACE” w Zakopanem dla dzieci i

młodzieży w wieku 7-20 lat ze schorzeniami wymagającymi stosowania diet eliminacyjnych, alergiami, astmą oskrzelową. Cena skierowania 961 zł. 2) 01.08-15.08.2006r. ORW „MARTA” w Niechorzu dla dzieci z opiekunami i dorosłych ze schorzeniami ruchowymi z wyłączeniem osób poruszających się na wózkach inwalidzkich oraz wymagającymi stosowania diet eliminacyjnych. Cena skierowania 1065 zł. 3) 16.08-30.08.2006r - ORW „FAMA-STA” w Mrzeżynie kolonia rehabilitacyjna dla dzieci i młodzieży w wieku 7-18 lat ze schorzeniami ruchowymi z wyłączeniem wózków inwalidzkich i wymagającymi stosowania diet eliminacyjnych. Cena skierowania 990 zł. Dodatkowe informacje i rezerwacja miejsc pod telefonami : 0957258333; 0957214158; 0601160383. Istnieje możliwość ubiegania się o dofinansowanie.

Zarząd oddziału dziękuje bardzo sponsorom, dzięki którym możliwe jest funkcjonowanie punktu informacyjnego i prowadzenie w ograniczonym zakresie działalności statutowej. W szczególności dziękujemy Panu Jerzemu Grzesikowi JUMAR Sp.z.o.o., Panu Leonowi Zwierzchowskiemu GENERAL-PETROL Sp.j., Zarządowi Wert-Holz Sp. o.o. w Pszczewie, Panu Stanisławowi Nowakowi SUSZARNIA S.A.

Międzyrzecz, Panu Grzegorzowi Paczkowskiemu FOTOJOKER, Panu Andrzejowi Kawie GLUTENEX w Sadach k/Poznania oraz firmie z Gorzowa Wlkp. W biurze oddziału można otrzymać bezpłatny poradnik dla osób stosujących diety eliminacyjne. Zawarto w nim niezbędne informacje oraz przepisy na przygotowanie potraw. Z a c h ě c a m y

zainteresowanych do nabycia informatora. Przypominamy, że punkt informacyjny mieści się w Międzyrzeczu przy ul. Konstytucji 3 Maja 24 (wejście od podwórza) i czynny jest we wtorki w godz. 9-10 oraz 17-18. Do dnia 2 maja można przekazać 1% należnego podatku na rzecz Oddziału Terenowego w Międzyrzeczu jako organizacji pożytku publicznego wpłacając deklarowaną kwotę na konto: BPH S.A. o/Gorzów Wlkp. 48106000760000320000238073 z dopiskiem „OT Międzyrzecz” Gotowe druki przekazu można otrzymać również w punkcie informacyjnym. Za przekazaną pomoc - dziękujemy.

Zarząd OT

CYKLINOWANIE podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura

tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza
zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- *Dział Sztuki: Portret trumienny
- *Dział Archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- *Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX - XX wieku.

Muzeum czynne:

- od wtorku do soboty 9-16
- niedziela 10-16
- poniedziałki zamknięte.

Ponadto w okresie świątecznym:

- 15.04.06. (sobota) zamknięte
- 16.04.06. (niedziela - Wielkanoc) zamknięte
- 17.04.06. Poniedziałek Wielkanocny 10-16.

Wystawa czasowa:

"Pokaz palm, pisanek i stroików wielkanocnych".
do 23 kwietnia 2006.

*Jan Paweł II in memoriam 31.03.2006 - 28.05.2006

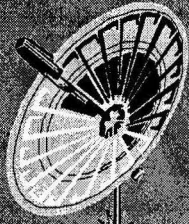


Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0602 337 017



- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJE



Przyjmujemy do pracy:

Stolarzy i pomocników stolarzy, tapicerów.
Telefon (095) 7411749, (095) 7412012

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, W. Charnienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, K. Kogut, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczuk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, J. Szałata, J. Szylar, W. Włodarski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiątkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Wojciech Kliman, tel 0695212652, e-mail: wojtas82@vp.pl

Zima już prawie za nami, ale nie oznacza to, że należy zapomnieć o ogrzewaniu. Zmiana systemu grzewczego na taki, który pozwoli nam na więcej komfortu i oszczędności może trwać nawet kilka miesięcy - jeżeli więc chcemy już następnej zimy wygodniej mieszkać oraz zobaczyć mniejsze rachunki lepiej zacząć o tym myśleć już teraz. Tym bardziej, że wcześniejsza modernizacja systemu grzewczego pozwoli nam oszczędzać energię nawet w cieplejsze dni. W tym artykule postaramy się opisać kroki prowadzące do ogrzewania gazem ziemnym - zwycięzcą rankingu najoszczędniejszych źródeł energii do ogrzewania z jednego z wcześniejszych artykułów.

Kto może myśleć o ogrzewaniu gazem ziemnym?

Praktycznie każdy, kto znajduje się już w rejonie zaopatrywanym w gaz ziemny. W tej chwili usługi dostępne są już na terenie ponad 30 gmin naszego regionu. Najaktualniejszą informację o tym, na terenie jakiej miejscowości można rozpocząć odbiór gazu ziemnego znajdują Państwo u lokalnego dostawcy gazu - w MOW - pod numerem infolinii 0801 100 800.

Po pierwsze przyłącze.

Pierwszym krokiem do zmiany ogrzewania jest podpisanie umowy na przyłączenie do sieci gazowej MOW i odbiór gazu ziemnego. Co to jest przyłącze gazowe? Najprościej mówiąc - to fragment sieci gazowej łączącej dom z gazociągami rozdzielczym. Kończy się charakterystyczną skrzynką gazową z licznikiem i zaworem głównym, umiejscowioną najczęściej na ścianie domu. Nie warto zostawiać budowy przyłącza na ostatnią chwilę - rozpoczęcie prac wymaga uzyskania zezwoleń, rezerwacji czasu i wykonania pewnych robót ziemnych, które trudno przeprowadzić późną jesienią.

Po drugie instalacja wewnętrzna.

Żeby ogrzewać gazem ziemnym trzeba mieć oczywiście przystosowaną do jego odbioru instalację wewnątrz domu. Jeżeli do tej pory używaliście Państwo gazu płynnego albo oleju opałowego modernizacja instalacji jest stosunkowo szybka i mało kosztowna. Ograniczy się do podłączenia gazu do pieca i wymiany palników. Jeżeli jednak używaliście Państwo pieca na paliwo stałe - konieczne będzie wymiana pieca i być może połączenia z nią wymiana grzejników i instalacji co. Budowa instalacji wewnętrznej i przygotowanie jej do obrotu gazu ziemnego będzie wymagało pozwolenia na budowę ze starostwa, pozytywnej opinii kominiarskiej i projektu wykonanego przez uprawnionego projektanta. Na wszystkie operacje i na zdobycie środków na ich sfinansowanie - np.: załatwienie kredytu lepiej zarezerwować trochę czasu - najlepiej zacząć przyglądać się formalnościom jak najwcześniej.

Wcześniej zaczynasz, wcześniej zyskujesz.

Szybsza budowa wewnętrznej instalacji gazowej pozwala zacząć oszczędzać jeszcze zanim pojawia się nowe mrozy. Z gotowym ogrzewaniem gazowym zawsze można niedrogo podnieść temperaturę do komfortowej nawet w chłodniejsze dni jesieni. Dostęp do gazu umożliwia także przez cały rok tańsze gotowanie i produkcję ciepłej wody użytkowej do mycia i kąpieli. Dodatkowe oszczędności można uzyskać w ciągu roku podłączając tanią ciepłą wodę podgrzaną gazem do pralki i zmywarki naczyń - w kilkuosobowej rodzinie oszczędności na energii elektrycznej mogą sięgnąć nawet do 30% rocznie!

Zacznij działać już dziś.

Z informacji redakcji wynika, że MOW - dostawca gazu ziemnego w naszym regionie planuje podpisywać umowy na dostawy gazu realizowane w tym roku jeszcze do końca czerwca. Warto pośpieszyć się i przygotować z lepszym ogrzewaniem przed następną zimą.

Gminy zaopatrywane w gaz ziemny przez MOW i ujęte w bieżącym planie gazyfikacji



Gminy zaopatrywane w gaz ziemny przez MOW



Gminy będące w planach zaopatrzenia przez MOW



Biura Techniczne



Więcej informacji można uzyskać u dostawcy gazu ziemnego - Media Odra Warta Sp. z o.o., pod ulgowym numerem Infolinii 0801 100 800.

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A. H. MIELCZAREK KWIECIEŃ 2006r.

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41

OFERUJE:

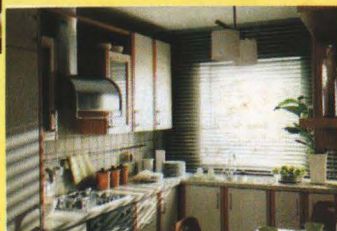
- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru



Kuchnia „71st Street”

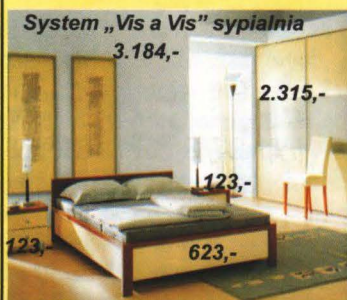


Kuchnia „Diona”



Kuchnia „Pudding Str”

1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS



System „Vis a Vis” sypialnia
3.184,-



Segment „CANDY”

858,-



System „TIP TOP”

933,-



System „Stylus”

3.197,-

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

AS-COM

NAJNOWOCZEŚNIEJSZE ROZWIĄZANIA



**KOMPUTERY
SERWIS, AKCESORIA**



**TELEFONY GSM
SERWIS, AKCESORIA**



**Największa oferta handlowa produktów
Rozbudowa I modernizacja komputera**

**Duży wybór najnowszych modeli telefonów
Pełen serwis telefonów GSM**

Www.as-com.prv.pl

E-Mail: ascom1@o2.pl

AS-COM Adam Sycz, ul. Garncarska 4, 66-300 Międzyrzecz, tel. 095 741 15 05